

GŁOSY
NA
SEYMIE
EXTRAORDYNARYINYM
GRODZIENSKIM
Od 1. aż do 16 Lipca 1793 Miane.

w WARSZAWIE
w Drukarni P. Dufour Konſ: Nad: J. K. Meſ, Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

M. DCC. XCIII.



GŁOS
JASNIE WIELMOŻNEGO
JANA
OZIEMBŁOWSKIEGO,
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO
Y POSŁA Z WOIEWODZTWA BRZESKIEGO LITT:
Na dniu 1. Julii
MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

Im ſłodſze w cnotliwym Obywatelu ſzczęśliwości Kraiu, widok ſprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący ſię moment, każdy zamianę iey nieſzczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Miłł: iedynym było Dziełem zgroma-

dzony pobudzić Narod do ratowania wſpolnego ginącey Oyczyzny. Twoia to pierwſza w Narodzie mądrość uprzątać ſtara ſię zapory do zbawiennych naſzych zamiarow teraznieyſzych przeſzkodzić mogące. Tobie więc Nayiaśnieyſzy Krolu winien ieſt Narod powtarzać nieuſtannie hołd wierności i ſzczegolney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! poſtać nieſzczęśliwey Oyczyzny Naſzey, nadto iuż ieſt Wam dobrze znaioma. Woła do każdego z Was w ſzczegolności o ratunek dla ſiebie, przekładaiąc, iż to podobno oſtatni moment, ktorego opuſzczać nie trzeba ratowania ginącego Kraiu, i ſwobod Oyczyſtych — Przeſzliśmy iuż przez wſzyſtkie ſtopnie nieſławy, w tey drodze ſmutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni przewidzeniem, krok tylko ieden ſtąpić mamy, a iuż będzie po nas, otoż ow Narod odważny, możny, okazały, w Granicach obſzerny, wiek cały ſkończył ſię, iak wſzyſtkie przeciwności znoſi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Naſtały znowu te nieſzczęśliwe hańbą naſz Narod okrywaiące czaſy, kiedy ulegaiąc Zagraniczney przemocy, zwodniczym powoduiąc ſię inſtynktom, zdradzaiąc wſpoł-Braci ſwoich, mniema niegodny wolnego Imienia Obywatel, trwałą własnego ſzczęścia i wynieſienia gruntować zaſadę, zawodzi ſię każdy, kto w tym nikczemnym celu do zguby ſwoiey przyczynia ſię Oyczyzny,

i poźne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w Kraiu biednym, bezrządnym, bozfilnym, iarzmem obcey niewoli uciśnionym, zdrayca wefpoł z zdradzonemi nieszczęśliwym bydź musi.

Tłumem walących się groźnych zewsząd nieszczęść, przerażony Obywatel, spokoynie teraz na pożar Kraiu swego patrzy i na ginącą wolność, zapomina co swoiey winien Oyczyznie, ani czuć umie niewoli swoiey, a zaięty już zdawna podłością umysł, te, co okow mu niosą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuie z pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany, okropność położenia naszego, w ktorym się teraz znayduiemy, stawia nas w upokorzenia się potrzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyszy.

Wspomniymy na stan Kraiu, Prerogatywy, i powinności Urzędu naszego! oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich Bohatyrow i Tworcow naypierwszych szczęścia Rzpltey naszey położeni bydź możemy. Leczby nie z tą rożnicą, że pierwsi iey wzrost, i sławę, a drudzy zgon, i upadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, sławni niesławą, złączmy się węzłem iedności, nośmy cechę wzaiemnego zaufania, zgody, iednomyślności, nie bądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, sławy i sumnienia swego, znośmy nie ustraszonym sercem przeciwności, iakie nas

śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wróżby, niech ustąpi pamiątce sławnych niegdyś męstwem i cnotą Polakow. Wszak choć wszyscy pomrzemy, Rzeczpospolita iednak w następcach swoich zostać powinna. Czułość wrodzona, tak się starać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła choćby do skończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myślić, mowić, i stanowić tak winniśmy, aby iey bytność ugruntować można do końca samey natury.

Doszliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudnieyszey Obrad naszych, doszliśmy do progu naytwardszego przeprawy, doszliśmy do rozwiązania tey kwestyi, ktora dotąd cnotliwych Kollegow wzruszaiąc serca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb szczęścia i sławy Rzpltey, ukazywała. Nie dziwię się temu, kto nic zyskać nie ma, a wszystko stracić może, Rezolucya takiemu nie prędko przystępuie; abyśmy tey więc smutną nie stali się ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu, teraz się zabeśpieczyć należy.

Przeto z mieysca moiego żądam, ażeby w Instrukcyi co do pierwszego Punktu złączenia się wieczystego z Rossyą Traktatem naymocnieyszym, była zastrzeżona całość Granic naszych, z powrotem zábranych części Kraiu; powtore prozba o Ewakuacyą Woysk z całego Kraiu, przed nastąpieniem czego, że Seymuiące Stany nię zechcą

wchodzić w żadną Negocyacyą. Potrzecie, że Jchmość Deputowani nie będą moeni nic ſtanowić, tylko Proiektive z referencyą do nas, a ieżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko poſunięta była, na znaglenie ich do ſtanowienia i podpiſania iakich Punktow na zgubę naſzą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney Negocyacyi bydź ma, i ipſo facto upada.

Żądam także, ażeby w Rocie Przyſięgi, ten Punkt był naypierwſzym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez ſubordynowane oſoby, pieniędzy ani ofiar żadnych nie brali.

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Mił: czuieſz pewnie tę powſzechną Narodu trwogę, dałeś naymocnieyſzy dowod troſkliwości ſwoiey o całość i ſzczęście iego, dokończ Dzieła ſwoiego, uzbroy ſię męſtwem na znoſzenie prześladowania, ktore iuż nawet doświadczać zacząłeś. Miłościwy Panie! Szczęśliwſzemu wart ieſteś Panować Narodowi. Cały przeciąg życia Twego, nigdy podobno prawdziwey ſercu iego nie przynioſł pociechy. Teraz więc pełne Oycowſkiey Dobroci ſerce iego znaleść może naydoſkonalſzą radość w ſtałym i nie uſtraſzonym umyśle, przodkuiąc nam do dźwignienia nędzney i drżącey Oyczyzny z oſtatniego upadku. Miłościwy Panie! poday rękę Narodowi, maſz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, iak i dla Oyczyzny. Przy-

łoż się iak nayrychley do tego naszego pragnienia, wszak pomyślność Narodu powiększy Twoią sławę i powagę, a potomność obok wielkich Krolow Cię mieszcząc, za Twórcę szczęścia swoiego wielbić Cię będzie.

GŁOS

J. W. Jmci Pana

KIMBARA

STOLNIKA i POSŁA POWIATU UPITSKIEGO,

na Seſſyi Seymowey w Grodnie

Dnia 1 Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Zważaiąc i Notę podaną J. W. Ambaſſadora, i Proiekt do Inſtrukcyi dla Deputowanych, znayduię wielkie na zapytania w odpowiedzi obiekta.

Noty bowiem podane, tłumaczą nam naleganie Ceſſyi zaiętych Prowincyow,

do ktòrey ani Deputowanych umocować, ani ſami Jey przyznać niemożemy — A tak powtorzyć nam tylko w krotkości zoſtaie pierwſzą odpowiedź.

Namieniaią nam o rządzie, ktòry po uchyloney Konſtytucyi 3 Maia, czyli do Roku 1768 i 1775 całkowicie przychylemy ſię, czyli w niey poprawki znaydziemy potrzebę: należy nam oświadczyc; iż ie dogodnie Narodowi (lub gdyby związkom od nas ſzanownym wyſtawiały w oświadczeniu niedogodności) poprawy niezaniedbamy.

Chęć zaś Narodu, iak ieſt zgodna zoſtawać w tych związkach, iakie nam Traktata tylekroć powtorzone z Monarchią Roſſyiſką upewniaią — tak zważaiąc ich świętość, i pożytki ſpolne o ich trwałości i uſzanowaniu, gdy zapewna nie ma co do nich dodać, zaręczyć pozoſtaie.

Lecz gdy uważam w Proiekcie, inſtrukcyi większą nadaną władzę, niżeli my iey udzielić możemy. Nayduię tyle razem i w takiey rozległości, i z tą ſzczegolną dla Deputowa-

nych władzą zaiętych obiektow, że i Tron w tey Rzplitey, i Narod zmieniaiąc postać swoią, w takim zostaią przeistoczeniu: że Król Jegomość P. N. M. przestaie bydź Królem — Rzeczpospolita tracąc swoie udzielności, zostaie Monarchyi Rossyiskiey Prowincyą; — Narod zdaie się przestawać już bydź Narodem, iakim iest dzisiay.

Wcielenie bowiem, spolnictwo wszelkich mieszkańcow, korzyści, znoszenie wszelkich wydarzonych kosztow, i wspolney pomocy, są to tak ogolne wyrazy, i tyle znaczace, że staiąc się iednym ciałem, pod iedną głową, i pod iednym zostawać musiemy Panowaniem, a tak Król Jegomość dziś nam panuiący, ktoremu wierność zaprzysiężoną, winien Narod, Tron utraca, a my Rzeczpospolitą i Krola.

Wyraz spolnictwa wszelkich mieszkańcow, korzyści: zaymuie stany i wszelkiey kondycyi ludzi, zamienia własności, Przywileie, Prerogatywy, iakie są Narodowi na-

ſzemu dotąd ſłużące, zamienia na te, iakie ſą narodowi Roſſyiſkiemu według klaſs iego pozwolone.

W ſkazaniu wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow, i wſpolney pomocy: ieſt obowiązanie ſię zapłacenia tylekroć podatku, przyſtawienie Rekruta, doſtarczenie Magazynow, ilekroć i iakich intereſſa Monarchii Roſſyiſkiey wyciagać będą.

A to w takim ſpoſobie, ułożonym, poſtanowionym, bydź ma, o całym Narodzie, iak ſię w widokach i ſkłonności decyduiąc o nas Deputowani znaydować będą.

Stany Nayiaśnieyſze! Zaſtanowmy ſię przecie, czyli ieſteśmy w mocy takich traktowania Negocyacyi? i czyli nie będzie uważano od Narodow? iakobyśmy tym Proiektem Krola z Tronu, a Narod wiedli w poddańſtwo.

Gdy mnie ten pierwſzy Punkt nadto zaſtanawia i zagraża, nayduię doſyć powinności z urzędowania mego; i tyle z uczucia właſnego wſtrętu, że ſię zgodzić nie mogę i o odmianę Inſtrukcyi proſzę,

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
LUDWIKA
GOŁYNSKIEGO

PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORON:
POSŁA z WOIEWODZTWA CZERNIE-
CHOWSKIEGO,

Na Seſsyi Seymowey Dnia 1 Lipca
Roku 1793

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!
Przeswietne Zgromadzone Stany!

Nigdy właſność rzeczy ſzkodliwych dzielniey ſwoich nie doſięga zamiarow, iak w obcym, a nayczęściey przyiemnym ubiorze _ Taki ia znayduię Proiekt do Inſtrukcyi żądaney Delegacyi, nie dla tego, abym broń Boże posądzał wiernych, Miniſtrow,

ale, że tam, gdzie wſzyſtko czuwa na naſzą zgubę, lękać ſię potrzeba aby na oko drobne ziarno, płod cudzych pożytkow, niewidzialną podſunięty ręką, śmiertelnych za doyrzeniem ſwoim nie wydał owocow.

Bydź może właſność ſtylu dyplomatycznego dla mnie obca, prożney mnie nabawia boiaźni; zawſze iednak rozumiałbym, iż kto chce mowić do ſwoich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mowić powinien ięzykiem. —

Inſtrukcya, ktorą przedſiębierzemy, powinna bydź krotka, i iaſna. Zaczynać ſię, i kończyć na całości ziemi, i niepodległości Narodu. —

To, co doyrzeć mogłem nayſzkodliwſzego: ieſt inkorporacya Kraiu w całkowitey ſwoiey rozciągłości do Państw Roſſyi, ktora na ſamym wſtępie zabieraiąc exyſtencyą naſzą, umarza wſzelkie nadzieie zwrotu Prowincyi przywłaſzczonych. Bo zdaie ſię, że kto ſię przyłącza z reſztą, nie może ſię upominać o części. — A kto powie, że ta inkorporacya rowno wiązać będzie oba Narody, ten chy-

ba będzie przeczyć wielkość i moc Rossyi. — Chcąc zaś tak ściśle połączyć się iak Proiekt Instrukcyi żąda, potrzeba się wprzod ogołocić że wszelkiey formy wolney; bo to tylko skutecznie łączone bydź może, co iest podobne. —

Co do korzyści ofiarowanych w przyszłym Traktacie: wyrazy ogolne Instrukcyi, wszystkoby nam odebrały a wiedzieć należy, że kiedy słaby z mocnym w ligę wchodzi, naytroskliwszym powinien bydź w wyiaśnieniu tego, co na niego kładną, znaiąc się bydź przy tym kontrakcie tą stroną, ktora dla swoiey bezsilności niewątpliwie dotrzymać wszystko musi. — Ktoby się na to nie rozśmiał, gdyby w położeniu teraźnieyszych okoliczności, Rossya do nas mowiła „ Polacy! łączmy się. Odtąd wolno „ nam będzie wprowadzać Woyska „ nasze w Kraie ziednoczone, obo„ wiążmy się te woyska wspolnym „ utrzymywać kosztem, niech skarb, „ i arsenały nasze, dla nas otwarte „ będą, prowadźmy woyny z postron„ nemi, i dzielmy się korzyścami zdo-

„ bytemi. „— Taki ma w prawdzie podchlebny widok Instrukcya, o ktorą idzie. — Lecz tłumaczenie prawdziwe wcale inne, i bardziey do tego podobne „ Rossyo! weź wszystko, po-
„ dziel nas między swoie Prowincye
„ niewidząc w nas tylko swoich pod-
„ danych, zachowasz przynaymiey tę
„ sprawiedliwość co dla nich. —

Nie Stany Nayiaśnieysze! to co iest właściwe każdey mocy, niemoże obrazić samą Rossyą, kiedy iey przypomniemy, że pomimo wszystkie obietnice naywspanialsze, my co raz więcey cierpiemy — i prawie w miarę powiększaiącego się zaufania naszego. — Ale czas iuż Stany Nayiaśnieysze, abyśmy sami siebie przestali oszukiwać, czas iest, abyśmy i obcym prawdę powiedzieli. — Od Traktatu Grzymułtowskiego aż dotąd. w latach 1764., 68., i 73., nie widziż Rossya tego wszystkiego, cokolwiek sąsiedzki Narod, Narodowi ofiarować może nayprzyiaźnieyszego? Niedoznaież taż sama Rossya ciągłych skutkow z strony naszey? Trudno w tey nowey Negocyacyi obiecywać sobie co pod-

chle-

chlebnego, trwalſzego, a ieſzcze trudniey dowieść, że odſtąpieniem Prowincyi, całość Kraiu, a poddaniem ſię wolność zabeśpieczyć można. — Dla tego niechcąc inney Inſtrukcyi nad wſpomnione Traktaty, te chcę, aby były iednym, i ſzczegolnym prawidłem — i w tym celu Proiekt przez JJ. WW. Kanclerzow uformowany, a przezemnie do ſenſu Traktatow przywiedzony, aby był czytany, upraſzam. —

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Sesyi Seymowey Dnia 1. Lipca 1793 Roku w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Zwołani Uniwersałem Waszey Krolewskiey Mości Pana Mego Miłościwego na te tu mieysce dla uleczenia ran zadanych Oyczyznie naszey; straciliśmy czas dwuniedzielny na samym obmyśleniu sposobow do iey ratunku; chęć nasza była prawdziwa i szczera, lecz okoliczności (iak na nieszczęście) rozlicznemi zbiegłe strumieniami, podsycane

częstokroć naszą wewnętrzną niezgodą, od tego naypięknieyszego oddaliły nas celu.

Oto iest moment zakryślaiący granicę Urzędowania Naszego, oto czas przepisany wyrokiem Prawa, byśmy tę Praw Świątynią opuszczaiąc, innym od Nas szczęśliwszym zostawili. — Tak iest Nayiaśnieysze Stany! Dzień ten iest Dniem kończącego się Seymu, bo tak chce mieć Prawo nadto iasne, nadto widoczne. —

Postawiony atoli między przewagą zbiegłych okoliczności niemiłą aż nadto, a może i niebespieczną Funkcyi Posła czyniących wystawę; a miłością Oyczyzny, ktorey skutecznie służyć iedynym iest dla nas zamiarem; wahałem się, czego z tych dwoyga iąć mi się trzeba? Lecz drugie przemogło nad pierwszym; Głos wołaiącego o ratunek Narodu trafił do serca moiego, i sprawił te przekonanie, iż Seym ninieyszy kończyć się ieszcze nie może; z tą rożnicą, że nie prorogowanym, wedle Proiektu J. W. Suffczyńskiego Chełmskiego, zawsze odemnie poważanego Męża, lecz Limitowanym do przeznaczonego czasu bydź winien.

Prorogacya i Limita niewielką co do słow zawieraiące między sobą rożnicę, w znaczeniu rzeczy są od siebie oddzielne; iaśniey mowię: JW. Chełmski przez swoy Proiekt Prorogacyi, chce nie odstępney kontynuacyi Seymu; Ja z mey strony chcąc go w samowładności utrzymać, chciałbym tylko czynności Jego mieć do czasu zawieszone, a to dla czego? tłomaczę. —

Czas ten Urzędowania naſzego, dał nam poznać ſmutną rzeczy naſzych poſtawę, lecz nie był dość doſtatecznym do wynalezienia śrzodkow, gorycz naſzą osładzaiących. — Poſtawieni w pośrzod bezdenney przepaści zagrożonego nam upadku, chwytaliśmy ſię rożnych przed oczy naſze wyſtawionych przedmiotow, aby zatracenia uniknąć: lecz z tych uſilnych ſtarunkow naſzych, koſztować owocu pracy nie możem, w tak krotkim i okryślonym czaſie. —

Odpowiedź naſza na Noty podane, w dowod nie odmiennego przy całości Granic naſzych obſtawania, nie może bydź iak Szlachetną cechą charakteru godną nas Potomkow, tych Poprzednikow, ktorzy koſztem krwi ſwoiey rozprzeſtrzeniwſzy Granicę Ziemi, nie mogli ią nam zoſtawić tylko iak w Depozyt, wolny w prawdzie do użycia lecz nie do utraty, bo ią rownie Potomkom naſzym nietkniętą i nieſkażytelną zoſtawić obowiązani ieſteśmy. — Zalecenie Miniſtrom naſzym przy Dworach Europeyſkich Rezyduiącym, i wyznaczenie na nowo do Dworu Wiedeńſkiego Miniſtra, celem reprezentacyi intereſſu naſzego, i ſzukania od tychże Dworow dla nas pomocy, i wſtawienia ſię; Kommunikacya naoſtatek Not do Seymu podanych Miniſtrom Dworow Europeyſkich tu przytomnym, i odpowiedzi bynaymniey nie zaſmucaiące nam dane; wſzak to ſą czynności acz w ſkutkach ſwoich dla krotkości czaſu niedoyrzałe, wrożące atoli iakążkol-

wiek nadzieię choć po części losu naszego. —

Po tych czynnościach naszych, ktore dopiero iakiżkolwiek promień nam wystawuią nadziei, nie czekaiąc ich skutkow, iakie nastąpić mogą; mamyż wziąść przed się Proiekt Instrukcyi do Deputacyi proiectivè tylko (co sobie naysolenniey oftrzegłem) żądaney, przez JWW. Pieczętarzy nam przyniesiony? Mamyż nie czekaiąc wiadomości od Ministrow naszych, iaki iest Interessow Politycznych powszechnych stosunek; puszczać się na te okiem Człowieka niedoścignione morze, do ktorego ia Proiekt Instrukcyi nadto podobnym bydź mniemam? — Chyba podobni owemu Marynarzowi, ktory zaufany w swey doskonałości bez Igły Magnesowey puściwszy się na morze, w nieuchronnym zginienia znalazł się przypadku. —

Coż nam pomogą choćby nayokazalsze, iakich tylko życzyćbyśmy sobie mogli widoki wstawienia się za nami, gdy my nie czekaiąc na nie, przez decyzyą Proiektu Instrukcyi, sami położemy punkt nie odzowny (nie day Boże) nieszczęścia naszego? — Tak iest Nayiaśnieysze Stany, te wszystkie poprzednicze czynności, ktore nie mogą bydź, iak tylko troskliwości i staranności waszey, o dobro powszechne dowodem, na nic się zaiste nie przydadzą, ieżli im czasu doyrzenia nie damy, będą owocem nadto wcześnie zerwanym, pięknym w pra-

wdzie na oko, lecz zamiaſt przyiemney ſłodyczy, przynoſzącym gorycz. —

Zdaniem więc moim ieſt, aby do czaſu iakiego, ile bydź może naykrotſzego Limita Seymu naſtąpić mogła, w czaſie tym Nayiaśnieyſzy Krol Pan Naſz Miłościwy, wraz z Radą Nieuſtaiącą, oraz JWW. Miniſtrami Pieczęci, ktorym Straż Intereſſow Zagranicznych przez Prawo poruczona, niechby te wſzyſtkie Negocyacye odbierał; a na Terminie z Limity przypadaiącym, obiaśnieni o tym wſzyſtkim, na czym nam teraz brakuie, mielibyśmy pewną ſkazowkę, czego ſię nam iąć, i co uſkutecznić należy.—

Mowiłem Nayiaśnieyſze Stany co czułem, i iak wedle moiego przekonania ſądziłem, oddaię to do nieograniczoney woli Waſzey, a wyrok iaki bądź w tey mierze wypadnie, iako owoc troſkliwości Waſzey o dobro Narodu, Ja go przyznam za Swięty.

GŁOS

JW. Jmci Pana

JANA KRASNODĘBSKIEGO

ŁOWCZEGO PODLASKIEGO

ROTMISTRZA KAWL: NARODOWEY

POSŁA NA SEYM EXTRAORDYNAR: GRODZIENSKI

z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkey Dnia 1. Julii 1793. Roku na Seſsyi Seymowey

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

TROISTY ieſt podział czaſow ludzkich: Przeſzły, teraznieyſzy i przyſzły. — Przeſzłość minęła, teraznieyſzość w ſzafunku naſzym, przyſzłość w ſpodziewaniu.

Lecz przeſzłość, ktora iuż coſnioną bydź nie może, iako na zawſze wyśliźniona z pod władzy naſzey, zoſtawia iednak wydrążo-

ne ślady na pamięci pouczaiące; iak mamy z teraznieyszego korzystać.

Teraznieyszy lubo iest w moey naszey, nie może atoli zyskownych nam skutkow przynieść, gdy podług prawideł od przeszłości w pamięci naszey zostawionych, nim nie rozrządziemy, prostuiąc go do żądanych w przyszłości wypadkow.

Przyszły, o ktorym tylko przez domysł rozumować możemy, nie uiści naszych nadziei, gdy w teraznieyszym, gruntownych zasad nie założemy zastosowanych do następnych żądań.

Otoż to iest Nauczyciel, ktorego się radzić powinniśmy. To iest prawidło, według ktorego rządzić się nam przynależy. To iest przedmiot, na ktory zapatrywać się potrzeba! Obeyrzmy się za nas, zwroćmy oko na nas, i spoyrzmy przed nas!

Niezgoda i lekkowierność, iakie utworzyła nam skutki? wszyscy z doświadczenia wiemy — Lękliwość, duma, osobistość, i nie ufność w Krolu, w iakiey kolei nas utrzymuie? wszyscy z naydotkliwszą boleścią czuiemy. — Nieodmienność gdy będzie naszego sposobu myślenia i przywykłych ułożeń, iakie ieszcze wypadki ku nam się zbliżą? nader iest łatwo każdemu się domyślić.

Temi prawidłami przygotowawszy moy sposob myślenia, gdy wziąłem Historyą Dzieiow naszych w ręce, i zbliżyłem przed oczy skutki ieszcze teraz z goryczą czuć się każdemu daiące, wynikłe z położoney cał-

kowicie ufności w czasie przeszłego Seymu, w zaręczeniach nayuroczystszych Krola Pruskiego, wspomnieć nawet bez naywiększego wstrętu, i lękliwości krew we mnie studzącey o negocyowaniu z Krolem Pruskim nie mogę.

Gdy się zastanawiam nad teraznieyszym doszczętnym zniweczeniem, bezsilnością nayokropnieyszą, i przemocą, pod ktorą nayboleśniey jęcząc, westchnąć nawet i uskarżyć się na twórcow niedoli naszey nam bronią; widzę, że bez aliansu z ktorymkolwiek Mocarstwem nam bydź zgoła nie można.

Gdy ścigam rostropnemi wnioskami przyszłą naszą dolę, widzę nayiaśniey, iż żaden alians dla nas korzystnym, i zgodnym z chęcią naszą dźwignienia się z nieszczęścia pograżaiącego nas całkowicie w niepamięci przyszłych Historykow; że iesteśmy oddzielnym Narodem, bydź nie może, iak tylko z iedną Moskwą zawarty.

Ale gdy zawisna nieszczęśliwość zupełnie nas pochłonąć usiłuiąca spłodzona od Sąsiedzkiey przemocy, żadnych sposobow nam dźwignienia się nie pozwala, przymuszaiąc negocyować wraz i z Dworem Berlińskim, ktory nas przez ułudzenie w przepaść nieszczęścia wepchnął; Ja domagam się naysilniey i tego nie odstąpię; aby stosownie do Proiektu JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego, zaprosić do konferencyi takowego negocyowania i JPana de Caché, sprawuiącego interesa Cesarskiego Dworu, iako nam Sąsiedz-

kiego, iako całość naſzą w Roku 1775, gwarantuiącego, i iako według brzmienia niesłuſznych pretenſorow naſzych, daiącego zezwolenie na nowy zabor.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA ZIEMI LIWSKIEY
Na Seſsyi Seymowey Dnia 2. Lipca

1793. Roku.

JAK nam ſzanowne ieſt zawſze zdrowie W. K. Mości Pana Naſzego Miłościwego, ktory iedyną teraz ieſteś i oſtateczną nadzieią nas unieſzczęśliwionych; tak nie tylko dozwalamy, ale i proſiemy Waſzey Krolewſkiey Mości, abyś dał ſobie czas do wytchnięcia i zaſilenia ſię; my zaś na ſolwowanie Seſſyi nie zezwalaiąc, nadczekiwać tu będziemy w Izbie Seymowey na odpowiednią Notę od JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, i poki ſię iey niedoczekamy, oraz dopoki między nami godnych wſpoł Kolegow naſzych z areſztu uwolnionych tu nie obaczemy; dopoty do żadnych czynności nie przyſtąpiemy.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE OSWIECONEGO X. JCI.
ADAMA
PONINSKIEGO
POSŁA INFLANTSKIEGO,
Na Sessyi Dnia 2 Lipca Roku 1793
MIANE

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Skonfederowane Seymuiące Stany!

Nim przyidzie nam weyść w iakąkolwiek materyą, mam honor oświadczyć to, co może JWW. Seymuiącym iuż iest wiadomo.

Aresztowani są Nasi Koledzy — chyba uczęstnikami chcemy bydź tego gwałtu, ieżeli przystąpiemy do ia-

kieykolwiek czynności; dla czego oświadczam, że żadney materyi do traktowania niedopuſzczę, potąd, pokąd nie będzie zalecono JWW. Piecżętarzom, aby tego momentu iechali do JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, aby tenże, Areſzt cofnął, inaczey niechay wywiera tę przemoc, ktorą ma w ręku ſwoich, na nas wſzyſtkich, ale niechay nigdy ſię nie ſpodziewa, żeby świętokradzka ręka przyſtąpiła do podpiſu iakiegożkolwiek z nim traktowania.

Ja ieſzcze raz powtarzam, że potąd pokąd los mnie rowny nie ſpotka, iaki dziſiay ſpotkał Kolegow moich, chyba po moim trupie do iakieykolwiek czynności przyſtąpicie.

PRZYMOWIENIE SIĘ
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

w materyi podaney Inſtrukcyi Proiektu, do wcielenia ſię Rzeczypoſpolitey z Państwem Nayiaśnieyſzey Imperatorowey, miane na Seſsyi Seymowey dnia 2 Lipca Roku 1793

Uważaiąc Narody, iako wielkie Familie po okręgu świata rozrzucone, rożne początki, prawa, i cele maiące, zaſtanowić mi ſię przychodzi nad śrzodkami, ktoremi Narod każdy w ſzczegulności wzięty, ſwe ieſteſtwo polityczne przeciwko napaściom iednego lub wielu Narodow utrzymać może. — Wypada z tey uwagi, iżby związki między Narodami zobopolne, celowi temu doſtatecznie odpowiadać powinny. — Takowym też to ziednoczeniem ſtarano ſię dotąd choć uroioną między Mocarſtwami Europey.

ſkiemi zachować rownoważność; ktòra nakoniec niebaczność ludow, i ſzczęśliwa kilku panuiących zuchwałość zniſzczyła doſzczętu. — Zerwane iuż zoſtały między Narodami związki, w celu rownych korzyści, i wzaiemnego beśpieczeńſtwa od łupieſtw i naiazdow zawarte, Duch podbicia i zgnębienia ſłabſzych, opanował niektorych Rodu ludzkiego Naczelnikow, uczynił ſię ſpisek okropny głow kilku ſądzących ſię z Bogow pochodzić pokolenia, na niewinne i ſpokoyne Narody, ktòre nayświętſze ich Towarzyſtwa zniſzczywſzy Prawa; w ohydne niewoli zaprzągaią iarzmo.

Jakiekolwiek więc między uciśnionym, a uciemiężaiącemi Pańſtwy ſkoiarzyć ſię mogą związki, te zawſze prożne i bezſkuteczne będą, ieżeli ſię na odwiecznych ſzczęśliwości Towarzyſkiey zaſadach wſpierać nie będą, i poki od innych Mocarſtw, co rownemu podpaść mogą loſowi, świętość nie nadwerężalnych takowych związkow nie zoſtanie zaręczona. — Bo możeż bydź trwałe ziednoczenie ſię Narodow, tak przeciwne ſzczęśliwości

iednego maiące początki? — Nie ieſt bynaymniey myślą moią wmowić w Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, iżby ſię do zawarcia wiecznych Traktatow z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią nie przychyliły, owſzem w ninieyſzym rzeczy układzie, całą nadzieię ocalenia kraiow Rzeczypoſpolitey w wſpaniałym tey Monarchini ſercu pokładać powinniśmy; w tym iednak przekonaniu, iż ta Pani, ktorey Filozofią i moralność, nie tylko Jey berłu poddani, ale i naywiękſi wieku tego wyſławiali Mędrce, nie tylko nie zechce do uſkutecznienia układow, ſłuſzność przyrodzoną każących ſię przyłożyć, ale i ſwym ſilnym ramieniem w ſtrzymania tych, coby ſamowładność, właſność i odwieczne Narodu naſzego ſwobody nadweręży przedſięwzięli. — W tey Epoce ſtanowiącey upadek, lub wzroſt kilku Mocarſtw, zechce bydź raczey obronicielką, niż uciemiężycielką ſłabſzego Narodu, a zawſze przyiaźnego ſobie. — Już Berło Tey Monarchini od ſtrefy lodowatey gdzie ſłońce ſłabe tylko rzuca promie-

nie, aż prawie do linii, gdzie nieznośne sypie ognie, wciąż się rozciąga. — Nie potrzeba Jey dla zwiększenia potęgi, znaczniejszey ziemi rozległości, bo rzućmy okiem, na kartę Geograficzną, iakie świata przetwory pod Jey umiarkowanym zostaią panowaniem; nie może więc tylko iedna szczęśliwość ludzi, wielkość i sławę tey Monarchini do naywyższego posunąć szczytu. — Udaymy, się ufni tego do tey Wielkomyślney Pani, aby Nas swą potężną prawicą od skutkow haniebnych na własność i swobody nasze zamachow zasłonić raczyła. — Od Nas zaś Nayiaśnieysze Stany zależy, abyśmy od Proiektu wieczystego wcielenia się wstrzymali, a do podanego od JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego przystąpili, o co z mieysca mego upraszam JW. Marszałka.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,

Y

POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE

DNIA 2. LIPCA 1793 ROKU

MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

Po tylu ciągle doznawanych gromach od Seymow Konfederackich, zadrżał Narod widząc tę formę, ten naſz związek wznowiony. A kroki naſze cno-

tliwą przecięte boiaźnią, tym wolniey i rozmyślniey postępować miały, im troskliwiey i święciey winniśmy piastować onegoż los. Wyliczać albowiem wszystkie przeszłych Seymow Konfederackich wypadłości, iak i dzisieyszego gwałtow rodzaie, byłoby to odnawiać rany, ktore powszechność cierpi, a w szczegolności każdy doświadcza Obywatel. Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ta moc, ktora kray rozdziela, mieszkańcow Rzeczypospolitey i samo imie teyże niszczy, moc mowię iakąś niewidzialną sobie przywłaszczywszy, powagę Tronu poniża, cały Narod spodla, i cnotliwych ludzi znieważa.

N.R.S S. Cożbyło pierwszey obawy mey obiektem? czegożem się naylękliwiey w tym Seymie strzegł, i przeciw stawał: Oto Delegacyi. Ta od wielu przepowiedana, od wielu życzona, gdy usuniętą nie zostaie, przeciw niey mowić chcę, bo za nią mowić nie myślałem, zgadzać się w tym razie z okolicznościami wychwalaiąc ią nie mogę, bo ganić onęż winienem, poki mi ieszcze powiedzieć bezkarnie to wolno, co my-

śię. I chociaż może tey uchylić nie zdołam, ale też i do wyrzucenia sobie niedbałości, niechęci ku ratunku Oyczyzny, i nachyloney do zguby i upadku widząc oneyże postać, że nieugnębiam, nie przypiszę; owszem raczey przezieraiąc środki i cel, ktoremi mogące bydź ieszcze zarady, iż opuszczamy, odkrywam, śmielszym i styr unieszczęśliwioney Oyczyzny interessa trzymaiącym, politycznych związkow świadomszym, zostawuiąc decyzyą tey istoty rozbior kraiu przyspieszaiącey.

N. Stany! wyznaię, iż w pierwszym na tę okoliczność rzucie oka, nie w innym ią poymowałem widoku; iak i teraz zmianą imienia Deputacyi zwaną, i lubo znam i czuię, iż udzielnemi i srogiemi pamiętne mi tylko bywały Delegacye; nie inną będzie przecież i Deputacya z Dyplomatyczną swoią Instrukcyą nayoboiętniey przepisaną, uważaiąc Rzeczpospolitę według pierwszego w Instrukcyi punktu z Rossyą nieoddzielnym odtąd ciałem, a bliżey i prawdziwiey obiaśniwszy, iednym Państwem do Unii przychodzącym.

Przeto nie może i dogodnieyſzey podług punktu czwartego czynić z ſiebie ofiary, iak przez złączenie ſię nayściśleyſze, i tam daley — gdy przyidzie przed N. Krola Jmci i Stany Zgromadzone po approbatę i z referencyą tego, co przemoc i gwałt popełniony rozkaże ſłabemu i uciśnionemu Narodowi, co mowię, Gwałt za gwałtem powtarzany wymuſi, zwłaſzcza gdy iednoſtaynym tonem groźney potęgi wyrzeczone ſłowo każde ſto tyſięcy, a może i przeſzło poprze woyſka.

P. R. S. S. Nigdy powierzchowność naydowcipniey udawana, rzetelney nie pozyſka ſławy, ſame tylko dzieła do ogolney Narodu ſzczęśliwości dążące, wybor iey oznaczaią, ktorych ani zdołać, ani wykonać nie może tylko cnota. Przyięliśmy pracy i trudow obowiązki, ku przynieſieniu ulgi Oyczyźnie naſzey; poſtępuymyż więc tą koleią, aby Narod nie pomyślił, że go zdradzamy. Niech wybor naſz w Oyczyźnie, zaręcza Obywatelſtwa naſzego cnotę, i niech zdania i myśli naſze w całym przeciągu Seymowania, przeświadczaią iż nie odbiegamy od dobra powſzechnego

celu. Nie znaymy ducha prywaty i niezgody, ktory wiekami wzmocnione, w iednym momencie Narody wolne obala. A ieźli do zważenia rozmyślnego Instrukcyi dla mogącey bydź Deputacyi przychodzim, to uważmyż rozważnie, czy taź w punkcie trzecim maiąc moc dla zyskow wspolnych Kanałow rznięcia nie zechce temiż Kray nasz oddzielać, i graniczyć? a wszakci każdego Posła iest powinnością, pożytki, śrzodki, skutki i cel examinować, i w obięciu tego niezgłębionego Instrukcyi morza niepodobieństwo oświadczyć; są tam albowiem punkta, ktorych tykać się nie wolno, chyba tym, ktorzy albo przeyrzaley, bądź hardziey i śmieley iak inni myślić zdołaią. Co ze mnie, oświadczam, iż iaśniey i zrozumialey, a nie Dyplomatycznie i oboiętnie napisaną pewniebym obiął. Ale w tym razie przychodzić do punktu, ktory gmachem błąkarni nazywam, iest to chcieć ślepo dać się prowadzić tam, gdzie wiecznie zatracić Imie Rzeczypospolitey możemy.

Nayiaśnieysze Stany! Co w tey tu zapewniłem Izbie, co miłość Oyczyzny memu z podniety duszy podaie przeko-

naniu, to powiem, to powtorzę dzifiay. Krolu — Narodzie — Wzięliśmy za twierdzę nietykalność Traktatow, za hasło Deklaracyą Nayiaśnieyfzey Imperatorowey całey Roffyi związkowi Konfederacyi całość kraiu zaręczaiącą, tymże idźmy torem: Krolu nie możefz fię odmieniać, i Narod nie potrafi fię odwołać, iak do świętości takowego zapewnienia, Krol i Narod nie winien zadufzać, ani zamieniać fwey determinacyi, Polak gnębiony, Polak patrzący na gwałty codziennie wyrządzane, Krol i Narod nie będący Panem fwych własności, Polak nie pewny co moment życia fwoiego, śmie przecież pamiętać o tym zapewnieniu. A coż dopiero — Narod i Krol do wolności wracaiący, Polak uwolniony z niewoli, miałżeby o tych świętych zapomnieć Soiufzach? Ach zapewne nie mafz takiego, coby Seym, coby mowię Seym i kray cały, mogł tak dalece krzywdzić.

Krolu Nayiaśnieyfzy! przyiąłeś prac i trudow Koronę ciągle nieprzyiaznemi losy i kłopotami zaiętą, i chociaż od momentu wftąpienia na Tron, z poświęceniem zdrowia, a nawet z zapomnie-

niem naydroższego życia, łożyſz ſtarania, aby kray do ſzczęścia zbliżać, i wſzyſtkiego zawſze do uſzczęśliwienia ludu Panowaniu Twemu oddanego kieruiąc, używałeś, przecież nieſzczęśliwym iesteś. Walcz z odwagą cnoty i niewinności, przeciw ſmutnym Oyczyzny zdarzeniom, wſzak twoim ieſt zamierzeniem właściwą na Narodu pomyślności zaſzczepiać ſławę, a ſprawiedliwa potomność ſzczere Twe chęci, naymilſzym czcić będzie ſławieniem. Użyi odezwy do Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſſyi; odkryi przed tą naypotężnieyſzą i naywſpaniałſzą Monarchinią, duſzy Twey walki. A wſzakże ta ręka, ktora wſkazała Miłościwemu Panu drogę do Tronu; a Narod dla nayrzadſzey mądrości, roſtropności, rady, rozſądku i łagodności; wſzyſtkie te dary w Tobie Miłościwy Panie umieſzczone widząc; dziwnym Opatrzności zrządzeniem uznawſzy, Krolem obrał. Taż ſama mowię ręka — niepodobna, aby reſztę drogiego życia Twoiego Panie, drugim iuż podziałem Narodu dotykać i wſtydzić miała. Ja przekonany Krolu Nayiaśnieyſzy, iż z miłości dla kraiu, użyieſz,

day Wielki Boże — tego ſkutecznego celu, a w ow czas Narod w zupełnym zoſtanie przekonaniu, co mu nadal uczynić wypadnie. Widziſz dobry Krolu, a bardziey Oycze Oyczyzny, i pewnie ſamey to przypiſuieſz Opatrzności, iż w ſkładzie Seymu dziſieyſzego, mimo Twych ſtarań, maſz wſzyſtkich prawie łączących ſię z Tobą Miłościwy Panie, bo interes Oyczyzny, bo determinacya Krola przy ſtałości w Narodzie wielbionego, wielu zniewala i ciągnie ſerca i umyſły.

Nayiaśnieyſze Stany! zaleciliśmy Posłom naſzym u Dworow Cudzoziemſkich byłym przełożyć ſtan nieſzczęśliwey Oyczyzny naſzey; mamyż teraz mimo odpowiedzi zyſkaney, mimo mowię odpowiedzi Dworu Wiedeńſkiego Traktatem wraz z dwoma Dworami całość poſſeſſyi zaręczaiącego, wchodzić w Negocyacyą, i do tey ieſzcze nieznaiomości, ni związkow Politycznych, ni planu, w ktorym zoſtaiemy, i to dodać, aby bez Dworu Wiedeńſkiego, traktowanie rozpoczęte i ukończone było! Nie zaiſte, nie, bynaymniey. Tu przymawiam ſię za dodatkiem Jaśnie Wielmożnego Go-

łyńſkiego, ze wſzech miar ſzanownego odemnie Poſła Czerniechowſkiego, i ten w Inſtrukcyi umieſzczonym mieć pragnę, i tego nie odſtąpię.

A w końcu powtarzanemi oświadczam ſię ſłowy, odwołuiąc ſię do was Jaśnie Wielmożni Koledzy, czy obięliście dokładnie Dyplomatykę Inſtrukcyi, i gdy tę wraz z Deputacyą zadecydować będą chcieli, abyście nienadgrodzoną ſzkodliwość i upadek Narodu, ſamym ſobie w teyże zadecydowaniu przyznali. Ja to ſobie oſtrzegam, iż do decyzyi takowey nie przyſtępuię, ale raczey o dodatki, poprawę, i dalſzą deliberacyą tey dopraſzam ſię.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA MAZOWIECKIEGO
ZIEMI LIWSKIEY

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 3. Lipca Roku 1793.

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

CHociaż teraz Polak bez wolności, Poseł bez powagi, Seym bez władzy, Oyczyzna bez siły, Konfederacya bez iedności, ia iednak poki ieszcze czuię w sobie duszę mnie ożywiaiącą, nie będę umiał, ani zechcę inaczey mowić, tylko stosownie z powinnością i przekonaniem moim.

Podane przed kilką dniami Noty od Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego i dziś ponowione, iak wſzyſtkich zadziwieniem i ſmutkiem przeniknęły, wie o tym cała Powſzechność, ale iaki każdego był ſpoſob myślenia, z tego powodu wyiaśnił z nas iuż nie ieden.

Co do mnie: widziałem w tych Notach żądania, do ktorych ſię przychylić żaden z nas mocy nie ma. Nie ma mocy Polak ani iako ſąſiad trzech Nayiaśnieyſzych Dworow, ani iako Obywatel Polſkiey ziemi, ani iako Poſeł, ani iako Człowiek.

W Roku 1775. Konſtytucya w Artykule 6. zapewnia nas, że Nayiaśn: Ceſarz Jmć razem z Nayiaśnieyſzą Imperatorową i Krolem Jmcią Pruſkim zagwarantowali reſztę pozoſtałey Polſkiey ziemi, i uręczyli, iż doſtrzegać będą całości granic Polſkich. Polak ſąſiadujący z temi możnemi Monarchami, i poznawaiący ich moc, a ſwoią ſłabość, przywykł iuż zawſze ſzanownym ſpoglądać na nich okiem. Nie może tedy przez ſamo ich uſzanowanie pozwolić na to, by świątobliwe tych Monarchow

urę-

uręczenia, ktorym mieszkaniec Polskiey ziemi wierzy, miały bydź małoważnemi.

To iako sąsiad. Nie mogę ieszcze iako Obywatel Polski pozwolić na to. Wiadome są wszystkim prerogatywy u nas Stanu Rycerskiego, iż wszyscy sobie są rownemi. Jakąż więc mocą rowiennik rowiennika zaprzedać komu może? A ieszcze gdy większa część godnych wspoł Braci naszych iest oddzielona od nas? Jakież więc prawo mieć może ieden nad kilką rowiennikami swemi?

Znaiome też są wszystkim obowiązki Posła, ktory niczym więcey nie iest, iak tylko wykonywaczem rozkazow umieszczonych w Instrukcyi, od pozostałych w domach Wspoł Braci. Instrukcya moia nie dała mi mocy wchodzenia z kimkolwiek w kontrakty ani o Kray, ani o rowiennikow moich, więc na żadną Delegacyą z mieysca mego pozwolić nie mogę i nie pozwalam.

Nie ma żadney klassy ludzi na świecie, ktorzyby z iakiego kolwiek Prawa byli dyspensowanemi od dotrzymania wiary Bogu, lub żeby mieli Przywiley by-

cia ſzydercami Stworcy ſwoiego. Ja czyniąc akces do związku Targowickiego, przyſiągłem przepiſaną mi rotą, w Obliczu Boga moiego, na ſtrzeżenie całości granic Polſkiego Kraiu. Ze zaś nikt nie ma przywileiu bycia krzywoprzyſięzcą, więc i ia, że nim nie będę; oświadczam ſię, i na tym głos moy kończę.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ZALESKIEGO,
PISARZA GRODZ: ŁUKOWSKIEGO
POSŁA WZTWA: LUBELSKIEGO

Dnia 3. Lipca w Roku 1793

na Seymie Grodzieńſkim w Izbie złączoney.

M I A N Y.

Nayjaśnieyszy Krolu P. M. M.

Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Seymuiące Stany.

TRoſkliwość Nayiaśnieyſzych Stanow w kilku Seſſyach ſtrawionych okazana, z dwoch zdaie ſię wynikać przyczyn: Jedna wyobrażała przyſięgę przez Ciebie Nayiaśnieyſzy Panię i cały Narod na niezezwolenie oderwania Prowincyow

wykonaną, druga zaſtanawiała ſię nad oboiętnością ſłow w punktach do Inſtrukcyi Delegowanym podanych. Te na umyśle moim wyryte maiąc, winienem zdanie moie otworzyć, iakie z przekonania moiego mieć mogę, i mowię nayprzod co do przyſięgi.

Zachowanie Przyſięgi żadnym ſpoſobem nadwerężyć ſię nie mogącey, tam ma tylko trwałość i pewność przeciwko zamiarom obcych Potencyi, gdzie wewnętrzna ſiła kraiowa w karbach ſwoich utrzymać ią zdoła; Lecz iako Przyſięga Narodu bez ſił, zaſłoną dla niego od przemocy mocnieyſzych Potencyi bydź nie może, tak Narod naſz, gdy żadney nie ma ſiły, Przyſięgą tylko ſamą (niewiem czyli potrafi i zdoła) inſzych nie używaiąc środkow do ratunku.

Gdyby była kweſtya w zamieſzaniu tylko wewnętrznym między Nami, a żadna obca z przemocą nie mieſzała ſię do Nas Potencya, i ſiłą ſwoią w poſtępowaniu nie dawała nam ſkazowki, tam ſiły nie potrzeba, doſyć ieſt na wyſtawieniu Nam przyſięgi, bo wewnętrzny porządek Kraiu, wierność Krolowi, miłość i obrona Oyczyzny, poſłuſzeńſtwo

wſzelkiemu prawu, podległość Zwierzchności, tak w świeckiey, iako i Duchownych okolicznościach, od zachowania Przyſięgi i Praw zależy; Tu zaś do naſzey Przyſięgi koniecznie potrzeba ſił, bo inaczey wſzyſcy iey nie zachowamy, bo nie doſyć ieſt nie zezwalać na zabor Kraiu, ale z obowiązku tey Przyſięgi bronić tego zaboru należy, i dać ſpoſoby do odebrania Prowincyow nam zabranych.

Nie maſz przykładu, aby ktora Potencya nieugruntowawſzy ſię w ſiły kraiowe, ſłownością i zachowaniem Przyſięgi broniła ſię, my tylko iedynie Polacy rozproſzywſzy woyſko, zamęt w całym kraiu zrobiwſzy, przyſięgą Potencyom odpor daiemy.

Zkąd ten Argument nam wypada, aby ſię przyſięgą obcym Potencyom bronić, wſzak każdy z miłości Oyczyzny choćby bez przyſięgi radby ią bronił, i tyle razy naſz Narod chciał ſię wydobydź z pod przemocy obcych Potencyow, przecież ani przyſięgi, ani Prawa Narodow nie obroniły go.

Uwielbiam ia świętość Traktatow 1775 Roku z 3ma Potencyami zawartych, bo

wtenczas choć krzywda Narodowi naſzemu widocznie udziałana była, już ieſt temi Traktatami zatarta, ale dla ſtoſowania rzeczy, przypomnieć niezawadzi zabor pierwſzy Prowincyow za Dokumentami od wiekow nieſłychanemi, zaſłoniłażże i tam przyſięga Twoia Nayiaśnieyſzy Panie na Pacta Conventa wykonana? Wſzakże Narod Miłością Oyczyzny był zapalony, roſtropnością iednak zazem z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie poſtępuiąc, nie wchodził w tłomaczenie tych Dokumentow, bo mu bezſilność iego nie dozwalała, ale przyznał to, do czego był razem z Tobą zniewolony.

Swieży przykład drugi mamy, a ten zyścił ſię na oſobie W. K. M. w ten czas, kiedy umyſły całego Narodu naſzego protekcyą Potencyi Pruſkiey poruſzone były, nagłą poſtać zbroynego Zołnierza na ſiebie brały; niebyłżeś N. P. uwolniony od przyſięgi na Pacta Conventa, a zaprzyſiądz muſiałeś Konſtytucyą 3go dnia Maia. Coż było do tego powodem W. K. Mci, oto nie tylko wola omylonych Seymuiących Stanow, ale i poruſzone poſpolſtwo, a tym

wſzyſtkim władaiąca na ow czas Moc Pruſka okropny tak dla W. K. Mci, gdybyś ſię był opierał, iako dla całego Kraiu, z wewnętrznego zamieſzania wyſtawiała ſkutek, tam świętość przyſięgi na Pacta Conventa nie uſtąpiłaż przemocy?

Wkrotce odmiana rzeczy inny wyſtawiła Nam obrot, Konfederacya Targowicka wſparta nie rownie większą ſiłą Potencyi Moſkiewſkiey, ktora i ſiły wzraſtaiące Kraiu naſzego (z przyczyn ſzczegolnie W. K. M. wiadomych) ztargała, i ſprężynę Potencyi Pruſkiey złamała, a tu patrzmy, czyli ſiła Potencyi Moſkiewſkiey w oſobach Konſtytucyą zaprzyſięgaiących nie zniſzczyła przyſięgi. Uczyniłeś W. K. M. P. M. M. Akces do Konfederacyi Targowickiey, i wykonałeś przyſięgę, przyłączył ſię i cały Narod, wykonał także przyſięgę na obronę Oyczyzny, Praw, wolności, na nieoderwanie Kraiow Rzpltey, w ufności to uczynił, że go Deklaracya Nayiaś: Imperatorowey Jeymci zapewniła; lecz gdy taż Potencya w obietnicach ſwych nie poſtrzeżoną od nas miała u ſiebie reſtrykcyą, że nie tych Granic, ktore

wchodząc w Kraie naſze zoſtała, bronić będzie, ale tych, ktorych Nam linią położy, mamyż naprzeciwko tak wielkiey ſile, w ktorąśmy dobrowolnie wpadli, przyſięgą i gołoſłownością opierać ſię, a w opieraniu ſię dawać poznać tey Potencyi, że ſzukamy innych przeciwko niey Potencyow? mamyż ſobie tłumaczyć żeśmy przyſięgali pod bronią Moſkiewſką przeciwko teyże Moſkwie, że z Nią walczyć będziemy, kiedy wſzyſcy mowiemy iednomyślnie, iż los naſz od tey Potencyi zawiſł, i exyſtencya Polſki w ręku tey Monarchini zoſtaie?

Miłość Oyczyzny, ſłuſzność Intereſſu naſzego wydobywać każe wſzyſtkich ſpoſobow, do ratowania ſię, ale gdy nam te ſą odięte, gdy iuż w maleńkiey zoſtaiemy Prowincyi, gdy Wſpoł-Bracia naſi Kordonem zaięci zoſtali, iuż nam pomagać nie mogą, i do zapału naſzego bezſilnego zapewne nie przyłączą ſię, gdy nayżywſza determinacya naſza w tym maleńkim Kraiu, gdyby też wſzyſtkich mieſzkańcow w Domach pozoſtałych poruſzyła, nic innegoby nam nieutworzyła, iak oſtatnią zgubę i powſzechne ſpuſtoſzenie, bo ſpytaymy ſię,

gdzie mamy broń? gdzie amunicye? gdzie Skarby? gdzie mieyſce do takowego zgromadzenia znaleść można? gdy wpośrzod Kraiu naſzego wſzędzie mamy rozłożone Woyſka, gdzie nadzieia ieſt wſparcia Nas od ktorey Potencyi? ale gdyby też przypadek zdarzył, że ktora Potencya za nami obſtawać zechce, miarkuymy, czyli ten ratunek wczas ieſt, albo wczas będzie ofiarowany, inna ieſt rzecz pomagać broniącemu ſię Narodowi i iego ſiły wſpierać ſiłami, a inna ieſt poſtać rzeczy wydobywać z niewoli.

Ja z przekonania moiego co czuię, wyſtawiam N. S. czego mnie doświadczenie nauczyło, wyznam: że zawſze Narod naſz był nieſzczęśliwy, i ieſt dotąd, żadna Potencya nigdy mu pomagać nie chciała, w rożnych zdarzeniach determinacya Narodu naſzego, bywała pod Konfederacyami, zawſze ſkutek ią nieſzczęśliwy ogarniał, ieżeli nie łącząc ſię z Krolem, ale w odrębnych podnioſł Konfederacye myślach; nie była od nikogo wſparta, zgaſła, chociaż złączył ſię z Krolem, zamiary nie dogodne były Potencyom, i te nie podobały ſię, ſtarte

zostały; ustanowiliśmy Sto tysięcy Woyska, ułożyliśmy na utrzymanie iego Podatki, kilkadziesiąt tysięcy stanęło pod bronią Zołnierza ochoczego do boiu, a ktoraż Potencya do naszey siły przyłączyć się chciała? ofiarowaliśmy Elektorowi Saskiemu Sukcessyą Tronu, a gdzież iest iego determinacya? chciałże ią przyiąć?

Teraz ogołoceni ze wszystkich nadziei, mamyż sobie pochlebiać i dla całego Narodu mylne wystawiać widoki i nadzieie? czas iuż iest poprzestać Nam tych czynić błędow, to w przeszłych czasach mieliśmy co ofiarować, i były pozory złączenia sił, a żadney znaleść nie mogliśmy Potencyi, aby z nami związek uczyniła.

Potencya Moskiewska, ktora od początku Panowania W. K. M. chciała wniyść w ścisłą ligę z nami, nieumieliśmy z tey naypięknieyszey nam czynioney ofiary korzystać, zamiast związku, emulacye z nią czyniliśmy, i iescze dzisiay w prożbie o litość, zdarzenia przeciwnego wyglądamy.

Jeżeli ieszcze kogo nadzieia z nas uwodzi, radbym, żeby się raczył zasta-

nowić w tym, ieżeli szuka Potencyi ktorey wsparcia, trzeba swoie siły i cel nasz okazać z naszey strony. Coż możemy wystawić? Przysięgę naszą, że bronić będziemy zabranych Prowincyow, a Woyska nie okażemy, głosow drukokowanych niezliczoną liczbę, Argumenta ile w sprawiedliwey sprawie konwinkuiące, a ktora z Potencyow znalazłaby się, żeby to za wspolny związek przyięła? Otworzyż ona skarby swoie i Woyska swe exponować będzie? zapewne, ieżeli ktora ieszcze nas wyrwać zechcè, to nie dla nas, tylko dla siebie, iak mamy doświadczenia.

W tym przypadku wystawmy sobie Człowieka w szponach Lwa lekko bez szwanku trzymanego, ktorego, gdyby kto ratuiąc wyrwać usiłował, zapewne ratuiącemu iedna cząsteczka ciała martwego dostanie się, a druga w szponach Lwa rownego martwego na pastwę zostanie się, na cożby się owemu nieszczęśliwemu ratunek przydał?

Nie wątpię ia N. P. aby okazana W. K. M. powolność w utarczkach z Potęcyą Moskiewską nie miała iakiego celu, celu zbawiennego tak dla sławy W. K.

Mości, iako i dla całego Narodu, nad ktorym panuiesz, owszem wrożę sobie, iż przyniesiesz nam korzyść, boś przekonał widocznie Narod, że myłkę dużą uczynił w zniszczeniu Gwarancy i w zawarciu aliansu z Krolem Jegomością Pruskim.

W obłąkaney iednak myśli moiey będąc, wystawiam sobie, ale niech się zmylę w tym, co wyrażam, że silnieysze Potencye słabym Krolestwom niedotrzymywać przyrzeczeń swoich nie maią sobie za grzech, boię się, kiedy nas te Potencye odebrawszy nam siły, na wyznawcow Przysięgi wykierowały, boię się, mowię aby przy uporze stoiących nie uczyniły z nas Męczennikow, a ciosow większych nie zadały Woiewodztwom naszym.

Rzeczą pewną wyznaczać Delegacyą w celu czynienia Cessy zabranych Prowincyow, iest to przywłaszczać sobie więcey niż mamy mocy, iest postawić się w oczach tychże Potencyow mniey uważaiącemi na obowiązki Przysięgi wykonaney, ale z drugiey strony kiedy te Potencye siłom naszym powstać nie daią, owszem zupełnie nam ią odięły.

Mamyż czynić bez konfekwencyi, bez żadnego widoku upor, a w uporze okazywać walkę z tą Potencyą? zdaie mi fię rzeczą niepodobną. Moim więc zdaniem ogołoceni z fił Kraiowych, do ktorych odrębnie z tą łatwością, w ktorey znaydowaliśmy fię, iuż przyyść nigdy nie będziemy mogli, innego nie ma fpofobu, iak zupełnie zdać fię na protekcyą i wfpaniałość N. Imperatorowey Jeymości, w ktorey ręku i mocy ieſteśmy; zapewne ta Pani i Przyfięgi nafzey pod iey bronią i haſłem deklaracyi pierwfzey wykonaney, w nas złamaney widzić nie zechce, i upadku z hańbą Narodu nafzego fzukać nie będzie, ale nas raczy i od przemocy z drugiey ſtrony uratować, w lofie fzczęśliwfzym poſtawić.

Co do drugiey przyczyny z oboiętności ſłow w Proiekcie Inſtrukcyi umiefzconych wynikaiącey, ſłufzną obawę N. S. uważam, aby pod te ſłowa *wzaiemnie, aby obadwa odtąd Państwa uważały fię bydź iako iednym i nierozdzielnym na zawfze ciałem,* Inkorporacya Kroleſtwa Polſkiego, nie naſtąpiła do Państwa Moſkiewſkiego, tak

iak Litwa Unią zrobiwſzy z Rzecząpo- ſpolitą Polſką, przeſtała mieć Xiążąt ſwoich, ale zawſze w Oſobie Krola Korony Polſkiey Xiążęcia Lit: znayduie, iak Kroleſtwa Czeſkie i Węgierſkie, chociaż exyſtencyą ſwoią maią, ſą iednak zawſze w Panowaniu Domu Auſtryackiego. Lubo i ta obawa nie powinnaby nas zaſtanawiać, bo ta reſzta Kraiu naſzego, ieżeli iuż oderwane od nas Prowincye nie powrocą ſię, czyli ſię będzie mogła nazwać Rzecząpoſpolitą wolną, i czyli będzie kiedy wolna od uciſkow i przemocy, każdy z nas czuie, i wolałby pewnie zoſtać pod zaſłoną tey wielkiey Monarchini, pod ktorey Panowaniem Jey Kraie od uciſkow ogromnych Potencyi zawſze ſą wolne, i nieznaią naiazdu Woyſk nieprzyiacielſkich; mieſzkać w odgłoſie wolney Rzpltey, a w ſkutku doznawać niewoli, wolałbym zabeſpieczywſzy Exyſtencyą Narodu naſzego, zoſtać w dobrym Rządzie, a możeby Bog dopomogł w obſzernieyſzych granicach, ale wiem, że to ieſt mowić przeciwko Patryotyzmowi, nie ieſt to żadnym wnioſkiem moim, ale tylko racyocynacya i biedowanie, może

nas kiedy czas przymuſi, iż ſami tego ſzukać będziemy.

Wracam ſię teraz co do obawy znaczenia ſłow oboiętnych, aby Rzplta Polſka nie wcieliła ſię do Państwa Moſkiewſkiego, tym ſpoſobem troſkliwość waſza Nayiaśń: Stany zaſpokoićby ſię mogła, umieściwſzy Punkt ten: *Iż Elekcya Krolow Polſkich Rzplta Polſka czynić mocna będzie, a tey wolności Potencya Moſkiewſka Polakom pod żadnym pretextem bronić nie będzie.* Gdy oddzielne Panowanie Krolow Polſkich będzie, Inkorporacyi z utratą Exyſtencyi Polſki obawiać ſię iuż nie potrzeba.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARB: i POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:

NA SESSYI SEYMOWEY

D. 3. Mca Lipca 1793. R. w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Nie próżno Miłościwy Królu, umyſły i ſerca naſze naywyżſzą trwogą zaięte, wzdrygały ſię ſamego Deputacyi imienia, gdy w iey widokach, iuż to z doświadczenia w Roku 1775 ſkutków, iuż to z zapowiedzianych w Notach Nam podanych do traktowonia obiektów, nic pomyślnego dla Oyczyzny, lecz wſzy-

ſtko do iey nieſzczęścia i zguby śrzodkuie. = Te przeczucia naſze nie były bez fundamentów rzetelnych, gdy tym czaſem Głos Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego zapewniaiący Nas iak nayuroczyściey, iż Proiekt w zamiarze żądaney Proiective Deputacyi troſkliwość wſzelką zaſpokoić, i determinacyą naſzą w Nocie odpowiedney pod dniem 23. Czerwca względem niemożności odſtąpienia Kraiow naſzych, tym mocniey weſprzeć może, ſchylił nas nie do zezwolenia wprawdzie na Deputacyą żądaną, lecz do zalecenia JWW. Pieczętarzom napiſania Proiektu.

Jeżeli kiedy w podobnych okolicznościach traktowanie mogło bydź ſzkodliwym Narodowi naſzemu, tedy wedle widoku mego teraźnieyſze, grobem onego ſtanie ſię, gdy go przedſiębierzemy, w tym czaſie, w ktorym wſzelkie ſtoſunki obrotow politycznych przed wiadomością naſzą zakryte, ſtawiaią Nas w poſtaci niewiadomych, a przeto zawſze bliżſzych upadku.

I toć to ieſt Nayiaśnieyſze Stany, co w ogólności do wyſtawy przyſzłych Deputacyi ſkutków należy, ktore tym mo-

cnieyſzey wymagaią przezorności, im w więkſzey nas zoſtawuią obawie.

A gdy nieuchronnym dla Nas wypadkiem Proiekt Inſtrukcyi decydować przychodzi, tu ieſt punkt, gdzie troſkliwość naſza miłością Oyczyzny zaięta; wſzelkich użyć powinna śrzodków, ku powſzechnemu dobru, tu ieſt Epoka ſzczęścia lub nieſzczęścia naſzego, tu ieſt moment, w ktorym, albo na wdzięczność wſpół Ziomków i poźney potomności zaſłużyć możemy, albo hańbą okryci, płacz i narzekanie z ſobą wynieſem.

W pośrzòd boiaźni, która mi zawſze towarzyſzyć będzie, i nadziei, do ktorey nie wiele znayduię pobudek, drżącą ręką biorąc przed ſię Proiekt Inſtrukcyi, oddaię winny ſzacunek i poważenie tey pracy, która nie mogła bydź kierowana, tylko miłością Oyczyzny, oddaię uwielbienie Tworcom iey, iako Godnym naſzego Narodu Miniſtrom; lecz Nayiaśnieyſze Stany, bym nie obraził przekonania moiego, bym nie zamilczał co czuię, ośmielam ſię myśli moie podać, i oneż Waſzemu poruczyć wyrokowi, a to tak w ogólności co do podanego Proiektu, iako też w ſzczegòl-

ności co do zawieraiących się w nim punktów.

Gdy Proiekt Instrukcyi biorę w ogólności, znayduię w nim wszelką i nieograniczoną moc nadaną Osobom wyznaczyć się mianym, czynienia i traktowania definitive wszystkiego, co nie tylko z dobrem moiey Oyczyzny zgodzić się nie może, lecz oraz niedosięga tych zamiarow, które w zaleceniu naszym są nadto widoczne, wszakże napisaliśmy w Zaleceniu = Ze końcem porozumienia się w interessach naszych z Nayiaśnieyszym Dworem Petersburskim, zalecamy WW. Pieczętarzom, ułożyć Proiekt do Deputacyi Proiective żądaney = A gdy tak ieft, wynika zatym ta nieomylna prawda, że Proiekt iako skutek tego zalecenia, nie mógł nadać mocy nieograniczoney Osobom wyznaczyć się mianym do czynienia, lecz powinien był przepisać prawidła do porozumienia się, nie zaś do finalnego interessów traktowania. Porozumienie się bowiem nie może bydź, tylko iak zwierciadłem dla Władzy Prawodawczey Interessow Narodu, oraz obmyślenia śrzodków do ich ułatwienia w czynności wszelkiey *refe-*

renter do Seymu. Oddanie zaś mocy nieograniczoney czynienia, Osobom do tego użytym, wystawia słuszną obawę przyszłych niebespiecznych nadto dla Oyczyzny wypadków; iaśniey mowię: Deputacya w takim rodzaiu, iak iest opisana Proiektem JWW. Pieczętarzy, byłaby więcey iak Seymem, maiąca wszystko bez ograniczenia w ręku, Seym zaś stałby się niemą i nieużyteczną machiną, niemaiącą nic do działania, procz powinności zatwierdzenia tego, coby było Deputacyi dziełem, nie mogąc nawet uskarżyć się na iey złe, ieżliby były czynności.

Mamyż więc losy ogólne Narodu oddać w ręce kilku lub kilkunastu Osobom? — Mamyż się na nich ze wszystkim spuścić? — Niebaczni na to, że acz niewcześnie tego żałować możem? — Zaiste Nayiaśnieysze Stany! iużby było po naszey Oyczyznie, powracaiąc do zacisza Domow naszych, zamiast pożądaney wdzięczności, ktora tylko całą dla Nas zostanie nadgrodą, zastalibyśmy płacz i narzekanie wspoł Ziomków naszych, słusznie o tak grubą strofuiących Nas pomyłkę.

Widzę ia Nayiaśnieyſze Stany przy końcu proiektu tego wzmiankę o referencyi do Stanów, lecz wolałbym iey nie widzieć; ta bowiem wzmianka referencyi ſtoſuie ſię tylko widocznie do punktu, którym moc i władza Deputacyi do niemożności odſtąpienia kraiow naſzych ieſt określona, lecz bynaymniey nieſtoſuie ſię do innych poprzedniczych punktów, które do nieograniczoney Delegowanym zoſtawione woli. = Mowiłem, wolałbym takowey referencyi nie widzieć; tłómaczę: bo gdy Rzplta przez odpowiednią Notę ſwoią oświadczyła, że nie tylko *ſuper baſi* Ceſſyi, ale nawet *poſſibilitatis* do Ceſſyi Kraiow i Prowincyi ſwoich iako ślubem przyſięgi obowiązana, traktować nie może; tak oczywiście wynika, że napiſawſzy w Inſtrukcyi, iż w obiekcie Ceſſyi Kraiow Deputacya bez referencyi do Seymu czynić nie może, ieſt iedno, co cofać początkowe Noty wyrazy, ieſt iedno, co przyznawać Seymowi możność dopełnienia takowego czynu, mowię, ktoryby czernił Narodowy charakter, gdy tym czaſem z naturalney wynika konwikcyi, że obiekt takowy władzę Sey-

mu przechodzi, a tym bardziey władzę Deputacyi, która tak ważnego punktu, ani z referencyą do Seymu, ani bez referencyi tknąć się nie powinna.

Biorąc zaś w szczególności Proiekt Instrukcyi, na pierwszym oka moiego zwrocie, żadnego punktu nie widzę polecaiącego starunek, ile bydź może nayusilnieyszy ku odzyskaniu *immediate* nam zabranych Prowincyi; nie zlecić tego to nayistotnieyszego celu, iest iedno, co *tacitè* oddzielać te członki, które odwiecznem spoione ogniwem, oddzielnemi bydź nigdy nie mogą, a pozwalaiąc *tacitè* na to, nie iestże iedno, co chybiać powinności dla nas nayistotnieyszey? = Co zawodzić Naród w tey ufności, iakiey się po nas spodziewał? = Może to bydź, (czego ubroń Boże) że tak pięknemu zamiarowi naszemu nie odpowie pożądany skutek, z tym wszystkim chęć nasza stanie się dowodem tey o dobro Narodu troskliwości, ktora od nas nie iest oddzielną, tym więcey gdy nam desperować nie należy, aby wielkomyślność i wspaniałość Nayiaśnieyszey Imperatorowey w dowod litości nad nami do usilnych starunków i proźb naszych

w tey mierze przychylić się nie miała. = Obok punktu takiego położony bydź winien punkt niemożność naszą w ustąpieniu kraiow tłómaczący, tego natura rzeczy, tego dobro powszechne wyciąga, aby przez traktowanie poźnieyszych punktów nie ubliżyć temu obiektowi, który iest dla nas nayistotnieyszym; opis onego bydź winien w nayczystszych wyrazach, aby oboiętność iakażkolwiek w tłómaczeniu słów i stylu Dyplomatycznego, nie stała się powodem pod iakim bądź pretextem ięcia się tey to (że rzekę) nietykalney rzeczy. =

Wyrazy pierwszego na czele Instrukcyi punktu zastanawiaiąc moią uwagę, nie mogą nie wzbudzić troskliwości moiey, gdy w nim widzę nadaną moc i władzę nieograniczoną, nie tylko do zawarcia Traktatu i związku wieczystego, ale nawet do wcielenia Narodu naszego, a iaśniey mowiąc, do przemiany Narodu naszego w Prowincyą Państwu Rossyiskiemu podległą. = Im mniey wiadomy wagi Polityczney, im mniey świadomy Dyplomatycznego stylu, tym troskliwość moia słusznieysza, która ieżeliby była mylna co do stosunku rzeczy dzisiey-

ſzych, nie zupełnie może odemnie obiętych, mylna atoli bydź nie może w zamiarze chęci moich ſzczerych i prawdziwych dla moiey Oyczyzny =

Między zawarciem Traktatu i Aliansu wiecznego, a wcieleniem ſię Narodu do Narodu, wielką znayduię różnicę, pierwſze w widoczney oddzielności Narodu, byłoby poruczeniem opiece Potężney ręki Wielkiey Monarchini z przyięciem za to obowiązku pomocy, iaka do ſił, i możności naſzey ſtoſowaćby ſię mogła, drugie nie może bydź iak tylko ſtania ſię z Narodu oddzielnego Prowincyą podległą.

Przeiſtoczenie takowe Narodu, ieźliby kiedy za potrzebne uznane bydź mogło, możeż bydź nayprzód bez odezwy ſzczególnieyſzey w tey mierze do Narodu, który Nam tego nie zlecił? Możeż bydź poruczone kilku lub kilkunaſtu oſobom w mocy nieograniczoney do udziałania? A to nawet bez pewnych w tey mierze położonych warunków, ſtoſuiących ſię iuż to do ſzczególnych Przywileiow Tronu, iuż ogólnych Narodu, których ia przecież w Proiekcie Inſtrukcyi JWW. Pieczętarzy nie widzę?

Nie wyfzłożby to na iedno, że choć przy-fięgliśmy i oświadczyliśmy przez odpowiednie Noty żadney części Kraiu nie oddać, my przez ten fpofob, nie część, ale cały Narod oddalibyśmy?

Drżę Miłościwy Królu! na wyrazy tego to punktu, ile razy ważność materyi tak delikatney w nim umiefzczoney, obok władzy nieograniczenie nadaney, położyć mi przyidzie, a ztąd moiey dopełniam powinności, gdy wewnętrzne moie przekonanie tłumacząc, nie mogę Proiekt Inftrukcyi przyznać za dobry. =

Pozwolenie zawarcia handlownego Traktatu w nieograniczoney rozciągłości, wedle mniemania moiego przyięte bydź nie może, gdy potrzeba zawarcia takowego Traktatu, a bardziey przyfpofobienia przez Deputacyą do niego warunków, mieć fię koniecznie powinno *referenter* do Traktatów nafzych dawniey zawartych, w ktorymby zachodząca odmiany iakiey potrzeba, Stanom przełożona; i dopiero za flufzną ofądzona była. Wyrazy reparacyi drog i kanałów, bez opifu, odkąd one zaczynać fię maią, w moim widoku fta-

wiaią ſmutny obraz Demarkacyi granic naſzych, bo ieżeli Deputacyi pod tytułem robienia kanału, będzie wolno położyć pewny punkt onego, w ktorym ſię z ścianą Roſſyi ſtyka, więc położenie takowe punktu, byłoby cichym położeniem Granicy między temi Państwami; a zatym co Deputacyi w Punkcie oſtatecznym Inſtrukcyi ieſt zabronione, w tym zupełnie bydź pozwolone widzę.

Teć to widoki, które wyiawiłem powyżey, były mi pobudką do położenia niektorych uwag okok Proiektu Inſtrukcyi; lecz gdy te ſzczęśliwym dotrafem w żadney prawie eſſencyonalney rzeczy od Proiektu przez JW. Gołyńſkiego Czerniechowſkiego podanego nie różnią ſię, nadto znayduię ſię ſzczęśliwym, że całkowicie za tymże Proiektem zdanie i przekonanie moie ſkłaniam. Dodatek tegoż JW. Czerniechowſkiego względem zapraſzania do konferencyi Miniſtra Dworu Wiedeńſkiego, iako nie może bydź, tylko ſkutkiem życzliwych dla Narodu chęci, tak o przyięcie onego z mieyſca moiego upraſzam. Odmiana nieiaka w tym dodatku, ktorą wedle moiego widoku uczynić mi ſię zdało, iako rzeczy tamże zawartey by-

naymniey nienymuiąca, nie ubliża bynaymniey Dziełu JW. Kollegi, ktory spodziewam się, iż na takową odmianę chętnie zezwoli, a ta iest w takim opisie: „ Gdy cel i zamiar JPP. Deputo-
„ wanych, ten iest nayistotnieyszy, aby
„ odięte od Rzepltey *immediatè* Prowin-
„ cye powrocone zostały, z tym ostrze-
„ żeniem, iż ciż JPP. Deputowani *su-*
„ *per basi* cessyi & *possibilitatis* nawet
„ do cessyi Kraiow i Prowincyi naszych
„ mocy żadney do czynienia udzielo-
„ ney nie maią, przeto końcem skute-
„ czniey szego w obiektach im poleco-
„ nych porozumienia się, na funda-
„ mencie Traktatów wiernie od Rzpltey
„ Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Rzym-
„ skiemu dochowanych, JPP. Deputo-
„ wani do konferencyi swych zapraszać
„ będą JP. Ministra Dworu Wiedeń-
„ skiego. „

A gdy z przekonania moiego Proiekt Instrukcyi z zalecenia udziałany, nie zaspokaiaiącym moią troskliwość widzę, gdy opisy onego i władza nieograniczenie nadana, mogłyby nieprzyiemne dla Oyczyzny sprowadzić skutki, więc iestem przeciwko niemu.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Jeżeli ſzczęśliwość Narodu, nayſłodſzą dla ſerca Pańſkiego ſtaie ſię pociechą, tu ieſt moment, byś iey naywyżſzą ſwą przezornością doſtrzegał; w materyi, którą traktuiem. Krok ieden chybiony, ſtać ſię może dla Nas upadkiem tym ſmutnieyſzym, że iuż niepowetowanym. Przypatrz ſię Miłościwy Krolu świetności tey Korony, iaka iey teraz byłaby różnica od tey, którą wolny Narod ſkronie Twe uwieńczył. Zmiana okoliczności, poſtawa tak krytyczna Narodu naſzego, pewny ieſtem, że przez nikogo Tobie Miłościwy Krolu przypiſana nie będzie, zna doſtatecznie Naród życzliwe Króla ſwoiego chęci, które przecież dla zawiſtnych loſow nigdy bydź ſkutecznemi nie mogły.

Lecz Królu Nayiaśnieyſzy! tu ieſt plac, na którym ſtanąwſzy przy ſtałości raz powziętey i tylolicznie oświadczoney determinacyi, maſz okazać światu tę niewątpliwą prawdę, że nieſzczęścia, ktorym zagrożeni ieſteśmy, w naymnieyſzey części nie ſtałeś ſie przyczyną? Tu ieſt moment, w ktorym mimo zawiſtne loſów zdarzenia, dzielność

przedſięwzięcia Twego Krolu Miłościwy pokażeſz, gdy w tym wſzyſtkim, co nieoddzielną ieſt powinnością naſzą, przodkować nam będzieſz. Krolu Miłościwy! wſpomagay i proſtuy zdania i umyſły naſze, ku dobru Oyczyzny, oświecay, gdziebyśmy przez niedoſkonałość, i nieobięcie rzeczy, w właściwym znaczeniu, od celu raz powziętego chybiali. Dopełniſz przez to Miłościwy Królu Twe życzliwe dla Narodu chęci, ktorego Oycem ieſteś, w podobieńſtwie dopełnionych owego Rządcy Okrętu powinności, ktory Nawę ſwą w wnętrznościach morza widząc tonącą, wprzód wſzyſtkich pod iego okiem i rządem będących, końcem ich ratunku na Łodkę wſadziwſzy, ſam naoſtatku dopiero na nią wſtępuie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

MAXYMILIANA JAZDOWSKIEGO

SĘDZIEGO i PROTUNC PISARZA ZIEM:

POSŁA

NA SEYM EXTRAORDYNARYINY
WOIEWODZTWA WILENSKIEGO.

w Miesiącu Lipcu Dnia 3go

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Połączać obowiązki Posła z powinnością Obywatela, gdy miłe do wykonania znam dzieło, niosę przed Tron Twoy Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miło-

ściwy, chęć Obywateli Woiewodztwa Wileńſkiego, i moią w oświadczeniu Tobie Panie Naſz Miłościwy powinnego, a naywiękſzego uſzanowania, i w zaręczeniu na zawſze wiernego Poddańſtwa, pełen będąc ufności, że to pierwſze Prowincyi naſzey Woiewodztwo, i Stołeczne onego Miaſto, niegdyś ulubione mieſzkanie Wielkich Xiążąt Litewſkich i Królów Polſkich, maiąc Waſza Królewſka Mość, i Prześwietne Seymuiące Stany, w nayłaſkawſzym ſwym względzie, bytność i expedycyą w tym Mieście Rządowych Magiſtratur, urządzeniem Nayiaśnieyſzey Generalney Konfederacyi łaſkawie przeznaczone, nadal potwierdzić będziecie raczyli, i to ieſt żądaniem Woiewodztwa mego. Równie też zleciło ſwoią Inſtrukcyą, byśmy Reprezentanci onego złożyli Tobie Miłościwy Panie dzięki za konferowane Miniſterya tym Mężom, ktorzy cnotą, zdatnością, i wielkiemi w Oyczyznie zaſługami, względy Waſzey Krolewſkiey Mości uprzedzaiąc, czynią nadzieię, że iſtotne wykonanie ich obowiązków, uſzczęśliwić potrafi Oyczyznę Naſzą.

Przyim

Przyim zatym łaſkawie Miłościwy Panie te Woiewodztwa mego podziękowanie, ktore ogłaſzaiąc uſty, potwierdzam naychętniey ſercem.

Przyſtępuiąc z porządku do toczącey ſię materyi, gdy zwracam uwagę na Proiekt Inſtrukcyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim przez JWW. Kanclerzow ułożony, doſtrzegam: Iż Władza nadaiąca ſię proiectivè żądaney Delegacyi, z układu wzmienioney Inſtrukcyi, nie tylko, że nie ieſt wedle myśli Nayiaśnieyſzych Seymuiących Stanów ściśniona, lecz w widokach Inkorporacyi, czyli Unii ieſt nieograniczona, tak dalece, iż tym nadzwyczaynym pełnomocnictwem upoważniona Deputacya, czyli Delegacya, będzie miała w ſwey mocy dodać to, czego ſię nawet dotąd od Nas nie dopominaią, i iużbym pewnie w utwierdzeniu takowych Proiektów, widział upadek ſamey exyſtencyi Rzepltey Polſkiey.

I dla tego Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy, Prześwietne Seymuiące Stany! bym właſnego nie miiał przekonania, bym dopełnił obowiązki Poſła, Inſtrukcyi zawſze uległego, nie

F

łączę mego zdania do approbaty takowey Inſtrukcyi; lecz owſzem idąc za Proiektem JW. Czerniechowſkiego, śmiem upraſzać do onego o ten dodatek: Iżby do tey Negocyacyi, nie tylko Ceſarza Jmci, lecz i innych (oprocz Krola Pruſkiego) Dworow Europeyſkich Miniſtrowie należeli.

W oſtatku z mieyſca moiego radziłbym, dla ułatwienia ſprawiedliwey troſkliwości Seymuiących Stanów, ażeby do przyſięgi Deputacyi ten Punkt umieſzczony zoſtał: Jako do Ceſſyi Kraiow Polſkich, i ſtanowienia nowey granicy podpiſywać ſię, i w tey mierze przyſtępować do żadney Negocyacyi nie maią.

GŁOS
KAZIMIERZA
PLICHTY
POSŁA ZIEMI SOCHACZEWSKIEY,
NA SESSYI W GRODNIE
D. 3. Lipca 1793. R. ſemotis Arbitris
MIANY.

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Moy Miłoś;
Nayiaśnieyſze Rzpltey Seymuiące Stany!

Polityka, będąc ſztuką wzaiemnego podług reguł Dyplomacyi, Narodów pod Narodem podkopu, ma zapewne liczne wycieczki, ktore w głównym obiekcie właſnego beſpieczeńſtwa, na kſztałt podziemnych między miną i kon-

ſtra-miną krzyżowek, temu zaręczaią zwycięztwo, kto w przemyſł obfitſzy, i kto zręcznieyſzy pokryć własne, a odkryć obce widoki, ieſt pewnym naprowadzić przeciwnika, na punkt utaioney ſiły ſwoiey, zkąd mu albo dzielny dać odpor, albo ſkutecznie porazić ieſt go mocen.

Ta wyſoka nauka, nie tylko znaiomość, ale i Fizyczną moię dyſpozycyą przechodzi, a nawet obowiązki Reprezentanta Woiewodztwa, lub Ziemi, zatym niepuſzczaiąc ſię na to morze obſzerne, na którym tyle wielkich do czaſu Miniſtrów, ſtraciwſzy pewną ſkazówkę, i ſami potonęli, i Narody w bezden pogrążyli, ia iako Obywatel i Reprezentant Ziemi moiey, odzywam ſię do rzeczy wczoray nie załatwioney.

Przeciw Prawu, w uściech Obywatela, nie maſz wymówki, bo między rozkazem legalnym, a winnym poſłuſzeńſtwem nie maſz śrzodka, zatym, gdy Jaśnie Wielmożnym Pieczętarzom Prawem zalecono zoſtało, aby imieniem Stanów podali Notę do JW. Poſła Roſſyiſkiego, o przywrocenie do łona naſzego Kollegów naſzych, o podnieſienie

Sekweſtru z Dóbr JW. Marſzałka Wielkiego Litewſkiego, o coſnienie zakazu doſtarczania na potrzeby Nayiaśnieyſzego Pana, z właſnych Jego dochodów, upraſzam tychże Jaśnie Wielmożnych Miniſtrów, o Kategoryczną bez ogrodki odpowiedź, czyli pomieniona Nota podana, czyli podług zalecenia Seymowego, Miniſtrom Zagranicznym tu będącym kommunikowana, iaki ſkutek ſprawiła, co na nią odpowiedziano?

Wſzakże nie doſyć ieſt Seymowi? nie doſyć mnie ſamemu Reprezentantowi oglądać i witać godnych Kollegow, bo ia dalſze w tym żądaniu zakładam widoki, z ktorych, abym nie był poſądzony, że idę za popędem namiętności, tak ſię tłumaczę: na właſne Jaśnie Wielmożnego Poſła Roſſyiſkiego naleganie, ieſteśmy w trakcie, w chęci rozpoczęcia negocyacyi, końcem nayściśleyſzego w krytyczney naſzey pozycyi, z wſpaniałą i wielkomyślną Katarzyną Wielką ſprzymierzenia. Więc dla obuſtronnego bezpieczeńſtwa, o trwałości i dobrey wierze takowego Przymierza, trzeba nam na wzaiem wiedzieć, iak nadal Jaśnie Wielmożny Poſeł traktować

ma ten Naród, z ktorym ma negocyować, czyli iak Naród udzielny, i wolny, czyli iak podbity; ieżeli za Naród wolny, więc nam trzeba zabeſpieczenia od dalſzych podobnych gwałtów; ieżeli za Naród podbity, więc nam Ordynanſe z Obozów otaczaiących mieyſce rady, do wykonania przyſyłać należy. Ale takowego poſtępku negocyacyą nazywaćby nieprzyſtało.

Jeſteśmy nadto w Trakcie przepiſania prawideł Deputowanym do negocyacyi, i pytam ſię, nacożby ſłużyły opiſy Inſtrukcyi, gdyby przykładem Jaśnie Wielmożnych Pieczętarzów wyznaczyć ſię miani Deputowani, zoſtali Autoryzowani do oboiętnego woli Seymowey dopełnienia, i gdyby ſamże Seym tworząc Prawa, był nie czułym, i niedbałym na ściſłą oney exekucyą.

Nad to wſzyſtko, mam ieſzcze i tę uwagę: Cożbyśmy Nayiaśnieyſze Stany nie zyſkali, gdyby Jaśnie Wielmożny Ambaſſador Roſſyiſki z charakteru i ſerca ſwego (oddzielnie od obowiązków, które ſprawuie) uważany, i powſzechnie ſzanowany rozpatrzywſzy ſię w czyſtości intencyi kroków naſzych wſka;

zał nam ten czarny, i bezwſtydny pomiot, tego wyrodka i zdraycę Oyczyzny, który fałſzem i potwarzą truie zbawienne dla Oyczyzny zamiary.

Dla tego upraſzam o ſatysfakcyą Prawu, i na mocy iednomyślności ogłoſzoney tamuię bieg Seymowania, do poki nie będzie, *quod non factum fiat.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

JANA

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwskiey Dnia 3. Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie moy Miłościwy, Prześwietne Seymuiące Stany!

Y Dopokiż te ustawiczne bezprawia w oczach naszych z zgorszeniem całey Europy działane będą? — Y pokiż spokoyną gnuśnością na to spoglądać będziemy? — Y ieszczeż te widzialne gwałty coraz gęściey powtarzane, wnętrzności Waszych nie wzruszą? — Y nie uczuiecież w sobie zapału Szlachetnego zwyczaynego wolnym Narodom? — Y dopu-

ściemyż z ſpokoynością wtłoczyć iarzmo na karki naſze? — Oſiadłać grzbiet naſz, i uchełznać nas wędzidłem ſamym tylko Azyatyckim niewolnikom właściwym od Barbarzyńcow nielitoſnych uciśnionym? — Nie. — Pamiętaymy to dobrze, żeśmy Polacy. — Pamiętaymy, że nas zowią wolnym Narodem! — Przypomniymy czyny Oycow naſzych, i nie bądźmy Ich odrodkami!

Zhańbiona ieſt powaga Tronu. Zelżona Swiątnica Praw. Zdarte zaſzczyty Reprezentantow Narodowych. Wyśmiane Prawa Kraiowe. Zgwałcone Prawa Narodow. Wypowiedziane poſłuſzeńſtwo przez Kraiowcow Kraiowey Zwierzchności.

Zhańbiona powaga Tronu. Bo w Narodzie nie zawoiowanym i nie hołduiącym nikomu, obchodzą ſię z ukoronowaną Głową, iak z ieńcem woiennym, ſekweſtruiąc dobra Jego, niedopuſzczaiąc doſtarczenia nayiſtotnieyſzych potrzeb życia, a tym ſamym głodząc Go.

Zelżona Swiątnica Praw. Bo Prawodawcow z pod boku Krolewſkiego, z pod Izby Seymowey chciano brać w areſzt,

iak przed kilkunaſtodniowe doświadczenia dowodzą.

Zdarte zaſzczyty z Reprezentantow Narodowych. Bo iuż to raz drugi na dniu wczorayſzym Poſłowie, ktorych nietykalność wſzyſtkiemi Prawami ieſt zawarowana, iak podli zbrodniarze byli areſztowanemi.

Wyśmiane Prawa Kraiowe. Bo ſamowolna niektorych determinaya nad Prawa wznieſiona i uſkutkowana.

Zgwałcone Prawa Narodow. Bo Poſłowie wſzędy i zawſze zupełne bespieczeńſtwo znaydować powinni. A nawet ſama Inſtrukcya od Roſſyi podana, zabeſpiecza prerogatywy ſtanu naſzego.

Wypowiedziane poſłuſzeńſtwo Nayważſzey Kraiowey Zwierzchności przez zoſtawiony ślad nieuſkutecznienia iey rozkazow. Bo u nas Seym ieſt Naywyżſzą Władzą, ktorey ſam Krol ulegać ieſt obowiązanym. Jakże ſię więc Miniſtrowie od tego dyſpenſować mogą? Jak wzgardzać mogą rozkazami Naywyżſzey Zwierzchności przez niedopełnienie ich? ... Nie Miniſtrom od nas, ale nam od Miniſtrow w dyplomatyczney nauce oświecać ſię potrzeba. Znaią oni

są dobrze, a tym ſamym bardziey grzeſzą, że znaiąc niedopełnili, co powinni.

Stanęło iedynomyślne za trzykrotnym powtorzeniem *Zgoda* Prawo; aby Miniſtrowie podali Notę JW. Ambaſſadorowi Roſſyiſkiemu, dopraſzaiąc ſię o uwolnienie z pod areſztu Kolegow naſzych Reprezentantow Narodowych, o uwolnienie z pod ſekweſtru Dobr Jego Krolewſkiey Mości i JW. Marſzałka W. Litewſkiego Tyſzkiewicza, oraz żeby ta Nota wſzyſtkim Dworom przez ręce Zagranicznych Miniſtrow kommunikowana była. — Jakże ten rozkaz Nayważſzy, to Prawo Zwierzchnicze dopełnili? Swiadkiem cała Izba. — Czy *Miniſteryalnie*, iak ſię należało podana była Nota? Czy *confidentionaliter privata authoritate*, iak ſię nie godzi, wizytę tylko oddano temuż JW. Ambaſſadorowi? niech ſami wyiaśnią.

Oczekiwaliśmy w Izbie Poſelſkiey, czekał i Krol Jegomość Pan naſz Miłościwy weſpoł z Senatem, nie oſzczędzaiąc ſzanownego zdrowia ſwoiego na odpowiednią Notę. Byłaź ona nam przynieſiona? — Czy uiſzczone naſze ocze-

kiwanie. ? — Czy przynieſiona Krolowi Jmści Oycowi troſkliwemu wiadomość o loſie dzieci Jego uwięzionych ? — Niech cała Izba powie.

Ja będąc Reprezentantem, a tym ſamym obowiązanym do wierzenia tym tylko donieſieniom, ktore według reguł Dyplomatycznych przynoſzone do Izby Seymowey bydź powinne, oświadczam ſię: iż niewiem dotąd, czy wſpoł Bracia naſi ſą z areſztu uwolnieni, albo nie?

Przewinienie Miniſtrow zoſtawiwſzy zdaniu całey Izby, z mieyſca mego dopraſzam ſię; aby natychmiaſt Prawo wczorayſze było uſkutecznione, aby Nota zaraz była *Miniſteryalnie* podana JW. Ambaſſadorowi, z kommunikacyą iey wſzyſtkim Miniſtrom innych Dworow tu przytomnych. Y do poki to ſię nie ſtanie, do żadnych czynności ani ia nie przyſtąpię, ani Wſpoł- koledzy moi, iak należy po ich Szlachetney gorliwości ſpodziewać, nieochybnie przyſtąpić nie zechcą.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI.
Y POSŁA WOIEWODZTWA
PŁOCKIEGO
Na Seſſyi Seymowey, d. 3. Lipca w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Mił. Prześwietne Seymuiące Rzplitey Stany.

PIĘKNY zaiſte widok Przezacne Stany, kiedy mądrość Tronu, roſtropność Senatu, Szlachetny Rycerſtwa zapał, i cnotliwa Stałość, w tym poważnym nas wczoray poſtawiły położeniu, gdy zaſtanowiły przewrotność, a zarumieniły

przemoc. Tak ieſt Krolu! Niech wie Europa, żeśmy dzień cały w ponurym czekali milczeniu chlubney kolei, albo umrzeć z chwałą, albo zoſtać cnotliwemi. Was uciśnieni, a nierozdzielne ſerc i Grona Naſzego członki, wzięliśmy za uciſk Seymu, za prawdziwy dopiero gwałt Narodu; widząc Was iuż powtornie areſztowanych, czekaliśmy iakoby popełnienia oſtatniego wyſtępku, aby bezbronnich deptano. Wielbiemy Was naymilſi więźniowie, nie wiem na iak długo tu nam powroconych.

Nayiaśnieyſze Sany! Nie żałuymy iuż przezacni Mężowie ofiary uczynioney roztropności. Aże przez Notę nie mamy nadgrody uczynioney niepodległym Duſzom krzywdy wyrządzoney, i godności Seymu, żałuymy czule, i ſkutecznie, krzywdy uczynioney Prawu, porządkowi i prawdzie. Daliżeśmy zlecenie Kanclerzom biegać na konferencye, i żebrać miłoſierdzia? czy chcieliżeśmy, aby urzędownie obelgi Narodowey zapytali przyczyn, i ślad gwałtu na piśmie zoſtawili? nie wychodząc za Izbę. Chciał mieć Narod *poſitive* uwiadomioną Europę, iak ſię poważnie, roztropnie i

cno-

cnotliwie ſtawił, a Europa dowiaduie ſię konfidencyonalnie, że Poſłowie, za iakoweś ſchadzki, i burzenie, cierpieli. Tłomaczę ſię daley. — Słowo konfidencyonalne w uſtach Miniſtrow nie ieſt obliguiące, w znaczeniu ſwoim noſi wybieg i wymowkę Dyplomatyczną. I tak zoſtaliśmy exponowani, bez chluby nikczemnie, i bez zoſtawienia śladu gwałtowi, ſzczwać po Kamſzatce Sobole, ktore na urągowiſko będą może i nadgrodą na rozbior Kraiu układow Dyplomatycznych. Więc krzywda była i będzie urzędowa, a exkuza konfidencyonalna.

Proſzę Cię zacny, pełen światła i cnot Senatorze JW. Koſſakowſki Biſkupie Inflantſki, day iuż raz przez obowiązek Religii, i Obywatelſtwa całą rozciągłość, iaka ieſt w rozumieuiu JW. Ambaſſadora ſłowu temu: Partye i ſchadzki. Chcąż nam przyiaźń, te nayczulſze ſerca i duſzy poruſzenie, z ſławą, i Kraiem wydrzeć!

Chcąż z nas ſamoiſtne i dzikie porobić ſtworzenia, i tey iedney uciśnionym odmowić pociechy! zapłakać i rozrzewnić ſię razem. Toż to w wſpaniałym i ludzkim ſercu Ambaſſadora ieſt

Jakobinizm? A czym nazwać moralność? *Ibi bonam Rempublicam, ubi bonos esse amicos.*

Godni i Cnotliwi Koledzy! Przysiążmy sobie natychmiast kochać się, i iednać. Krzywdę dobrom, lub Osobie iednego, za krzywdę wszystkim wyrządzoną bierzmy. A kto wie, czy za tym murem nieskazitelności, nie da nam Opatrzność sprawiedliwa wytrzymać ognie kalumnii Pruskich, że byli u nas Jakobiny.

Wywracać prawidła delikatności, sprawiedliwości i własności, było zawsze sztuką mocney, a chciwey polityki. Ale mieć Rekurs do natrząsania się i szkalowania niewinnego Narodu, to iest: obrazić Boga, Religią i Moralność; to iest zakrwawić wszystkich świata całego poczciwych ludzi serca. Y toż to zowie się Professyą Jakobinowską, a ia mowię że Pruską.

Kończąc, proszę JWW. Kanclerzow i Marszałka, aby prostą drogą nie uwodząc się niewczesną gorliwością, *in consequenti* Sessyi wczorayszey, wywrożenie szkalowań o Polskim Duchu w Europie, Nota na Sessyi mowię wczorayszey

Prawem *unanimitate* zapadła, co *ad literam* była czytaną, wydrukowaną, *jurata fide* podpiſaną, i Miniſtrom wſzyſtkich Dworow Zagranicznych kommunikowaną Urzędownie. Bo chcemy, żeby nas mieli za cnotliwych i nieſkazitelnych, nie za Jakóbinow, i nie za Filiponow. A zamawiam ſobie z dodatkiem tym, za Filiponow. A zamawiam ſobie z dodatkiem tym, za co to pod Bokiem Seymu, wywożą Arbitrow niewinnych, i innym nakazuią wyieżdżać?

PRZYMOWIENIE SIĘ
Jaśnie Wielmożnego Jmc Pana
IGNACEGO GOSŁAWSIEGO
POSŁA z WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO
Na Dniu 3. Lipca Roku 1793.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany.

NIE byłem wczoray tak ſzczęśliwy, bym gwałt na Kolegach naſzych, na nas mowię zdziałany, memi uſtami w tey Swiątyni ſkarżył, dziś, gdy ten nie ztarty, bo go zmazać nie można, mam ſobie za obowiązek tak ściſły, iż milczenie uſtom moim nakazać miałbym za przeſtępſtwo. Widok gwałtu wczoray zdziałanego, co go moc zbroyna na około nas otaczaiąca rozpoſtarła, obraża powagę wolnego a nikomu nie podległego Narodu. Kazi poſtać Seymowego Zgromadzenia, i kazić będzie Jego czyny.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Dowiodłeś wczoray ſerca ſwego czułość, gdyś ſam żaląc ſię na nieſzczęśliwą poſtać Oyczyzny, nie chciał, byśmy orężnemu gwałtowi ulegali. Sameś wſkazał nam drogę, iak nieſzczęśliwi ſobie poſtąpić mamy. Łączył ſię z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie Przezacny Senat, z ktorego gorliwy a od nas ſzanowany rownie i kochany JW. Ożarowſki Kaſztelan Woynicki pokazał: że odwaga Polaka z cnotą połączona, bez uczucia gwałtu cierpieć nie może. Godny ten Senator łzami oblał czucie ſwoie, łzy Jego do ſerc naſzych przeſzły.

Przykład tak drogi cnotliwey uwagi, co użytym gwałtem gardzić zwykł, choć go odeprzeć nie ieſt zdolny, poruſzył Stan Rycerſki wzorem Rzymian niegdyś wielkich podobnież uciśnionych, co w ſwoiey Swiątyni, gdy oręż uzbroiony mocą nad ich niemocą potężne działał igrzyſko, ſpokoynie czekali śmierci. Tym torem Stanie Rycerſki poſtąpiłeś, czekaiąc do poźney pory powrotu areſztowanych Kolegow, niezważaiąc bynaymniey na to, co Was oſobiście zbroyney mocy wyſtawiać mogło. Dzień wczo-

szyfzy w Dzieiach Narodu dowodzić będzie ftałość męftwa wafzego, chociaż z fił odartego, wieńczyć będzie fkronie cnotliwych wydziałem ſłodkiey ſławy.

Gwałt powtornie wczoray użyty pewnie przefzedł granice mocy fobie wydzieloney, obrazi zapewne wſpaniałe Nayiaśnieyfzey Imperatorowey Sentymenta, ktore Narod Polſki fzanuiąc, chce fię z tą Panią połączyć tak, iak wolnemu przyſtoi Narodowi. Potrzeba, by gwałt ten zdziałany dofzedł do iey wiadomości.

Nie mogę zataić żalu mego, nie mogę nieotworzyć tey prawdy, iaka Urzędowania cnotliwego nieodſtępną bydź powinna Towarzyſzką, oto Nayiaśnieyfze Stany, Powaga woli Wafzey, ktorą iednogłośny wczoray okrzyk uwieńczył, cierpi krzywdę. JWW. Pieczętarze tym torem, iaki mieli przez nas fobie wſkazany, nie poſtąpili; bo ktoż im ſłownego z JW. Ambaſſadorem użyć kazał poſtępowania. Szanuię ia Urząd i Ofoby, lecz obok tego przemilczeć przeſtępſtwa nie mogę. Niech mi daruią JWW. Pieczętarze, że przypominaiąc im, co nam ſą winni, może ich fobie obrażę, lecz obo-

wiązki Urzędu bez względu osobistego pełnić należy. Widzę przestępstwo popełnione, ktorego oczewistości dowodzić mi niepotrzeba, niewątpię, by krok ten ich wychodzący z Granic posłuszeństwa Prawu waszemu, bez nagany od Was Nayiaśnieysze Stany został.

Obawiam się z tey miary nadal, by woli Waszey Nayiaśnieysze Stany nakazy czczemi nie były, i z tey troskliwości radbym, by wola Wasza Nayiaśnieysze Stany, uskutkowana została, iżby Noty podać się mianey JW. Ambassadorowi kommunikacya Ministrom Zagranicznym nastąpić nieodwłocznie mogła. Niech Ci patrzą na gwałt postać wolnego Narodu obrażaiący z iedney, z drugiey zaś strony niech widzą cnotliwą Polaka odwagę, umieiącą pokonywać choć bez oręża wysilaiące się coraz silniey przemocy pogromy.

Oświadczam się przeto, iż stoiąc przy powadze Waszego Prawa, do niczego wprzod nieprzystąpię, poki teyże Noty gwałt nad Narodem dowodzącey Kommunikacya nie nastąpi, i o tę proszę JWW. Pieczętarzow.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

FABIANA ALEXANDROWICZA

POSŁA SMOLENSKIEGO,

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Julij 3. Dnia

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany!

W Głosie moim na dniu 26. zeſzłego mieſiąca mianym, wyſzczególniłem powody, ſkłaniaiące nas do wyznaczenia Deputacyi, którąby przy ofiarowaniu od Rzeczypoſpolitey, wiecznego dla Monarchyi Roſſyiſkiey przymierza, traktowała z tym Dworem, o to tylko: cokolwiek dla obu Państw równie poży-

tecznego, iak z prawidłami ſluſzności, i independencyi zgodnego, wypływaćby z rzeczoney Aliancyi mogło. = Jeſtem przeto i dziś, przy owym pierwſzym zdaniu moim, a zatym głuche zachować milczenie, tam, gdzie ſię doſtrzega iawna dla Rzeczypoſpolitey ſzkodliwość, gdzie zamiaſt dania zbawiennego ratunku, ogarnioney w prawdzie zewnątrz, i wewnątrz, ſrogiemi nieſzczęściami Oyczyznie; można śmiało, albo zbyt porywczo, zrobionym krokiem wtrącić ią w przepaść wiecznego zatracenia; poczytuię za wyſtępek iſtotny, niczym Reprezentanta Narodowego, uſprawiedliwić nie mogący. = Zawarty w Inſtrukcyi Punkt Inkorporacyi, czyli wielenia ſię, z wolności w Deſpotyzm, znayduię punktem, nayſtraſznieyſzą za ſobą obawę ciągnącym; aby Imie nawet Polaka, zupełnie przeto, zgaſzone nie zoſtało. Co ſię zaś tycze, wzaiemnych pomocy, w użyciu ſiły zbroyney, Skarbow, i innych unkoſztow, te ze ſtroney naſzey, ſtoſowanemi bydź powinny, do proporcyi, rozciągłości Kraiu naſzego, i do podatków dobrowolnie ſtanowionych, iakie wolny Obywatel

Polſki, ſkładać ie, chce i może; po daney więc przez nas iak nayczulſzey, i nayſkrupulatnieyſzey baczności, na owe wyrażone dwa Punkta, to ieſt: wcielenia ſię, i wzaiemnych pomocy, rozumiem za rzecz nieodbicie potrzebną, położyć granice, ścieśniaiące moc działania Jchmość Panow Deputowanych, ktoreby przeſtąpić im, pod żadnym reſtrykcyi pretextem nie godziło ſię, ani można było.

Naſtępuiące więc warunki, uznaię za głównie potrzebne, aby ſtoiąc przy Akcie Konfederacyi Targowickiey, przy Deklaracyi Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości, tey to Wielkomyślney i wſpaniałey Monarchini, którey ſławę i ſprawiedliwość, z podziwieniem cała uwielbia Europa, niemniey przy odpowiedzi naſzey na Notę JW. Ambaſſadora pod dniem 23. zeſzłego mieſiąca daney, miała Deputacya, za naypierwſzy do traktowania obiekt, całość granic naſzych, to ieſt: coſnienie Woyſk, Kordon, czyli zabor Kraiow Polſkich, oznaczaiących, aby z przechodów i z konſyſtencyi Przyiacielſkiego Woyſka, poczynione Obywatelom ſzkody, i wybrane Furaże, bo-

nifikowanemi zoftały, aby Traktat handlowy, wfpolnie i rownie dla Obu Państw, zawierał w fobie pożytki, i aby za Przyiacielfką Medyacyą Dworu Petersburfkiego, handel Polfki z Pruffami, tak był refpektowany, i podobne zyfkiwał użytki, iakie odbiera od Dworu Berlińfkiego, handel Roffyifki; niemniey, aby za tąż Medyacyą Nayiaśnieyfzey Imperatorowey, Woyfka Prufkie z granic Polfkich, iako nayprędzey ewakuowanemi zoftały, przy nadgrodzeniu wfzyftkich pretenfyow, iakie *ex re* Konfyftencyi tegoż Woyfka, wypływać mogą. Stoię zatym, iako Konfederat Targowicki, Swiętością przyfięgi związany, a niczym od oney rozgrzefzonym bydź niemogący, przy Akcie teyże Konfederacyi; wynurzam zaś zdanie moie, iako Reprezentant Narodowy, z tą śmiałą Rezolucyą, ktora wolnemu Polakowi, gdy fię iefzcze, dziś nim bydź mienię, ieft przyzwoita, i naywłaściwfza.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA I POSŁA ZIEMI ŁOMSZYŃSKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 3 Mieſiąca Lipca 1793 R. w Grodnie

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Powrocony wraz z Kollegami moiemi przed Oblicze Waſzey Krolewſkiey Mości P. M. Mił: do tey Praw świątyni, gdzie mi, iako Reprezentantowi Narodu o loſie Oyczyzny radzić przyſtało, niech mi ſię godzi ſwym i JJ. WW. Kollegow moich imieniem naygłębſze u Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Mił: złożyć podziękowanie, oraz Wam Nayiaśnieyſze Stany wdzięczności nayczulſzey oświadczenie, za te wſzyſtkie ſtarunki, łaſki i względow dla nas dowody.

Poniesiemy zaiste wdzięczność naszą do grobu, a i martwe nawet popioły, świadczyć będą tę prawdę: żeście naszemi obrońcami byli.

O! naymilsza Oyczyzno! iakże Cię nie kochać, gdy mimo poniżenia, nieszczęścia, i wzgardy, tak Cnotliwych na Twym łonie wychowuiesz Synow, ktorych zapał i czułość o nas okazana, świadczy widocznie, że są ieszcze prawdziwi Polacy.

Tak iest, Nayiaśnieysze Stany! ten iednomyślny duch gorliwości, ten nayszlachetnieyszy zapał, iaki tylko zdobić wolnego Polaka może, okazany przez Was na Sessyi wczoraykszey, będzie zaiste głośnym Dzwonkiem, roznoszącym wszędzie tę sławę, ktorey naygodnieysi iesteście.

O! iakże słodko nam było znosić to wszystko, co niespodziewanym zdarzeniem na nas wypadło, wierni Tronowi i Oyczyznie, że ich nigdy nieodstąpiem, ręczemy, w miłey ofierze przyimuiąc to wszystko, coby tylko los nam cierpieć przeznaczył.

Ty zaś Krolu Nayiaśnieyszy! Oycze Twych nieszczęśliwych Dzieci, ktory łaskawym wyrzeczeniem do Narodu boleśne Serca Twoiego czucie, na nasz przypadek oświadczyć raczyłeś, za ktorego przewodnictwem wzniecony ten to nayszlachetnieyszy zapał Twoiego Narodu, niemogł bydź, tylko naypięknieyszym dla Ciebie wydoklem, dozwol Oycowską ucałować rękę.

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA
WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO,

Na Seſſyi Seymowey Dnia 3 Mieſiąca Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

Nayjaśn: Krolu P. M. Mił: !
Nayiaśn: Skonſederowane Rzpltey Stany!

Rozumiem, iż w Głoſach moich w tey tu Izbie mianych, doſtatecznie wytłumaczyłem ſpoſob myślenia mego, rozumiem, iż przekonałem całą Publiczność, że nie żaden intereſſ partykularny, ale iedynie chęć ſłużenia Oyczyznie w okolicznościauh tak krytycznych była mi powodem do podięcia ſię

funkcyi Publiczney. Znam dobrze, iż w pośrzod przemocy i gwałtu z śmiałością i determinacyą bronić Oyczyznę swoią i ślady gwałtu zostawiać, iest to pełnić powinność cnotliwego Obywatela, i prawdziwego Syna Oyczyzny, nie umiem zmieniać przekonania mego, chcę wiernie służyć moiey Oyczyznie, nie mogę tam milczeć, gdzie wyraźną iey zgubę widzę.

Nayiaśnieyszy Krolu! Nayiaśnieysze Rzpltey Stany! Byłem zawsze i iestem przeciwko wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, bo spodziewałem się i spodziewam, iż wyznaczenie takowe, ciągnie za sobą nie zawodny podział Kraiu naszego, nie zawodną Cessyą nayżyźnieyszych i naypięknieyszych naszych Prowincyi. Jeżeli mi kto powie, że Deputacya będzie miała przepisaną sobie Instrukcyą i określoną władzę, mam na to gotową odpowiedź, ktorą każdy znaiący obrot teraźnieyszych okoliczności zaprzeczyć mi nie może, to iest: że Deputacya łatwo sobie nadaną władzę wytłumaczyć, i onęż przestąpić potrafi, zwłaszcza spodziewaiąc się i do wytłomaczenia się przed Nami, i do przymuszenia Nas do Ratyfikacyi, czyli Approbacyi w przemocy Nas do koła otaczaiącey skuteczne znaleść sposoby. Nikt tedy wątpić nie może, że w wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi wyraźna i niezawodna znayduie się zguba Oyczyzny. Niechay każdy z Nas myśli, iak mu się zdaie, ia idąc za własnym przekonaniem moim, iuż powtornie w tey Izbie oświad-

czam

czam się przed Bogiem, Krolem i Narodem, iż byłem przeciwny wyznaczeniu tey Deputacyi, iż w tym wyznaczeniu upatrywałem wyraźną zgubę moiey Oyczyzny, oświadczam się iak nayfollenniey, iż gdyby taki skutek, iakem wyraził z wyznaczenia Deputacyi wyniknął, niezawiodę zaufania wspoł-Ziomkow moich, ktore we mnie położyli, nieżechcę w potomności hańby na siebie ściągać, do podpisania Ratyfikacyi, czyli Approbacyi podziału iakieykolwiek części Kraiu naszego, nigdy ręki moiey nie ściągnę. Mam i mieć będę w żywey pamięci Przysięgę tak follennie, i dobrowolnie przystępuiąc do Konfederacyi Targowickiey wykonaną, od ktorey nikt mię nie ma Prawa uwalniać.

Gdy zaś do rozpoczętey w tey tu Izbie Materyi, to iest Proiektu Instrukcyi dla Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Dworu Petersburskiego proiective żądaney, przez JWW. Pieczętarzow za wolą Waszą iednomyślną Nayiaś: Stany uformowanego, przymowić się w celu oddalenia tego, coby w nim dla Oyczyzny moiey szkodliwego być mogło, znam koniecznym obowiązkiem Posła zatym lubo zawsze przeciwny wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, zdanie iednak moie względem Instrukcyi otwieram.

Nayiaś: Krolu! Nayiaś: Stany! Podany Proiekt Instrukcyi kilkokrotnym czytaniem iak naymocniey zgłębiać starałem się. Styl iego Dyplomatyczny i ogolne wyrazy w mocną i sprawiedliwą wprowadzaią mię obawę, nadzieia iednak, iż czynienia odmian

w Proiekcie i podawanie dodatkow każdemu z Seymuiących dozwolone będzie, cokolwiek zaſpakaia troſkliwość moią. Już liczne na dniu onegdayſzym i dziſieyſzym światłych i ſzanownych Kolegow moich ſłyſzane głoſy, dokładnie wyiaśniły potrzebne w Proiekcie odmiany, ia powtarzać Ich i refutować proiektu nie widzę potrzeby w tym momencie, ażebym nadaremnie niezabierał czaſu, ſłyſzany albowiem Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, a dziś z deliberacyi wyſzły, bardziey przypada do myśli moich, gdyż mocniey zabeśpiecza całość Kraiu naſzego. Gdy tedy ieden z tych Proiektow, to ieſt, albo JWW. Pieczętarzow, albo JW. Czerniechowſkiego wzięty będzie do decyzyi; w ten czas poprawki podług przekonania mego potrzebne podać nieomieſzkam. Zeby zaś w tey mierze ſpory w Izbie trwaiące, iak nayprędzey ukończone były, zdaniem moim ieſt, ażeby dany zoſtał Turnus na takową propozycyą: Czyli Proiekt Inſtrukcyi przez JWW. Pieczętarzow uformowany, z poprawkami i dodatkami podać ſię przez Seymuiących mianemi? Czyli też Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, podobnież z poprawkami i dodatkami podać ſię mianemi, ma bydź wzięty do decyzyi? ktoren tedy z tych dwoch Proiektow przez większość głoſow przyięty zoſtanie do decyzyi, do tego każdemu z Nàs wolno będzie myśli ſwoie, poprawki i dodatki podawać. Spodziewam ſię, iż takowa propozycya iedynie i ſkutecznie potrafi zaſpokoić ſpor w Izbie trwaiący.

Ze zaś w tych obſzernych Proiektach Inſtrukcyi, wiele ważnych, a wcale oddzielnych znayduię materyi, zatym i dla beśpieczeńſtwa Rzpltey, iżby każdy Punkt tego Proiektu dokładnie był rozważany, i dla powagi Praw naſzych, iżby te exekucyą ſwoią, oſobliwie w tak ważnych okolicznościach odbierały, i dla uniknienia nadal nieprzyzwoitości, iżby pod iednym Proiektem kilka oddzielnych materyi nie przechodziło, oſtrzegam ſobie iak naymocniey, iżby takowy Proiekt, ktoren większością do decyzyi przyięty będzie, nie inaczey, iak tylko ſtoſownie do Prawa 1768. R. to ieſt *categoriatim* był przez Was Nayiaś: Stany decydowany. Niemniey oſtrzegam ſobie, ażeby oznaczenie liczby Deputowanych i wybor Oſob do tey Deputacyi, przez Was ſamych Nayiaśnieyſze Stany *pluralitate votorum* zadecydowane zoſtały, trzeba albowiem wybrać Nam takie Oſoby, ktorymbyśmy w tak walnym Intereſſie Rzpltey, zauſanie naſze śmiało powierzyć mogli.

Koncząc Głos moy, podaię z powodow powyżey przezemnie wymienionych Propozycyą *ad Turnum*, i o przeczytanie iey JW. Marſzałka Seymowego dopraſzam ſię.

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA

LUDWIKA

CHODZKI

POSŁA POWIATU OSZMIANSKIEGO,

Na Seſſyi Seymowey D. 3. Lipca 1793. R.

w Grodnie

MIANA.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Nayiaśn: Rzplitey Seymuiące Stany!

Jeżeli bez boiaźni i oglądania ſię ieſzcze cokolwiek tchu maiącemu Polakowi mowić można, ieżeli radzić biedney Oyczyznie iego zoſtawiono obowiązkowi, w ow czas powinien nie ubarwionemi Intrygą ſłowy z ſwoiego przed wſpoł Bracią tłumaczyć ſię przekonania, w ten czas mowię poznać można, iąkie kto wyhodowane na Łonie Oy-

czyzny ferce, do tey Prawodawczey przynosi Swiątyni.

Nie iestem zatym, aby Delegacya żądana z Dworem Rossyiskim, była w takim potrzebną widoku, iaki przyniosłby dostateczność do uszczęśliwienia Oyczyzny naszey, nie wierzę Prześw: Stany, by słaby rozpoczynaiąc z mocnieyszym do interessowania się wspolnego śrzodki, nie był iak tylko świadkiem tey łagodney, a wewnątrz groźney formalności, ktorą silnieysze pozory, na mdleiącą wciskaią postawę.

Lecz iuż kiedy większością poparte zdania, wyobrażaią stan potrzeby do wdania się z Dworem Rossyiskim w Negocyacyą; winniśmy Prześw: Stany w tym, co iest naszą własnością, co ieszcze nam nie odięto szukać tey to umowy bespieczeństwa i korzyści.

Winniśmy ścieśnieć obowiązki Delegować się maiących, aby oni usunięci od ogulnego mocy przyznania, szukali prostości swych postępkow w prawidłach umocowania swego.

Nie wątpię, że w każdym może się naleść opinia słabości naszego stanu, ktory mocnieyszego kierowany wolą, zawsze niedogodne przyniesie Oyczyznie skutki.

Lecz i temu nikt nie zaprzeczy, że wielka iest rożnica między przewagą, a dobrowolnemi formalnych umow postanowieniami, pierwsza bowiem stan biedny, ze wszelkiey wyzuty własności, Woyskiem Obcych Mocarstw uciśniony; Oyczyznę naszą wymawia, a drugię (bron Boże) przez nas do-

puſzczone, iuż zwolnić ſprężyny obwinienia nie mogą, bobyśmy ſiebie wdali w niebeśpieczne i zawſze nieſzczęśliwe do traktowania śrzodki.

Trzeba Nam Nayiaśn: Stany przynieſiony Proiekt od Pieczęci rozważyć po ſzczegulnie, nie przeto, abyśmy uymować mogli gorliwości o Dobro Narodu, tym Godnym Mężom, ktorych troſkliwe Pioro doſyć ſzukać zdawało ſię Oyczyznie naſzey beśpieczeńſtwo, lecz byśmy bliżey poznali ſentymenta ogulnych wyrazow, ile naſtępnie przez mocnieyſzego na niedolę Narodu tłumaczyć ſię mogących.

Położenie Kraiu naſzego centralnie między trzema Dworami (poſpołu między ſobą) ſprzymierzonemi, wyciągać koniecznie zdaie ſię, abyśmy z iednym robiąc Traktat, innych ſzukali połączenia, albo gdybyśmy z tym przedſięwzieli do Alianſu kroki, w ktorym Nayiaśnieyſze Stany ufność do trzymania położyć możemy.

Między rozwagą trzech Mocarſtw w obiekcie Nas ſtoiących, Roſſya brać pierwſzeńſtwo powinna, bo chociaż i dopiero zagraża oderwaniem Prowincyow naſzych, nie wątpię iednak, iż za znaydzeniem do Traktatu w Nas powolność, odſtąpi zamiaru nieſzczęścia Rzpltey Polſkiey.

Niechcieymy Nayiaśn: Stany pamiętać, iż dwokrotnie Roſſya wzięła częście Narodu Polſkiego, bo pierwſzemu zdarzeniu towarzyſzyła oſtatnia klęſka Woyny z kilką Mocarſtwami toczoney, a Traktatem Grzy-

mułtowſkim w Roku 1686. uſpokoioney, a drugiemu naſza wewnętrzna ſłabość, ktora Woyſko ieſzcze znaczniey uſzczupliła; lecz i w tym czaſie, kto zaręczy, iż Roſſya pierwſzy odkryła wynalazek odeymowania własności Polſkich, z Ją więc należy przedſięwziąć Soiuſze, ile że do tego końca i nayrościągleyſza Kraiu naſzego Granica, i zatym nayobſitſza handlowa kommunikacya doprowadzać nayuſilniey zdaią ſię. Naſtępnie połączenie ſię z tak Potężnym i wielkim Mocarſtwem, poſtawi Narod naſz w rownoważności, powroci dawne Polakow znaczenie i w Kraiu ſilne wſparcie w zdarzoney od kogoś zaczepce, zoſtawi Kray naſz zewnątrz beśpiecznym, a przy zawarciu Traktatu wprowadzona materya Cywilności, uczyni go wewnątrz rządnym.

Powrocić ſię powinny zabrany dopiero w liczbie 20,000 Żołnierz Polſki, ożywi moc Kraiową, oddani wſpol Obywatele na Łono Oyczyzny, pomnożą Skarbowe wpływy Podatkami; a w ow czas cały Narod nie będzie oſzczędzał oſtatniego zapaſu, gdy w politycznym uważeniu, poſtrzeże ſiebie znaydzionym, gdy w Cywilnym porządku zupełnie rządnym i beśpiecznym.

Jeſzcze te klęſki, ktore dały tyle cieżaru wſpoł-Obywatelſtwu, biorąc ich własności i maiątki, nie wzięły płynącey w żyłach Polaka ze krwią gorliwości, trzeba tylko o mocne ſtarać alianſu warunki i onych wſpolne dotrzymanie, od iakich zamiarow Dwor Wiedeńſki uſunionym bydź nie może

ktory w dziſieyſzym Polſkiey ſtanie neutralne utrzymuiąc baczenie, przekonywa nas wſzyſtkich o ważnym dotrzymaniu Traktatu 1775. Roku.

Nayiaśnieyſzy Krolu i Prześwietne Stany! widziemy z ukontentowaniem, iak Dwor Wiedeńſki przykładney z nami dowodzi ſprawiedliwości, gdy widząc nas w ſmutnym zdarzeniu zoſtaiących, nie bierze ſię do zdatney (chociażby to nieſprawiedliwey) awantażowania pory, lecz na pierwſzym przeſtaie Traktacie.

Takim więc przeięci widokiem, nie możemy dla tego Dworu nieoświadczyć wdzięczności i ſzacunku, nie możemy więc bez Jego z kimkolwiek zawierać umowy. Wſzak Nayiaśnieyſze Stany w 1775 Roku z trzema Dworami, między ktoremi i z Nayiaśnieyſzym Ceſarzem Rzymſkim mamy zawarty alians, odſtępować więc iego, a inne porobić związki, nie ieſt w naſzey mocy bez wezwania do tey negocyacyi ſprzymierzonego i traktatu dotrzymuiącego Dworu; niech on (ieżeli loſy przeciwne zechcą nieſzczęścia i ucifku nad Kraiem naſzym) ſwoim poważnym wſtawieniem ſię zaſtania od zguby, ktora ile oſłabia mocy Traktatu z Jm zawartego, tyle w Jm wzbudzi do utrzymywania ochoty.

Wſzak Dwor Wiedeńſki w złączeniu ſię politycznemi Sojuſzami z Roſſyą, przeſzkadzać nie będzie, rownemiż ſam zaięty z oną związkami, zatym nie ma coby przeciwnych

dowodziło widokow, aby Alians wſpolny z temi Dworami ożywionym nie był.

Naoſtatek Dwor Berliński, ktory tak żyżne zabrał Prowincye, ſpodziewać ſię należy, iż ſkłoniony do ſkutkow iſtotney naſzey niewinności, wzbudzony powolnością Roſſyi w odſtąpieniu ſpodziewanym Proiektu do zaborow, naywięcey zaś pomniąc na te ufności u Tronu Jego powierzenia, ktore Seym przeſzły w ſtanowieniu Aliansu złożył, powroci do nas oddzieloną wſpol-Bracią, nadgrodzi wſzyſtkie ſzkody przyczyną weſzłego Woyſka i werbunkow dopełnione, i do podobneyże ſiebie nakłoni wiecznego Aliansu Kolei.

Kray bowiem każdy im w obfitſze złączony z ſąſiaduiącemi Mocarſtwami Traktata, dalſzym bydź ſiebie liczy od wſzelkich do niepokoiu, a ztąd od wewnętrznego upadku zdarzeń; zawarcie iednak wieczyſtego przymierza bydź powinno na wſpolne wyważonym pożytki, tak dalece, aby ieden nie miał Prawa do iakichkolwiek awantażow bez drugiego, aby co ſłuży iednemu, to należąc do drugiego, wzaiemney Rękoymi i beśpieczeńſtwa okrytym było znamieniem.

Inſtrukcya w Proiekcie przynieſiona, w moim widzeniu zdaie ſię zniżać ſyſtemmę Narodu naſzego, poddaiąc ony w Punkcie pierwſzym, iakoby do ziednoczenia ſię Rządem Politycznym i Cywilnym.

Wyraz bowiem, *ażeby odtąd oba Państwa uważały ſię bydź iakoby iednym i nierozdzielnym na zawſze ciałem*, zaſtraſza umyſł Pola-

ka, abyśmy za powierzeniem Delegowanym takiey mocy, nie ſtracili do Rządu Republikantſkiego Prawa, abyśmy nie przyięli poſtaci Czeſkiego i Węgierſkiego Krolewſtw pod opieką Dworu Wiedeńſkiego będących.

Związek Traktatu łącząc obowiązki wzaiemne między Narodami, a obowiązki umowione, nie może łączyć Kraiu do iednego ogułu i nierozdzielności, inaczey myślić ieſt iedno, co wyrzec ſię naymilſzey dla Narodow niepodległości i udzielnego zarządzania ſię, o iakie ſłodkie haſło Przodkowie Naſi naywięcey ſtarali ſię.

Więcey podobno ten proiekt do Inſtrukcyi, obiecuie dla Roſſyi, niżeli Jey Noty wyciągaią; nie czytam w onych, aby Polſka połączoną ſwą exyſtencyą, całkowicie do iednego z Roſſyą wpłynęla ieſteſtwa.

A nacoż ſię nam domyślać i ſchylać ſiebie dobrowolnie do obowiązkow nierozdzielności, zatym do przyięcia Praw Roſſyi przepiſanych.

Rząd Republikantſki wielką od Monarchicznego noſi rożnicę, w Im bowiem Trony Obieralne zoſtawuią każdemu wolność wotowania, w Im Prawa przez Narod piſane, ſkłaniaią powinność Obywatela do uległości temu, co ſam dla ſiebie poſtanowił, a w Rządzie Monarchicznym Linia Panuiąca nieograniczoną poſiada Władzę rządzenia w nayodlegleyſzych pokoleniach całością Kraiu i Obywatelſtwem. Otoż przyczyna, dla czego oddzielność Kraiowi naſzemu ieſt konieczną,

dla czego proiekt Inſtrukcyi poprawionym bydź powinien.

Naoſtatek ieżeli oba Kraie iedne iuż maią znaczyć ciało, pocoż ſtanowić Traktat, poco używać ſłowa do udzielnych, a tylo ſprzymierzonych właściwego Narodow, zrobić chyba Submiſſyą Pragmaſtyczną poddaiącą Narod pod nierozdielność z Roſſyą.

N. K. N. Stany, niemamy na to zwierzoney mocy, przelewać więc oney na Delegacyą nie możemy; bo ſtanowić Alianſe udzielności Kraiu wowodzące, naſzemu ieſt powierzono ſtaraniu, ale wpływ czynić i łączne z Roſſyą Kraiu przedſiębrać poddanie ſię, do nas nie należy, my o tym decydować bez woli wſpoł Braci nie nayduiemy ſię w ſtanie.

W tymże proiektu punkcie naſtępne wyrazy: *do wſpolnictwa wſzelkich korzyści Mieſzkańcow, beśpieczeńſtwa, iakoteż podług przemożenia, do znoſzenia wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow i wſpolney pomocy*, ogromne wkładaią na Kray naſz obowiązki, abyśmy dorownali wſpolnictwa ciężarow Roſſyi, Państwa bez porownania obſzernieyſzego, Państwa rożnemi wypadkami okolicznościow częſtokroć do Woyny powodowanego.

Bo ieżeli do pierwſzych ſłow zwrocić uwagę, by Mieſzkańce wzaiemnego Panowania korzyści wſzelkiey należli beśpieczeńſtwo, od tego uſuwać ſię nigdy nie ieſt moim zdaniem, bo handel iak powſzechnego Dobra wſpolną ſtaie ſię rękoymią, iak Kray naſz bez Zagranicznych obeyść ſię nie może Produktow, iak Roſſya wzaiemnie naſzych Ziemnych

Produktow, sprowadzania ma potrzeby, tak materya handlowa nayszczegolnieyszemi obostrzona bydź powinna warunkami, z pewnym iednak przeznaczeniem opłaty Transitu, następnym czasem podwyższać się nie mogącego, i w iedney exystować maiącego proporcyonalney determinacyi.

Co się zaś tycze znoszenia wszelkich w każdym wydarzeniu kosztow i wspolney pomocy, w tym N. Stany potrzeba się zastanowić, a uważywszy i wewnętrzną Kraiu naszego niesposobność, i iego położenie, a niemniey zmierzywszy wszelkie klęski, ktore dotąd ponosi, przyznać się należy, że przyiąć obowiązkow wspolney w każdym wydarzeniu pomocy nie możemy.

Każdy iest o tym przekonany, że Rossya w częstych nayduie siebie powodach do prowadzenia Woyny, ma wielką obszerność granic, a w oney extra nawet Europy, znaczną Sąsiadow liczbę; czyż iest więc naszym Stanem, abyśmy tą garstką Woyska, ktorą utrzymywać przy innych straty wydarzeniach, z ostatniego przychodzi zapasu, pomagać Rossyi wdaniem się do Woyny *offensive & defensive* prowadzić się mogącey, abyśmy Ziemię własną zostawuiąc bez obrony, siłę Kraiową oddawali Aliantki potrzebom.

Kray nasz szczupły między trzema Mocarstwami Traktatem 1775. Roku z Nami połączonemi położony, nie może spodziewać się iakiego Woyny wypadku, a wzaiemnie Dwory rownemiż złączone Soiuszami,

nienaydą nawet przyczyny do napaſtowania wolney i ſobie nie przeciwiaiącey ziemi.

Kiedy zatym powagą Alianſu z Dworem Petersburſkim wſparci, nie możemy ſpodziewać ſię od nikogo zaczepki, kiedy Dwor Wiedeńſki zawartego wprzednie utrzymuie Traktatu ſkutki, gdy i Dwor Berlińſki rozumiem, że do Alianſu łącznego przyſtąpić poſtanowi, nie narażaymy ſiebie na dobrowolne ofiary, ktorych nawet Nayiaś: Imperatorowa Jeymość względna na ſprawiedliwość, ſłabości naſzey widoki, wymagać nie zechce.

Uręczeni warunkiem Traktatu, iż nigdy przeciw Rossyi do pomocy nikomu nie zrobiemy determinacyi, a ten obowiązek przekonywaiąc o ſtałości ſerca naſzego, zoſtawi przy nas ſpokoyność, i osłodzi pod hasłem związku z Rossyą, po ominionych burzach ſpoczynek.

Co do przechodu Mieſzkańcow, wzaiemnym zdarzonego trafem, pierwſze Alianſu 1775. Roku Gwarancyi warunki niech przeniesione będą do nowych, a bieg monet powodem politycznego Traktatow połączenia ſię z Rossyą, niech w rownoważnym uſtanowiony zoſtawi ſzacunku, aby Mieſzkańce Obu Narodow, w handlach kommunikacyą utrzymuiący, wzaiemney nie ponoſili ſzkody; nie włączaiąc do takowego kurſu Assygnatow papierowych iakąkolwiek liczbę pieniężną znaczących.

Handel, iedyny Kraiu pożytek i zaſzczyt niech naymocniey oboſtrzonym będzie, niech

do iego potrzeby wſzelkie oświadczą ſię w robieniu Kanałow i reparowaniu drog publicznych Prawami naſzemi przeznaczone obowiązki, niech nawzaiem wſzelkie uprzątnionemi będą do uſzkodzenia śrzodki; a w ow czas wſzyſtko to uiſzczonym będzie, co dla nas ſkłada ſzczęśliwość, co dla Roſſyi chlubne mnoży z powroconey Polakowi właſności zaſzczyty.

Traktat handlowy udzielny bydź może z Krolem Jmcią Pruſkim zawarty, od uſtanowienia ktorego, rozumiem, że odbiegać (iako wſpolnego Dobra) nie będzie, ktory gdy ieſzcze wdaniem ſię Dworu Petersburſkiego, popartym zoſtanie, wſzelkie uprzątną ſię widoki złey dla narodu naſzego nadziei.

Nayiaś: Krolu P. M. M. doſtrzegać doli Narodu, Twoiey ieſt oddanym czułości, więcey Twoia przenika mądrość, niżeli ſtaranie pracy moiey zebrać mogło przekonań, oświeć te wſzyſtkie zawady, ktore Kray naſz z udzielności pozbawić mogą, ktore Rząd Republikantſki dotąd w ſamym tytule ſerce Polaka cieſzący zniſzczyćby naypewniey trafiły, ktoreby (nie day Boże) wcielaiąc Narod do iedności z Rossyą, umknęły Nam ſłodycz Obieralnego Tronu, i zniſzczyłyby ieſteſtwo i znaczenie Polaka.

Prowadź Krolu przywiązany do Ciebie Narod, drogami uſzczęśliwienia, abyśmy daiąc Delegacyą, czyli Deputacyą, nie wlali wyżſzey iak Nam ieſt powierzono mocy, bo zapewna niebyłby poſłuſznym Narod temu przepiſowi, do ſtanowienia ktore-

go (a zwłaſzcza z uymą iego wolności i prerorogatywy) nie dał nam władzy.

Traktat wieczyſty zawarć należy, lecz tak, iak między Narodem, a Narodem; wyrzućmy ſłowo nierozdzielności na zawſze i pomocy przez Nas nigdy dorownać ſię nie mogącey.

Doſyć ieſt zaręczyć Przymierze wieczyſtego pokoiu, i nie pochylenie ſię do żadnych przeciwnych związkow, handle i wſzelkie ſpołeczność Polityczną międy Narodami utrzymuiące, wzaiemnemi obowiązkami naymocniey okryślić warunki.

Woyſko aby ewakuowano z Kraiow Polſkich przy nadgrodzeniu ſzkod do opłaty uręczonych w iak nayprędſzym czaſie, te ſą śrzodki, przez ktore wſzelka Narodowi naſzemu powrocona zoſtanie ſpokoyność, co uſpokoi troſkliwe Dworu Petersburſkiego baczenie, zwracaiąc Nas do dawnych iuż nie Gwarancyi. lecz ſilnieyſzych, bo Alianſu obowiązkow.

Żądam więc przemiany Proiektu w punktach wymienionych zawſze z tym dodatkiem warunku, aby Delegacya moc maiąc ograniczoną, w głownym co do Traktatu Intereſſie *Proiective* definiować mogła, z odezwą do Nayiaś: Pana i Stanow, bo Nam ieſt zwierzona ogolna władza, około ktorey im więcey będzie obroconych ſtarań, tym pomyślnieyſze Narodowi obiecywać ſię mogą widoki.

Oddaię te uwagi pod naywyżſze N. Stanow ſentymenta, a wiedząc, iż z Nas każdy

żdy ma w celu iedyne Oyczyzny Dobro, na ſamych Wolności, Udzielności, i Niepodległości gruntuiące ſię warunkach; ſpodziewam ſię, że znaydę onych ſprawiedliwe poparcie.

N. K. P. M. Mił: N. Stany! Pamiętaymy na Przyſięgę w związku Targowickim wykonaną, pamiętaymy, że Bog ieſt karzący za złamanie oney, pamiętaymy w oſtatku na wiſzącą nad nami hańbę od całey Europy.

Krolu Nayiaś: a Oycze rozkwilanych w nieſzczęściu Dzieci, oto iuż moment, ktory ma okazać dowod naſzego o Tobie rozumienia, niechciey pozwolić, aby ſię ſłowa Twoie łaſkawie do Narodu kilkakrotnie rzeczone, okryły przemianą, oto mowię ten moment może oſtatni, daie porę do wygorowania ſławie Twoiey nad wſzyſtkie innych Krolow czyny, ocalay Krolu ſławę Twoią, ocalay Oycze ufność ku Tobie Dzieci twoich; niedopuſzczay aby potomność mogła w dzieiach naydować ruinę Polſki za Twoiego Panowania, niedopuſzczay, aby z kolei nie wołano na nas za ufność Tronowi twoiemu, ſłowa to ſą Twoie N P. w Roku 1788 Paźdz: 7. d. na Seymie wyrzeczone: (*że Rządząca Loſami Narodow Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedościgłych Wyrokow ſwoich rozmaite Kreſy, w ktorych one lub niknąć i upadać, lub dźwigać ſię, zaſiłać i kwitnąć poczynaią*). Niechay więc potomność po nieſzczęściach do dobrego przyſzedłſzy kiedyżkolwiek Loſu, powie; żeśmy choć nieſzczęśliwi, lecz tro-

I

ſkliwi o ſławę Oyczyzny naſzey, żeśmy ſtałością ſerca Naſzego na wieczną Oyczyznę nieoddali niepamięć, żeśmy przyſzłości zoſtawili ſłuſzność upomnienia ſię o powrot przemocnie zabraney Ziemi. Dziſiay gdy przychylemy ſię potwierdzać to, co Nam nie wolno, i co ieſt nie naſze, lecz całey Oyczyzny, zapewna ściągniemy od BOGA na Nas karę, a od wſpoł Braci złorzeczenie.

Narodzie! przypomniy coś winien twoiey Oyczyznie, zaſtanow ſię, że ieżeli iuż nie uleczyſz ran iey zadanych, przynaymniey do roziątrzenia onych nie będą przyczyną

N. K. i N. Stany! nie ieſtem obdarzony dalekiego widzenia przymiotem, a zatym nieuporny, abym nieuſtępował światleyſzemu Godnych Kolegow przewidzeniu mieyſca; lecz pozwolcie Nayiaś: Stany, abym ſię z moią proſtą wiernością w rzeczach Oyczyznie niemiłych, zoſtał na uſtroni.

GŁOS

JW. KUNICKIEGO

PODKOMORZEGO y POSŁA CHEŁMS:

Orderow Polſkich Kawalera, na Seſsyi Seymowey Dnia 4 Lipca Roku 1793 w Grodnie

MIANY

NAYIASNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY
Prześwietne Zgromadzone Stany.

Tyle światłych w tey Izbie ſłyſzanych głoſow,, wyiaśniło zupełnie rzecz, o ktorą naywięcey idzie; w tym wſzyſtkim ile poiąć mogłem, dwie widzę opinie, iedną aż nadto przybliżoną do okoliczności, drugą oddaloną, bo chwytaiącą ſię w nadzieiach obrotow politycznych Europy.— Przybliżoney opinii, zaſady znalazłem w wyſtawieniu, iż traktowane przy gwałtach i przemocy otaczaiące.

go nas obcego żołnierza układy, nigdy w oczach całego świata, ſwoiey mieć nie mogą Uroczyſtośći. — Że w Prowincyach zabranych żołnierz i Obywatel wykonał przyſięgę wierności obcym, a zatym iuż ich zwrot niepodobny, że nareſcie unikaiąc w tym pozoſtałym kawałku ziemi ucilku, nie trzeba czynić oporu tym w ktorych ręku loſy naſze pozoſtaią — Oddaloney zaś opinii fundamenta, takie bydź doſtrzegłem, że każdego Obywatela ieſt powinnością ſtarać ſię, aby taką zoſtawił Oyczyznę naſtępcom, iaką mu Prodkowie podali, że nieſpieſz ąc ſię do zguby ſwoiey trzeba oczekiwać odpowiedzi od Dworow Zagranicznych w ktorych obiekcie, niemoże bydź zapomniana Rzeczpoſpolita naſza; ile gdy na tey obalinach, dwie ſilne z ſiebie Potencye, tym więcey mocniąc ſię, unioſſzy ſię wyſoko nad rownoważność, podobny nie iednemu Pańſtwu przyſpieſzyć mogą upadek — Daley, że Dwor Wiedeńſki, łącznie z innemi dwoma Dworami w Roku 1773 Aliant i całości pozoſtałych Rzeczypoſpolitey Pańſt w pod ow czas Gwarant, nic w

teraznieyfzym zdarzeniu do Stanow Seymuiących nieprzemawia, że zbliżaiący się pokoy między woiuiącemi Potencyami może inny fyftemm w obrotach politycznych przynieść? że na koniec, fzczęście, pomyślność, i znaczenie Narodu nafzego, nie może bydź inaczey, iak tylko w ftałości Tronu i Seymuiących Stanow.— Z tych dwoch opinii, (iakie obiąć mogłem) określonych, drugą zawfze, i fzlachetnieyfzą i zgodnieyfzą z obowiązkiem Obywatela bydź fądzę. — Pierwfza bowiem ma zamiar, na kawałku Ziemi, ani wydatkom niedoftarczaiącey, ani znaczenia mieć nie mogącey natychmiaft przeftać. —Druga zaś chwyta przyzwoite ratunku śrzodki, azaliż te przywrocą całość i świętość Narodu.— W takim wypadku, niewiem ktoby bez zarumienienia cnocie przyzwoitego chciał fpiefzno poftępować, w tym co oczywiftą przynofi zgubę, mieniąc. że to, co się ftało zwroconym bydź niemoże.— Wfzakże gdyby Nayiaśnieyfze Dwory, całość nafzą między fiebie dzielące, nie miały się kiedy iuftyfikować przed

światem z zaboru Prowincyi naſzych, nacożby żądali od nas w ſtwierdzeniu tego formalności. ktora nie z obawy pewnie żądana, aby ſię od pretenſyi nas bezſilnych w czaſie zaſtaniać mogli N. Dwory Traktatami, bo tego licha teraznieyſza Exyſtencya naſza wiekami dokonać niepotrafi, ale z tego to wypływa zrzodła, aby gwałt i przemoc zwykłą w Traktatach dobrowolnych pokryć ſollennością. — Lękamy ſię N. Stany ucisku za opor cnotliwie czyniony, ia iednak ſpodziewam ſię. że gdyby (czego uchoway Boże) i zrobiliśmy z łatwością co tylko po nas żądaią, nie zoſtaniemy w ten moment ani od woyſk obcych, ani od intereſsowania ſię ich do nas, uwolnionemi, do czego w każdym czaſie naymnieyſzy Pretext powodu im dawać nie przeſtanie.

Z przyſłowia mowię, gdzie wielu grzeſzy, tam nikogo nie karzą. — Daliście Nayiaśnieyſze Stany dowod gorliwey iednomyślności na dniu onegdayſzym. o krzywdę wyrządzoną Oſobom do ſkładu Seymu należącym, nieuſtawaycie w tey iednomyślności

w intereſſie naywalnieyſzym całości Kraiu, wſzakże nas nierozdzielnie czyniących nikt prześladować niepotrafi. — N. K. P. moy M.! zbliża ſię coraz moment decydowania tak delikatney materyi, w ktorey ieżeli partykularnemu Obywatelowi świętość nieſkażonych obowiązkow ſtaie przed oczyma, coż dopiero W. K. Mości iako Oycu Oyczyzny nie ma przynieść czucia, ktory zawſze pragnąłeś ſzczęścia Narodu ſwego, i ktoremu z nieſworności nawet poddanych wypadłe zdarzenia w dzieiach potomnych przepiſane zoſtaną. — Racz M. P. ſtałością i nieodſtępnością twoią weſprzeć naypotężniey zamiar gorliwy i przyzwoity Narodu Ci wiernego i przychylnego, aby ieżli przewiduieſz Nayiaśnieyſzy Panie, że z Deputacyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim ſmutne w odpadnieniu zaiętych Prowincyi wypaść mogą ſkutki, raczył przyſtąpić do limity Seymu, do ktorey z wyrażonych permowencyi podaię Proiekt i o przeczytanie onego z mieyſca mego upraſzam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
MIKORSKIEGO
POSŁA X. MAZOWIECKIEGO ZIEMI WYSZOGRODZKIEY

Po wyiściu z Areſztu Moſkiewſkiego w Materyi między Proiektami do Delegacyi Dnia 4 Lipca na Seſsyi Seymowey.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M MIŁ:!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Zgromadzone Seymuiące Stany!

Nadzieia, ktora naynieſzczęśliwſzych nawet ożywiać zwykła, ktorą w toni upadaiącey Oyczyzny cieſzyliśmy ſię do tych czas, iż poświęcaiąc prace naſze i troſkliwość o dobro oney, Cnotą i ſtałością umyſłu upadaiącą dźwigniemy, iuż obumarła we mnie; gdy Nayiaśnieyſze Stany głos na dniu wczorayſzym od JW. Biſkupa Inflantſkiego podnieſiony, wſkroś ſerce i duſzę poczciwego przeraził Polaka — Oświadczył nam ten godny, i odemnie ſzanowny Sena-

tor, a Mąż daleko zgłębiaiący politykę, iż odcięte członki wſpoł-Braci naſzych od ciała Rzeczypoſpolitey, ugiąwſzy ſię wielowładnym Przemocy nakazom, wykonaną przyſięgą iuż ſwoie nowym Panom zaręczyli Poddańſtwo, a przez to z nami rozłączyli ſię nazawſze.

Nayiaśnieyſze Stany! ieżeli przyſięga dobrowolnie wykonana przy całości granic Rzeczypoſpolitey i onych nieuſzczuplaniu, nie ieſt ani w nas ſilną, ani w zagarnionych do ściſłego ſię iey trzymania i zachowywania, pytam ſię, iakże może bydź świętą i nietykalną, gdy bronią i przemocą ieſt wymuſzoną? — Nayiaśnieyſze Stany! ſłabość ſił naſzych i zbieg okoliczności, gdy ratować wſpoł-Braci nie dozwala, niech cnota i honor Imienia Polaka wſtrzymuie nas, byśmy nie potwierdzali dobrowolnie tego, co nam przymuſem wydarte zoſtało — Nie przyśpieſzaymy mowię zagarnionym zguby, a ſobie wſtydu i nieſławy, pomnąc, że oſobiſtych widokow można dopiąć, ale dopiąwſzy ich można razem z ginąć z widokami—

Co do mnie, dopoki krew w żyłach moich wreć będzie, dopoki to ſerce, ktore miłością Oyczyzny zaięte, oſtatniego nie wyroni tchnienia, dopoty wſzyſtkich ſzukać będę ſpoſobow, łącznie z Wami JWW. Godni i ſzanowni Kolledzy, byśmy mogli los naſz opłakany i wſpoł-Obywateli ile tylko ieſt w mocy naſzey osłodzić.

Toczy ſię materya Inſtrukcyi dla Jchmość Deputowanych od nas maiącemi bydź wybranemi; tu pilnie zrobiwſzy zaſtanowienie między Proiektem od JWW. Pieczętarzy iednym, a JW. Gołyńſkiego godnego Kollegi drugim; widzę pierwſzy ſubtelną Dip'omatyką pokryty, i oznaczony, a dziś przenicowany, głoſem tak świątłym JW. Skarzyńſkiego Poſła Łomżyńſkiego ażnadto wykazany drugi waruiący beſpieczeńſtwo w traktowaniu, powrot zaborowego Kraiu, proſtą drogę nie ſamołowki w poſtępowaniu. Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany nie małey to wagi intereſs, bo intereſs Oyczyzny, bo intereſs całego Narodu, tak nam więc w tey ſprawie z baczno-

ścią postępować należy, ażeby Publiczność i nayodleglеyſza potomność, ci to nayſurowſi czynow naſzych Sędziowie, popioły naſze, w Oyczyſtey ſpoczywać wartemi znalezli ziemi. —

JW. Marſzałku! Ty, ktorego cnocie zaufani, powierzyliśmy Laskę Obrad naſzych, prowadź nas drogą światłą i proſtą, nie manowcami. Nie narażay uſtawnie do decyzyi Nayiaśnieyſzego Pana tego Krola, ktory Narod kocha; i od niego kochany, ktory w podobney nam areſztowanym zoſtaiąc ſmutney ſytuacyi, rownie z nami cierpi i boleie. — Zaſtanow ſię pilnie JW. Marſzałku, iż zbawienie Oyczyzny, ſwobody wſpoł Braci pod twoim odzyſkane ſtyrem, iako nie śmiertelney ſławy ziednaią ci wieniec, tak przeciwnie zguba Oyczyzny, i więzy tychże wſpoł-Braci, Ciebie iako Naczelnika, hańby i wzgardy nacechuią piętnem. — Rozpatrz ſię w Zwierciedle Poprzednika twego Roku 1773 zaborowego; choć czyny iego niebyły tak wyſtępne, bo przemoć trzech Dworow wſzyſtkim władała, bo w Stoli-

cyi Kraiu trzy Woyſka obce poſtrach ſprawuiąc, nieprzywykły umyſł Polaka do gwałtow, czynić pomimo ſwey woli przymuſzały, ucierpiał iednak niemało. — Jeſzcze w tym mieyſcu niech mi wolno będzie przytoczyć, ow nieuchronny ścigaiący każdą zbrodnię zemſtą ſprawiedliwą wyrok czyli ſkutek popełnionego iakiegożkolwiek przeſtępſtwa. *Vidi impios exaltatos ſicut Cedros Libani, circumſpexi, & non ſunt.* Dopraſzam ſię więc z mieyſca moiego JW. Marſzałku o zapytanie Izby, czyli poiekt od JWW. Pieczętarzy, czyli też podany od JW. Gołyńſkiego godnego Kollegi, ieſt dogodnieyſzy? gdzie, gdyby iednomyślna nie naſtąpiła zgoda, o uformowanie propozycyi na turnum pomiędzy temi proiektami upraſzam.

ZDANIE
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 5. Lipca 1793. Roku w Grodnie

OSWIADCZONE.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Już ginie moia Oyczyzna, ia przecież żyię, lecz bogdayby był zimny Głaz przywalił te ſerce, ktore iedyną tylko tchnie Oyczyzny miłością. O! iak byłbym ſzczęśliwy, nie patrząc ſię na ten Grob, w ktorym moia Oyczyzna legnie ofiarą. — Tak ieſt Miło-

ściwy Krolu! postanowiony między dwiema ostatecznościami grożącemi nieszczęściem miłey Oyczyznie, ktoreyże mi się iąć przyidzie? Gdy zamiast czynienia rożnicy między dobrym, a mniey dostatecznym (dla Narodu Prawem, tęż rożnicę między złym, a złym czynić mi przychodzi. — Bowiem i Proiekt JWW. Pieczętarzy, i Proiekt przez Deputowanych do Konstytucyi, widzę bydź szkodliwemi moiey Oyczyznie, z tą tylko rożnicą, że pierwszy więcey, drugi mniey, złych wystawuią widokow. —

Znaliśmy to Miłościwy Krolu! i tak na pierwszy iak drugi Proiekt niepozwalaliśmy bynaymniey; na zalecenie więc Twoie Krolu Nayiaśnieyszy, wezwani od JW. Marszałka Seymowygo dziś na Sessyą ranną na te tu mieysce wraz z Deputacyą Konstytucyiną, więcey do stu nas Postow pracowaliśmy, wedle poprawy proiektu Instrukcyi; Bog pobłogosławił zamysłom Naszym, gdyśmy nayużytecznieysze w nim dla Oyczyzny umieścili Punkta; lecz co za zdarzenie nieszczęśliwe! po przeczytaniu tu onego w Izbie, zamiast przyięcia ad Turnum od Nas podawaney propozycyi, między Proiektem Deputacyi Konstytucyiney na dniu wczorayszym poprawney, a Proiektem dziś poprawionym, uformowana od Laski Propozycya, w ktorey teraz zdanie nasze otwierać musiemy, nie było wszakże na nią zgody, bośmy podawali inną dogodną i przyzwoitą; lecz ta odepchnięta, a druga znowu ogło-

szona

szona = w tych wyrazach = Czyli Propozycya od Laski podana ma bydź przyięta, Propozycya mowię, ktora nie tylko z przepisem Prawa nie ma zgodności, lecz sposob myślenia moiego przechodzi, bo możeż iść taka Propozycya, gdy in oppositum pierwszey inna przez Posłow podawaną była? — Stało się, lecz iak wiele cierpi na tym Prawo, iak wiele Oyczyzna szkoduie? Może iuż ostatni raz mowię, powiem więc co czuię: że przez ten niepraktykowany sposob odsunienia naszey propozycyi, postawiono nad dwiema przepaściami Narod, co oczywiście iest dowodem, to: że Izba Seymuiąca decyduiąc teraznieysze Turnum, wybierać iest przymuszona mnieysze złe, i dla tego wszystkie vota affirmative, na iedną stronę, idą bez żadney negatywy. — Słyszanaż rzecz pod słońcem, żeby takowa trafiła się propozycya, w ktorey na iedną tylko stronę Vota podaią, tak przecież iest teraz, bo przez usunięcie Propozycyi podawaney i oney do ogłoszenia nieprzyięcie, nie między dobrym, a dobrym, ale między złym, a złym czynić Nam przychodzi rożnicę. — Daię więc i Ja Votum affirmative, bo dać inszego nie mogę, bo mi rostropność radzi mnieysze złe przynaymniey obierać; lecz żem się wraz z licznemi Kollegami memi, nie przyłożył do nieszczęścia moiey Oyczyzny, upraszam JP. Marszałka, aby w odbytym poprzedniczym Turnowaniu, na przyięcie teraznieyszey propozycyi, dla

neypoźnieyſzego naſzych poſtępowań świadectwa, Vota oblatowane były. —

Niedoſtateczność iakowa w tym Głoſie niech pozyſka wymowkę i wzgląd Czytelnika, dla tego, że z pamięci i nieſpodziewanie miany, poźniey dopiero ile było możności zebrany został.

ZDANIE

J. W. Jmci Pana

JOZEFA KUCZEWSKIEGO

PREZYDENTA SĄDOW ZIEM: y POSŁA PTTU WIŁKOMIER:

Na Seymie Extra-Ordynaryinym Grodzieńſkim w Roku 1793 Mieſiąca Julii 5. Dnia, przed Seymuiącemi Stanami oświadczone

---

NAYJAŚNIEYSZY KROLU!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

POBUDZONY nie prożnym nazwiſka wſpomnieniem, lecz ukrytą pod nim nieſzczęśliwości poſtacią w pierwſzym Głoſie meim byłem przeciwko Delegacyi, i teraz nie ieſtem za nią, lubo ieſt przeiſtoczona na Deputacyą.

Mogłbym P. R. S. w znaczeniu Deputacyi, okazać więcey wydaiące ſię Juryzdyczności, lecz iako zranionemu o to nie idzie, ktora ręka dotyka, tylko, że krzywdzi; tak przeto Imie rzeczy, iakie ieſt, nie biorąc w

potrzebę rozwagi, o skutkach oney mowię, że są szkodliwe.

Nie znać potrzeby czynienia Negocyacyi z Dworami Sądsiedzkich Mocarstw, osobliwie z Dworem Petersburskim, ktory Nas zewszad otacza, i ktory zaymuiąc Kraie, o determinacyą naszą pyta, rozumiem, że iest to samo, co w niebaczney zaciętości, i gniewie, z brzegu rzucać się w głąb przepaści, co karać przeciwnika zamiast onego pogromu, utratą własnego życia, co gardzić zwrotem ofiarowanym nam własności; lecz czynić negocyacyą nie w zamiarze ratunku, ale wzbliżeniu ostatecznego Exystencyi zgonu, albo dopuszczać, ażebyśmy niepewną prowadzeni drogą, oczekiwali z delikatności małey części Osob szczęścia, gorszą od pierwszey uważam determinacyą.

Jeżeli w takim zamiarze ma następować Deputacya, iak wystawia widoki proiective ułożona Instrukcya, to rzecz niepodobna oczekiwać uszczęśliwienia, bo wyraźnie lituiąc się nad nieszczęściem rozdzielonych Braci naszych, sami siebie i Kray nasz w zaięcie i podległość wieczną Imperatorowey Jeymości oddaiemy, i tyle poważna w Europie będzie nasza Exystencya, ile Węgry i Xięstwo Kurlandzkie, ktore lubo są Narodem, nie własnych iednak, lecz cudzych Praw i nakazow słuchać muszą.

Milczałbym może P. R. Stany, gdybym opinii moiey nie dostrzegał zasady, gdybym będąc wspoł-Braci moich w Domach pozostałych Reprezentantem; nie był obowiązany dać sprawy z Urzędowania moiego, i

gdybym od tychże wſpoł-Braci moich nie miał przeciwney w tey mierze mnie wydaney Inſtrukcyi, ktora to brzmi, co następuie: ——

" Staraniem będzie Ichmć Panow Posłow:
" iżby rządu Republikantſkiego Szlacheckiey
" Rpltey prerogatywy w niczym naruſzane
" ani były i w całości zoſtały na fundamen-
" cie Praw dawnych.

Znam to doſtatecznie, że mowiąc przeciwko Inſtrukcyi, ganię oney układ, odrzucam tę treść rzeczy, ktorey obiekt ieſt zawſze ſzanowny, lecz gdy Propozycya do determinacyi tego, komu ſię podaie, należy, obrażać poſtępek moy nikogo nie powinien, bo on nie ze wzgardy ułożenia, nie z zniewagi obiektu w ułożeniu pomieſzczonego, pochodzi. Zoſtawiam obodwom poważenie i ſzacunek, a tylko mowię, że chociaż propozycya i z układu, i z rzeczy ſamey w ſobie ieſt zacna i w duchu dobrego Oyczyznie życzenia piſana, dla tego oney nie chcę przyiąć, że Iſtność, i rząd Kraiu naſzego przemieniać i przeiſtaczać zdaie ſię.

Gdyby P. R. Stany, tym bardziey zbliżyć poznanie, w iakim ſtanie Nas zoſtawić może Inſtrukcya, zamiaſt naſzego oddzielnego i wolnego Narodu, wyſtawić trzeba taki, ktoryby nie ſzukał ſprzymierzenia ſię z Roſſyą, ale ſam ſzedł dobrowolnie, w podległość, ktoryby nie Alians, ale Traktat ſubiectionis chciał piſać. Taki mowię Narod, muſiałby w upokorzeniu proſić, ażeby wolno było zoſtać iednym z Roſſyą Na-

rodem, iedno fkładać Kraiu Ciało, ażeby był dopufzczony do wfpolności wfzelkich korzyści Mieszkańcow, i beśpieczeńftwa, mufiałby ręczyć, że podług przemożenia do znofzenia wfzelkich w każdym zdarzeniu kofztow, i czynienia wfpolney pomocy, zoftanie obowiązanym, mufiałby w pifmie fwoim do podległości wymierzonym użyć wyrazu, nie fprzymierzenia, ale wieczyście złączenia Kraiu.

To, co czynić powinien w podległość idący, co inkorporuiący fię Narod, uczynić nafz chce w fprzymierzenie tylko dążący, bo w punktach pierwfzym i trzecim proiektowaney Inftrukcyi, to wfzyftko wymienionym i wypifanym zoftało, co do Paktow Subiectionis ściągać fię powinno.

Jefzcze mało na tym, daley fię zaftanowić godzi, czy Sprzymierzeńcem ieft ten, ktory Rządy wewnętrzne Kraiu do cudzego Pańftwa ftofuie woli, czy taki zwać fię powinien Hołdownikiem, albo raczey poddanym; My więc takim będziemy Narodem P. R. Stany, bo według żądania i układow Dworu Roffyifkiego, Cła znofić, Kanały kopać, i drogi reparować, oświadczyć chcemy determinacyą.

Jeżeli bydź mamy w dawnych Granicach exyftuiącym i względem Roffyi nie podległym, ale zupełnie fprzymierzonym i przyiaźnym Narodem, na co te niedogodne doftoyności Kraiu nafzego mamy pifać wyrazy? robiąc Traktat Przymierza i Przyiaźni wieczyftey w Onym, lub w Inftru-

kcyi do onego, napiſzmy tak: zamiaſt ſtania ſię iednym Ciałem i Uczęſtnikami Obywatelow Roſſyiſkich, że Narod Polſki w każdym razie konieczney potrzeby Roſſyi, czynić wſzelką pomoc i zobopolną obronę przyrzeka, że do wſzyſtkich wſpolnie korzyſtnych układow i żądań Dworu Roſſyiſkiego, zawſze przyſtąpi, że dobrey przyiaźni i harmonii, oraz pokoiu zrywać niezechce.

Troſkliwość naſzą ułatwiać zdaie ſię wyraz oſtatniego Punktu Inſtrukcyi, gdy w domyśle, biorąc znaczenie dyplomatycznego ſtylu, Narod chce warować, że iak Taż Wſpaniałomyślna Monarchini proponować nie zechce Negocyacyi do uſtąpienia nowozabranego Kraiu, tak Deputowani od Nas nie będą wolni przyiąć takowey Negocyacyi; lecz kiedy ubeśpieczyć troſkliwość powſzechną zupełnie potrzeba, należy Deputowanym przepiſuiąc przyſięgę na nieprzyięciu i niebraniu napotym żadnych ofiar i obietnic, dodać treść tyczącą ſię obowiązku Deputowanych, że ofiar i obietnic iuż nie wzięli, że w umowach wſzelkich, przymierzach i traktatach, Ceſſyi czynić naymnieyſzey części Kraiu nie maią i tego podpiſywać nigdy nie będą, bo taka ieſt wola Stanow, i tego chce związek Konfederacyi.

Dodatek taki możeby zmocnił iakokolwiek nadzieię przyſzłości, wſzakże i wonym niewidzę nic nadto pewnego i beśpiecznego, gdy traktuiący z Dworem Petersburſkim Deputowani, biorąc Plenipotencyą, ſtaną ſię

w postaci całego Narodu działać zupełnie mocnemi, gdy działaiący pod obowiązkiem czynienia Narodowi dobrze, w czym zboczyć lub do zboczenia naprowadzeni bydź mogą, Ich czynność, iaka się okaże, choćby naygorsza stanie się Prawem mocnym do wykonania naszego, bo w Instrukcyi dzieła Deputowanych nie zostawiliśmy sobie rozpoznania i wolności zniszczenia lub approbowania onego.

Czekać z Determinacyi małey cząstki Ludzi wyroku na cały Narod, iest stanąć na Punkcie szczupłym między szczęściem, a nieszczęśliwością położonym, krok trafnie obrocony zbawić, a niebacznie posunięty, zagubić Exystencyą naszą może.

Moim zdaniem rozumiem przeznaczenie Deputacyi z Plenipotencyą, iest hazard tylko do zyskania szczęścia, lub nieszczęśliwości, Ja zaś chcąc trzymać się pewnieyszey drogi, życzyłbym Prześw: Rzpltey Seym: Stany, nie szczegolną, lecz ogolną do Traktowania w Interessach Zagranicznych przeznaczyć Delegacyą, ktoraby przy zaprzysiężeniu swoich obowiązkow in tractu Seymowania naszego, umowy z Ministrami Sąsiedzkich Mocarstw, tam, gdzie zalecenia Stanow zaydą, czyniąc, w opinii na Seym w każdym czasie przynosiła, a ten uważywszy znaczenie i użyteczność tey umowy, albo zamieniać wraz w Prawo, albo przeznaczać do zapisania w wieczny Traktat mogłby, i taką negocyacyą w prostym otwartym za wolą całego Stanu Seymuią-

cego czynioną, bespiecznieyszą i legalnieyszą każdy uważać może.

Wszakże w tym zdanie moie nie kładę za konieczne do Waszego wykonania P. R. S. wolno one przyiąć, lub odrzucić; co zaś do mnie, ieżeli ta Delegacya w sposobie moim proiektowana przyiętą i ustanowioną nie zostanie, na Instrukcyą w tym widoku, w iakim iest, to iest bez zupełney poprawy i niektorych dodatkow, nigdy nie pozwolę. ieśliby zaś Prześw: Deputacya do Kon: zatrudnić się ułożeniem z myśli Seym: dogodnieyszego proiektu (cobym życzył) chciała, te podaię Punkta do Laski, i przeczytania onych doprasz am się.

Punkta do Poprawy, i do Dodatku, proiektowaney Instrukcyi, przez JWW. Pieczętarzow podaney, a od JW. KUCZEWSKIEGO *Posła Wiłkomierskiego wniesione.*

1mo. Względem pierwszego Punktu, ażeby rozciągłość i zapewnienie Traktatu nowo nastąpić maiącego z Rossyą, były takie, iakie naywłaściwiey do dawnych umow między temi dwoma Narodami zaszłych, i Praw naszych Kardynalnych stosować się mogą.

2do. Względem tegoż pierwszego Punktu, ażeby zamiast wyrazu: w iedno Ciało obydwa Państwa i w iedne korzyści łączonego, było napisanym, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rossyi wszelką pomoc, i zobopolną obronę czynić, Pokoy,

Przyiaźń, i dobrą harmonią na zawſze utrzymywać przyrzeka.

3tio. Względem trzeciego Punktu, ażeby naſtąpiła poprawa, gdzie napiſano wieczne złączenie ſię, niech będzie wieczne ſprzymierzenie, a tam gdzie Kanały kopać, drogi reparować, niech będzie to: że do wſzyſtkich układow Ekonomicznych i Politycznych wſpolnie korzyſtnych, oba ſprzymierzone Państwa przyſtąpią.

4to. Ażeby Deputowani procz wyſzczególnienia w punkcie oſtatnim Inſtrukcyi przyſięgi wykonali; i *na tym*: iako od Dworow Zagranicznych żadnych nie brali ofiar i darow, i iako Ceſſyi Kraiow czynić, i oney podpiſywać nie będą.

5to. Ażeby Rossya według ſprawiedliwości i dawnych zapewnień, pod czaſem rewolucyow dawnieyſzych, zabrane w Kraiu naſzym Dokumenta i publiczne Archiva przywrociła.

6to. Ażeby Nayiaśnieyſza Imperatorowa Rossyiſka, z uważenia, że Narod w nayściśleyſzy związek przymierza idzie, Woyſka ſwoie z Kraiow naſzych odwołać, a tym ſamym Narod naſz o przyiaźnych ſwoich dla Niego ſentymentach upewnić raczyła.

7mo. Ażeby umowa i układ Traktatu Sprzymierzenia ſię, i dalſze Negocyacye Deputowanych, względem przyięcia, poprawy, lub Ratyfikacyi, do woli zupełney Seymuiących Stanow, były zoſtawione.

8vo. Woyſka Rzpltey w Kraiu zakordonowanym zaięte, ażeby zwrocone z całym ich uzbroieniem zoſtały.

9no. Ażeby krzywdy wſzelkie od Woyſka Rossyiſk: Państwa naſzego Obywatelom dopełnione, Rossya zabonifikowała.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Jmci Pana

LUDWIKA

CHODZKI

POSŁA PTTU OSZMIANSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 5 Lipca Roku 1793 w Grodnie

IN TURNO

KROLU NAYIASNIEYSZY! y PRZESWIETNE STANY!

Już w tym momencie stanęła Rzplta nasza na kresie upadku, iuż widziemy, iż ią wielu z Synow odstępuie.

O iak rzecz nieszczęśliwa! że propozycya tak misternie podana, iż czy to powiedzieć *Affirmative* czyli *Nega-*

tive, wſzyſtko Oyczyznie zgubę przeznaczać zdaie ſię; o iak mowię żałować mi iey z gorzkiemi przychodzi łzami, wolałbym aby te oba wnioſki nosiły tytuł *Negative*, a zaś dziſiay uczyniona w przytomności ſamegoż JW. Marſzałka Seymowego i wielu tey to Inſtrukcyi Proiektowaney poprawa nazwać ſię mogła *Affirmative*; lecz te chęci prawdziwie ku Oyczyznie wierne, zoſtawić muſzę nieutulonęy rozpaczy.

Krolu Nayiaśnieyſzy patrzyſz weſpoł z nami na śliſką podſtawę Naſzey Oyczyznie wycioſaną, przenikaſz mądrością, iż ſą w tey ſwiątyni ręce otwieraiące dla Niey Grobowiec, widziſz Oycze łzy Synow, za nią do Twoiego nioſących Serca. Czyż można, aby te w czułości Twoiey nienalazły mieyſca! czyż można, abyś iuż iuż na wieczne nie powſtanie dobiianą niechciał ochraniać Oyczyznę! Krolu! pokaż w tym przynaymniey oſtatnim momencie Jey upadku mężne i przed nikim nieuginaiące ſię Serce, bo lżey nam będzie, gdy przemoc oſtatnią krwi przez ſiłę z Nas wyciągnie kroplę, niżeli widzieć w rę-

ku nielitościwych Synow Oyczyznę ginącą.

Krolu! mowię z żalem i ſercem zapalonym, ale też nie zboczę z tonu uſzanowania, gdy przypomnę, żeś zaręczał ratować Oyczyznę biedną, żeś zaręczał mieć ią w prawdziwey opiece, wolno Nam przeto z pokorą upominać ſię, iżbyś niełamał ſtałego (bo Królewſkiego) ſłowa. Wolno nam Ciebie N. P. proſić, iżbyśmy nieuyrzeli przyczyny oſłabić naſzą ku Tobie ufność. O boday zginął moment poczynaiący rodzić dla biedney Oyczyzny nieſzczęścia! o bodayby ſię żaden z Nas nie ſtał narzędziem ſzkodzenia Oney.

Wolałbym w tym aż nadto ſmutnym momencie zamilczeć z otworzeniem moiego zdania; lecz w tym nieſzczęściu acz nie chętnie z dwoyga lżeyſze złe obieraiąc zgadzam ſię na wczorayſzą przez Deputowanych poprawę i daię moię kreſkę *Affirmative*, z tym iednak warunkiem, aby na ſkutek Proiektu JW. Narbutta Lidzkiego, wolno było dodatek iakążkowiek zgiioney Oyczyznie ulgę przynoſzący dołączyć.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA LIWSKIEGO
IN TURNO

Dnia 6. Lipca Roku 1793.

Nayiaśnieyſze Stany Seymuiące!

Gdy iuż przemoc tak daleko rozprzeſtrzeniła ſwą władzę; że mimo oporu naſzego, muſięmy pod narzutnym nie litośnie ciężarem, ugiąć karki naſze; niechże iuż ten ciężar nas morduie, ale przynaymniey niech nie duſi.

Byłem zawſze i uſty i ſercem zupełnie przeciwny, wſzelkiey i iakimkolwiek imieniem ochrzczoney Dele-

gacyi. Bo znam to i powtarzam, ſcom iuż mowił, że gwałt zaczął, gwałt wſzyſtko robi, gwałt tu na naſzym mieyſcu Seymuie, i tenże ſam więc gwałt niechby i kończył bez żadnego przyłożenia ſię naſzego, co uproiektował, przeto na podaną w tey materyi przez przemoc propozycyą zdania żadnego nie daię.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA PŁOCKIEGO,
Dnia 7. Lipca 1793. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Prześwietne Skonf: Rzepltey Stany!

Cios, ktoren obcey przemocy Oyczyznie zadaie ręka, lubo dla niey w istocie staie się śmiertelnym, nie tak ią przecież dotyka tkliwie, iak kiedy własne iey Dzieci wzgardziwszy ulubionym swoiey Matki łonem; szarpać niewdzięczni, te, ktore ich wylęgły zdaią się wnętrzności.

Krolu Miłościwy! Ty, ktorego odwiecznych przeyrzeń Wyrocznia, Wolnego byś był Naczelnikiem; przeznaczyła Narodu, szczegulnieysze Tobie wraz z tymże Berłem wskazała warownie.

Ty to więc Miłościwy Panie będąc Narodu Oycem, czuwać naywięcey powinieneś o dobro, i o całość Twoiey Oyczyzny, a z obowiązku Twego, wszystkie bacznie przezierać

i ſtarać ſię odwracać, ktore na nią tylko ſpadać mogą nieſzczęścia.

Lecz daruy Miłościwy Panie, że Ci śmiało rzeknę, iż nadużywaſz Krolu tego zaufania, ktore w mądrości Twoiey proſto-myślący położył Narod.— Pamięć okropna odmiany Rządu Rewolucyą 3 Maia nacechowaney, ieſt nayiſtotnieyſzym tey prawdy dowodem.

Ta to nieſzczęśliwa Konſtytucya, do ktorey przywiązany ku Waſzey Krolewſkiey Mości ſkłonił ſię Narod, pierwſze na ſkrępowanie Wolności ukuwſzy ogniwa, dziś wſpoł-Braci naſzych niewolniczemi brząkać przymuſza kaydany.

Nie chcę ia Nayiaśnieyſzy Panie ſilniey rozwodzić ſię nad tey kuźni zrzodłem, zkąd wſzyſtkie dziś nieſzczęścia na naſzą ſpłynęły Oyczyznę, bo razem nie chcę to czułe W. K. Mci ranić ſerce, w ktorym i tak śmiertelne dozieram blizny.

Jednakże, trudno tam milczeć, gdzie boleść ſerce przenika, trudno tam mieć zamknięte uſta, gdzie miłość Oyczyzny, i upadek oney o ratunek woła.

Nayiaś: Panie! w tey to ſzanowney Praw Swiątyni, powoduiąc ſię wſzyſcy radom W. K. Mci chętnie w widoku dobra Oyczyzny zdarzyć ſię mogące, wśrzod nas łagodziliśmy ſpory, chętnie zawſze ſłuchaliśmy głoſu W. K. Mci i z tymże naſze łączyliśmy umyſły.

O! iakże Nayiaś: Stany, ſkutek naſzego zaufania, ſtanął ſię mylny, przekonała nas o tym, Seſſya dnia 5 Mieſiąca bieżącego, gdy pomimo nayczulſzą troſkliwość Seymuiących

Stanow, o odmianę Proiektu podanego do Laſki, propozycya wſpacznie życzeniom naſzym ułożona *ad turnum*, głoſem Twoim Nayiaśnieyſzy Panie wſpartą zoſtała.

Ten to głos W. K. Mci odmienił zdanie wielu Kolegow, zkąd ſmutny widziemy ſkutek, iż tenże Proiekt, pełen dyplomatycznych ſideł, tak, iak wilk w baranią przybrany ſkurę, potrafił ſię nieſpodziaanie zrządzoney zdań, przymilec większości, i razem w niewzruſzone zamienić Prawo.

Stany Nayiaśnieyſze! biorę Boga, i głuche tey Swiątyni mury za świadki, o ktore ſłow głoſu moiego, obiiało ſię echo, iż zupełnie temu Proiektowi byłem przeciwny, że bez odmian onego, i podanych przezemnie na JPP. Deputowanych kar warowni, nigdy na ten Proiekt zezwolić nie chciałem, z ktorego dziś zamienionego w Prawo uyrzycie wkrotce Stany Nayiaśnieyſze, iak okropne Obradom naſzym wylęgnie ſię ſtraſzydło, ktore iuż w części ukazuie ſię w podanym na dniu onegdayſzym, a dziſiay z pod deliberacyi wychodzącym, JW. Jozofowicza Poſła Inflantſkiego Plenipotencyi Proiekcie, ktoren to Proiekt, ieſt oczywiście wbrew Prawu, napiſaney przez nas dla JPP. Deputowanych Inſtrukcyi, a iako to Prawo świeżo napiſane, z ktorego ieſzcze pioro nie oſchło, odzownym bydź nie może, tak na tenże Proiekt, bez dokładnego onegoż poprawienia, nicht dobrze myślący zezwolić nie powinien. Stany Nayiaśnieyſze! o coż to chodzi? oto o los całey Naſzey Oyczyzny, o los pozoſtałych w do-

mach, i zagarniętych Kordonami wſpoł-Braci naſzych, gdzie ieżli ſerca naſze innemi, a nie miłością onych zaięte będą widokami, niemylnie zgubiemy Oyczyznę, zgubiemy wſpoł-Braci naſzych, i z niemi zgubiemy razem nas ſamych.

O! dałby to Bog, Nayiaś: Stany, by moia wieſzczba ſtanęła ſię mylną, lecz w ow czas, kiedy w ſmutnym okaże ſię ſkutku, wſpomniy Nayiaś: Panie, że Tobie Narod złorzeczeń mieć będzie prawo, Ty Panie Miłościwy, ſzczegulniey winieneś o zbawienie twoiey ſtarać ſię Oyczyzny, Tyś ieſt głową Narodu, prowadź nas więc drogą iſtotney prawdy, a nie narażay nas na los oboiętny; Stany Nayiaśnieyſze! ieſteśmy nieſzczęśliwi to prawda, upadek naſz ſtaie ſię podobny Rzymowi i Athenom, lecz w ow czas, gdy w oczach Europy zdaiemy ſię bydź wartni litości; ſtrzedz ſię nam oney należy wzgardy.

Ty zaś Nayiaś: Panie, ktorego mądrość ſzanował świat cały, okazałeś wielkość i ſtałość Twoiego umyſłu w tylu przeciwnościach, bądź razem i teraz w tey to prawie oſtatniey Oyczyzny toni zawſze Krolem wielkim, nie odſtępuy w żadnym punkcie przywiązanego ku tobie, i cnotliwie myślącego Narodu, z ktorym ieżeli upadnieſz wſpolnie, ſtaray ſię w ſamym upadku, bydź wielkim, a tak przynaymniey w potomności ta Ci pozoſtanie chwała: *dum Magnus Vir cecidit, Magnus jacuit, non majis illum tamen contemni, quam cum ædium Sacrarum ruinæ calcantur, quas Religioſi æque, ac ſtantes adorant.*

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

SZTEYNA

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ORSZANSKIEGO,

POSŁA INFLANTSKIEGO,

Dnia 8. Lipca w Roku 1793. na Seymie Grodzienskim w Izbie złączoney

MIANY.

Nayiaśnieyſzy KROLU! i Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany!

GŁOS pozwolony obracam na uwielbienie Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego, iako z rzędu wiernych Poddanych Twoich.

Zaiſte! naydelikatnieyſza, i prawdziwie z potem czoła tylo tygodniami wyważana, odeſzła przecież w tey Swiątyni materya, w ktorey uformowaliśmy iuż Plan, i rzecz ſkończyliśmy do traktowania z JW. Ambaſſadorem.

Nie można mowić inaczey, tylko, iż dwakroć polerowana, a w trwożliwości Seymuiących formowana, i zakończona Instrukcya, *Swiętą* iest.

Czemu? Bo iey przydłuższe brzmienie, Addytamentami Posłuiących wzmacniane, lubo większością zdań skrocone zostało; iednak treść, essencya, sam związek, i nayprincypalnieysza okoliczność ocalenia Granic, i iestestwa nas Polakow, są zasadami Instrukcyi, abyśmy na przyszłość szczęśliwemi zostali.

Nie widziałem, i nie upatruię, w Stanach Seymuiacych żadnego sprzeciwiaiącego się ducha, ktoryby wspolnie nie łączył myśli i zdania, na wiekuisty Traktat, wzmocnić Polskę maiący, z Państwem Rossyiskim w Europie wysoko upoważnionym.

Bo ktoreż proszę, samo iedno, i samo przez siebie utrzymuie się Krolestwo, Kray, Rzeczpospolita, i Państwo? aby z ościennym i stykaiącemi się swego względem wspolnego na wzaiem beśpieczeństwa, nie miało połączenia?

Tym końcem właśnie, Krolu Nayiaśnieyszy, i Prześwietne Skonfederowane Stany zgodziliśmy się, i Punkta do Instrukcyi ku traktowaniu podali, abyśmy odtąd z Państwem Rossyiskim na wzaiem sobie byli pomocnemi, wspieraiącą Rękę Wielkiey Katarzyny za Filar kładziemy przyszłey mocy naszey, tę Potencyą do trwałey zapraszamy iednomyślności, a to wszystko stać się przez inny

śrzodek teraz nie może, tylko nayzupełniey-ſzym wyexekwowaniem Inſtrukcyi.

Słowem: ulitowanie ſię Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymci, iuż iuż na ſame rozwaliny Kraiu naſzego patrzącey, dependuie od Osob tych, ktore my do Delegacyi wyznaczać mamy, im dokładniey i czuley nayczyſtſze uſprawiedliwienia naſze wytłumaczone zoſtaną, tym bliżſi będziemy zmiękczenia za ſtroną ſwoią ſerca tey Monarchini.

Nie bierzmyż letko Nayiaśnieyſze Stany, i tey uwagi, ktorą ia za cel wyſtawiam nirieyſzym głoſem moim, zaſtanowmy ſię nad Deputować ſię maiącemi, abyśmy aktu ſumiennym, aktu duchem ſprawiedliwości tchnącym, oddali los, i ratunek oſtatni nachyloney do upadku Oyczyzny naſzey, aby na wzaiem Ci, ktorzy od Nas do tak wyſokiego naydelikatnieyſzey materyi Dzieła, wezwani będą, nad moc ſobie powierzoną więcey nie przyſtępowali, z oſnową rzeczy, i dogodzeniem Publicznego intereſſu układać ſię zdolnemi byli.

W tym, a nie innym celu, podnaſzam głos JW. Czerniechowſkiego, Izbie Seymowey od dni kilku iuż donieſiony, ktory JW. Poſeł Czerniechowſki, iż wſpominał niektore tylko Oſoby do traktowania z JW Ambaſſadorem, przeto liczbę onych powiękſzam, i do przeczytania przez JP. Sekretarza Proiekt Oſob do Delegacyi ułożony, do rąk JW. Marſzałka Seymowego ſkładam.

GŁOS
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO

Posła Woiewodztwa Krakowskiego,

MIANY

D. 8. Lipca Roku 1793 w Grodnie.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany!

Kto tylko wolnym rodził się Polakiem, kto tylko czuć był w stanie słodycz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może niedoświadczać nayfroższego wzruszenia, na okropność losu, iaki stan dziś nieszczęśliwy Polakow dotyka.

Niemasz zapewne z mieszkańcow tey ziemi żadnego, a przynaymniey

tak ſądzić należy. ktoryby nie wyſilał ſprężyn zdolnych poięciu iego, do potrafienia zapobiedz nieſzczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczą wynurzyć należy, że zazdroſna ſzczęścia naſzego przemoc, tak zręcznie ſztuki ſwoiey dopięła zamiaru, że nam iuż zdaie ſię wſzyſtkie ratunku odięła ſpoſoby.

Zwołani ieſteśmy do tey Swiątyni, w nayzbawienniey ſzym celu dzwigania Oyczyzny, a niebeſpieczeńſtwo utrzymania nayoczywiſtſzey prawdy, i ſprawiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczęliśmy Obrady Swiętością beſpieczeńſtwa od wiekow zaręczone, a iak w ſamym wſtępie tychże, tak i w ciągu dalſzym, iuż nas gwałt obcy doſięgnął.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdyś chlubny zaſzczyt Reprezentantowi Woiewodztwa, Urząd ſwoy doſtoynie ſprawuiącemu przynoſiło, dziś wiecznie każdemu z nas okropny obraz wyſtawiać będzie, ieżeli ſrogości loſu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w ſtanie dziś naſzey ſytuacyi, poruczywſzy zupełną dawney naſzey iſtności ſzczęśliwość Naywyżſzey Opatrzności, ſzukać ſzrodkow, ktore doy-

ścia tych oſtatnich zamiarow, iakiey-kolwiek nam okazuią ślady, tych ſzukaiąc: żywo każdemu w umyśle wyſtawić ſobie potrzeba acz z żalem, że iuż tym czym byliśmy, bydź nam teraz nie dozwolą; mowić nam wolno, że wolnego Narodu ieſteśmy Obywatele, ale w iſtocie ſamey blaſk tylko, a nie rzecz tey prawdy mamy ſobie zoſtawioną.

Takową rzeczy poſtać biorący przed ſię Reprezentant, pomyślnieyſzy los obowiązany ſwoim przynieść wſpoł-Obywatelom, wſzyſtkie obiąć winien ieſt widoki, aby ſię w gruncie doſtatecznie przekonał, ieſtli w ſtanie przywrocić ſzczęśliwą Oyczyzny ſwoiey Epokę, lub nie; ieżeli wnioſek drugi podobieńſtwa więcey mieć ſię będzie zdawał, nacoż ſię zda truć czas, gdy procz wolney wymowy, innego w tym nie wyczerpamy zyſku.

Reprezentanci Narodu, mowię do Was iako Kollega, mowię iako Obywatel wolney ziemi, ktoremu krew ſię ścina, na wſpomnienie, że ieſt ktoś śmiały, ktory mi chce wolność krwawo od Przodkow moich opłaconą wydrzeć, ale mowię dziś do Was iuż przemocą przemo-

cą przyciśniony, ogołocony z ſił i dochodow, a nawet tak oddzielony od wſpoł-Braci, że nayświękſzą odwagą uzbroiony, nie ieſtem w ſpoſobności, wſpolną ſobie zabeſpieczyć pomoc.

Mowię więc że nie maſz ratunku, ale poki koło przeznaczenia, zwrotu rzeczy innego nieuczyni, ulegać potrzeba; Idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, ktora w obſtawaniu przy całości Kraiu, świętością ślubu przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka ieſt dana w zakładzie, tey na krok odſtąpić, żaden z Polakow władnym bydź nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, nikt mi nie potrafi.

Aby iednak obietne tłomaczenie, nayiſtotnieyſze zaſady związku naſzego, nikogo w przeciwne nie wplątało ſkutki, w tym celu ſtoſowny podaię proiekt, o ktorego przeczytanie w ciągu głoſu moiego, JPana Sekretarza upraſzam.

PROJEKT.

Ponieważ troſkliwość o całość Oyczyzny, niemoże bydź nigdy nader zbyteczna, przeto My Krol wraz z Seymuiącemi Stanami, lubo mamy dość doſtateczne prawa, na wy-

kraczaiących przeciw Oyczyznie ſwoiey, aby iednak w oboiętnym iakowym tłumaczeniu wymierzony wyſtępek na przeciw teyże Oyczyznie, beſpiecznym winowaycę od kar przepiſanych widzieć nie zdawał ſię, ſtanowiemy: maiąc za nieodſtępną zaſadę związku naſzego, całość Rzeczypoſpolitey, iż ktokolwiek ważyłby ſię wnoſić materyą odſtąpienia iakieykolwiek części Państw naſzych, a tym bardziey ieſzcze na odſtąpienie ich, rękę ſwoią do podpiſu ściągać, za zdraycę Oyczyzny poczytany, w Sądach Seymowych natychmiaſt ſądzony, i karom perduellionis *na takich przepiſanym, podpadać będzie.*

Gdy tak iſtotny cel związku naſzego zabeſpieczyć ſtarać ſię będziemy, a w ciągu ſamych nieſzczęść, cnota Oycow naſzch będzie nam przed oczyma, śmiało poſtępować w dalſze czynności naſzego Seymu, lękać ſię nie mamy przyczyny.

Ukończywſzy więc Inſtrukcyą dla Deputacyi, o los naſz ſzczęśliwſzy traktować maiącey, gdy przychodzi dać oney Plenipotencyą, ſądziłbym nie poty przyſtąpić do przepiſu oney, poki wybranie Oſob ſkładać ſię maiących, zupełnego nie ſprawi w nas za-

ufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami. — nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu. — śmiało przy swoiey obstaiąc własności. — odwagą cnoty uzbroieni. — walczyć z obrzydłym łakomstwem. — wzdrygać się nie będą.

Nayiaśnieyszy Panie! iesteś Oycem Synow Oyczyzny Twoiey, miałeś dowod, że chcący Jey szczęścia, ubiegali się na Jey, i Twoią obronę, uciśnieni dzisiay, nie zmnieyszyli wcale odwagi na naymnieyszy widok ratunku oney, ieżeli przewiduiesz w odwłoce czasu, pomyślność ieszcze iaką Twoich Rodakow, każ znosić cierpliwie gwałty i uciski; bo ten iest podział słabszego, aby tylko w przywroceniu choć Potomkom szczęśliwszego iestestwa Oyczyzny, mogliśmy bydź pewnemi chwały, że Przodkow naszych, nieodrodnemi byliśmy Synami.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI,

y POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 8. Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
i Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany.

Obiekt Głoſu mego, i moment, w którym go do Tronu Waſzey Królewſkiey Mci podnoſzę, ſą nader ważne, abym poſtawiony na Punkcie rozdroża, między zgubą a exyſtencyą, między ocaleniem a zatarciem Imienia niegdyś kwitnącego Króleſtwa, w tym mieyſcu nie

M

wyrzekł: *Si tua tantummodo, vatini. Quid indignitus postularet, spectare voluisse, tecisse, ut te, cuius Testimonium nullius momenti putaretur, tacitus dimiterem.* Tak iest Miłościwy Panie, radbym milczeć, aby moc ta, która legislacyi naszey Prawa daie, upadła w pozornych wynalazkach, na wszelkiey sposobności skarżenia Reprezentantow, o wmawianie uchybienie Tronowi, lub Marszałkowi Seymowemu, bądź komużkolwiek.

Lecz gdy idzie o istotny ratunek Oyczyzny, którego żadna siła wydrzeć, i żadna potwarz zaćmić nie zdoła. Gdy człowiek, czuiąc się bydź człowiekiem, postawiwszy się w kolei wszystkich społeczeństw i Rządów z zatraceniem Oyczyzny, upatruie rozprócie wszystkich Nayświętszych związków, oraz wszelkiego beśpieczeństwa z zasad swych poruszenie, winien iest nie tylko sam czuwać, i drugich Obywateli budzić, ale nadto wziąwszy za Tarczę Prawo Narodów, a za hasło tę maxymę: Zguba nasza iest początkiem i kamieniem węgielnym zguby Waszey. Was, iakie tylko iesteście i exystuiące Mocarstwa. Winien mowię, iestem przez krew, i po:

żogi zrobić przeſtwor czuciu ſwemu, do ſerc wſzyſtkich żyiących ludzi. Tam ia Poſeł z obowiązku Reprezentanta mowić przymuſzony, na oczyſzczenie mnie od zarzutu, z prawdą niezgodnego Jakobinizmu, kładnę *pro principio* wnioſków ſwoich, wierność i cześć Maieſtatowi, całość Oyczyzny, Prawo Narodów, i beſpieczeńſtwo wſzyſtkich Mocarſtw; a tak uſprawiedliwiony od oſobiſtych namiętności, tłumaczę ſię w rzeczy pod decyzyą przychodzącey.

Nayiaśnieyſze Stany! Skład Narodów, uważaiąc w iſtotnym i właściwym duchu konſerwacyi, dla ktorego wiążą ſię ſpołeczeńſtwa, ieſt powinnością, aby iedna część Kraiu broniła drugiey, tyle, ile odbiera, lub ſpodziewać ſię może wzaiemney obrony przez zgromadzenie i ziednoczenie ſił ogolnych, ſkutecznym przeciw uzurpacyom odpor czyniącey. Lecz gdzie znacznieyſza część Kraiu, bądź mocą, bądź podeyściem Agreſſora, bądź właſnym przyięciem obcego jarzma, odeymie reſztuiącey maſſie możność dzielney przeciw gwałtowi rezyſtencyi, tam cząſtka nie może ſakryſikować ſiebie za całość, gdyż trzymaiąc ſię du-

cha konserwacyi względem odpadłych Prowincyi, musiałaby zapomnieć o bespieczeństwie, ktore iest duszą teyże konserwacyi. Ztąd i My Polacy bronić nie możem nie równie większych części zagarniętych, gdy tamte składaiąc dawniey ieden oguł, nie byłby w stanie oparcia się z nami przemagaiącey mocy, nawet te Prowincye, raczey uważane bydź powinny za obiekt żalu i dokonaney uzurpacyi, niżeli za powod do czczey i nieczesney obrony, ogólną chyba tylko zgubę w korzyści przynoszącey. Bo czego całość odeprzeć nie mogła, temu część odporu dać nie zdoła; zatym, zaborów, kiedy własną siłą odwrocić w krytyczney naszey pozycyi nie potrafiem, strzedz się nam Stanie Rycerski nayusilniey należy, abyśmy go w żaden sposob, ani przyznawali, ani upoważniali choway Boże Wielki! Moc go przedsięwzięła. Moc zdziałała? Niechże moc i gwałt dokonywa. Formalność ze strony naszey żądana, nie usprawiedliwia rozboiu; usprawiedliwiaiąc go, gdyby i przymuszeni, My byśmy dorznęli zarzniętego. My położym Pieczęć gwałtowi. My przywłaściem czę-

ści Prawo służące całości, gdy o Braciach i współ Obywatelach decydować będziem w postaci Pana i Zwierzchnika; A co nayokrutnieysza naturze, i przyrodzeniu nayprzeciwnieyszym sposobem postąpim, iak Bracia uczynili w zaprzedaniu Jozefa, ieszczeż tam kilkunastu przedało iednego, tu *ducta proportione* saskryfikowanych ofiar, i resztuiących Woiewodztw, ktorych Reprezentantami iesteśmy, tu ieden Jozef przedałby całe rodzeństwo.

Z tych powodow, Proiekt JW. Inflantskiego Jozefowicza, iako iest Prawu przeciwny, bo na czele iego widzę *apendicem legitimationis*, czyli *Cohonestationis* Elekcyi naszego JW. Marszałka Seymowego, co iest rzeczą oddzielną od Plenipotencyi Deputowanym do traktowania, iako iest mowię przeciwny Prawu dwukrotnemu *unanimitate* zapadłemu, gwałt na Osobach Seymuiących wyrządzony dowodzącemu, przez wmawianie w Stany iednomyślności przy Elekcyi; iako przeciwny Prawu przez Instrukcyą udecydowaną, moc i *facultates* Deputowanych w traktowaniu ścieśniaiącemu, iako nakoniec przez wymie-

nienie Deklaracyi, ktorey było obiektem zagarnienie Kraiow Rzeczypoſpolitey, ieſt przeciwnym i pierwſzey Nocie naſzey odpowiedniey, i duchowi Prawodactwa naſzego, i Prawu Narodów, i beſpieczeńſtwu wſzyſtkich Mocarſtw, tak nań, nie tylko godzić ſię nie mogę; ale nawet na turnum go nie puſzczam, i uznaiąc go za nie były, i wchodzić do tey tu Izby nie mogący; przeciw niemu proteſtuię ſię, i proteſtować będę.

GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO,
Ziemi Wyszogrożkiey,
MIANY
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 8. Lipca 1793.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzepltey Stany.

Nayokropnieyſzy i nayſtraſznieyſzy ze wſzyſtkich rodzaiow Deſpotyzmu ieſt ten, w ktorym niewolnik ieſt okryty płaſzczem Obywatela, tey prawdy niezaprzeczoney dziſiay doświadcza Polak. Nazywamy ſię wolnemi w ten ſam moment, kiedy gwałt za gwałtem obcych, naucza nas, iż przymuſić nas może i pragnie. Kiedy naycnotliwſzemi będąc, nadaremne zoſtaią chęci naſze, gdy tak ſą zwracane, aby przy nayczyſtſzych

zamyſlach okazano światu, iż my Prześwietny Stanie Rycerſki, ieſteśmy iedyną zgubą Oyczyzny.

Niech zadrży przed Bogiem i światem ten, który Synobóyczą rękę podnioſł na ſwą Matkę, niech równie mowię zadrży każdy, który tylko obdarzony od niey darami, niechce i nie śmie iey oddać w ofierze to wſzyſtko, co ku iey ratunku krwie wylewem, i położeniem życia ſamego nieść powinien. Zdradziłbym powinność moią, gdybym zamilczał, że znika moment ratunku wſpoł-Braci, a przeto i nas ſamych; nie może mnie bowiem żaden grom, lub błahe uprzedzenie tak zaſtraſzyć, i tak prowadzić, aby mnie odwieść zdołało od pomocy Oyczyzny nakazem milczenia. Niech zemſta nayſroższa udręcza mię, niech nademną całą moc ſwą wywiera, niech ſię paſtwi, ia ginąc powiem: iż ginę niewinny, a popioły moie ściągną na ſiebie litość, a może i łzy waſze. Nayiaśnieyſze Stany! coż nam zoſtaie? oto cnota iedna, ale i tę ośmielaią ſię mienić nierozmyſłem, a gorliwość naſzą płodem Jakobinizmu, przez to ſamo, kłaśdź nas za przyczynę znacznieyſzey

ftraty Kraiu, i mocnieyfzego ucifku Obywatela. Nayiaśnieyfzy Królu! mądry i czuły na nędzę ludu Twoiego, przyfiągłeś Narodowi, wyrzekłeś, iż ftoifz w determinacyi naymocnieyfzey niedopufzczania nigdy na zezwolenie oddziału Braci od Braci. Oświeć fwoy Naród. O coż w Delegacyi negocyacya będzie? innego celu wyftawić nie można, tylko ten, co każdy dobrze Oyczyznie życzący przeyrzał Obywatel. Miłościwy Panie odezwiy fię do nas w te flowa: *Tempori cedere, ideft neceffitati parere, femper fapientis eft habitum.* Powtorzy za Tobą toż famo i Naród. Gdy zaś w nieprzełamaney ftać będziefz determinacyi, a w tey Izbie podwakroć powtorzoney, Nayiaśnieyfzy Krolu bądź więcey iak pewny, iż w oftatniey godzinie wyroku wfpoł-Braci znaydziefz obok fiebie większą połowę Narodu. Pomniy Miłościwy Panie na to; że pierwfzy zawfze w tey materyi maiącey przyiść do ukończenia, to ieft do odftąpienia zabranych Prowincyi, ufta otworzyć będziefz winien, nie tylko iako Król mądry, ale iako Stan ofobny w Rzeczypofpolitey, w tey materyi z Prawa 1768.

naymocnieyſze i nieodzowne maiący *veto*. Otworz więc uſta Krolu, a ukończyſz wſzyſtkie ſpory; Obywatel i Poſeł w przepaść iść nie będą, i cofną ſię od bezdroży, a ieżeli nie wyratuią iuż zabraney ziemi, przynaymniey osłodzić zechcą los wſpół Braci odłączonych, przez wdanie ſię do wielkiey i wſpaniałey Katarzyny za niemi, za ich Prawami, za ich Przywileiami; a tego gdy niby to w Proiekcie od JW. Jozefowicza Posła Inflantſkiego do Plenipotencyi podanym nie widzę, ſądząc owſzem, że go umyſł i ręka Katyliny gorſzego piſaćby i podać nie mogła, przeto będąc przeciw niemu, oświadczam ſię z Proteſtacyą, równie iak przeciw wſzelkim gwałtom i bezprawiom. Na zagrodzenie zaś wydarzyć ſię ieſzcze mogących zgorſzeń o przyięcie, w Prawo Proiektu przez gorliwość Obywatelſką JW. Bobrownickiego godnego Kollegę podanego dopraſzam ſię. Kto ieſt cnotliwy, kto wolny na ſumnieniu, ten bez obawy na niego pozwoli.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

FABIANA

ALEXANDROWICZA

GENERAŁA ADJUTANTA B. W. L.

MAJORA KAWALERYI NARODOWEY,

POSŁA z WOIEW: SMOLEN:

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Roku Julij 8. Dnia

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Gdy świeżo udecydowana zoſtała, odpowiednia Dworowi Berlinſkiemu Nota, obok więc z nią, należy, aby Proiekt wydać ſię maiącego Ordynanſu do

gotowości Woyſku Koronnemu, iako z Deliberacyi iuż wyſzły, zoſtał natychmiaſt podnieſionym, o co upraſzaiąc JW. Marſzałka Seymowego, do tey zwracam ſię materyi. = Głos JW. Kaſztelana Woynickiego, i Regimentarza Woyſk Koronnych, na Seſſyi onegdayſzey i dzisieyſzey ſłyſzany, wyſtawił nam ſmutny Stan tegoż Woyſka, w iakim dopiero, z okazyi niepłatności, ma ſię aktualnie znaydować. Przełożył ten gorliwy Mąż, o dobro Woyſka, a tym ſamym i Kraiu, doſtateczną konwikcyą; że Kommiſſya Skarbowa Koronna dla niewiadomych przyczyn, obowiązkom urzędowania ſwoiego, nie uległa, przeſzło od kilku mieſięcy, w ſzkodzącey Kraiowi zoſtaie bezczynności. Co pociągnęło za ſobą oczewiſtą ruinę Woyſka, gdy toż Woyſko, w czaſie Prawem przepiſanym, nie widziało u kogoby rekwirować mogło o należną podług Etatu zapłatę; poſzło za tym, iż żołdem nieodbicie potrzebnym, tak co do utrzymania życia Zołnierza, iako też co do uekwipowania ſię i uzbroienia iego należy, nie ieſt dotąd opatrzone. = Miłościwy Królu, Prześwietne Seymuiące Stany! prawda

ieſt nadto iaſna, że każde Państwo, każdy Kray, dobrze rządzony, w miarę ſwoiey rozciągłości, Ludności i pozycyi, muſi i powinien utrzymywać proporcyonalną liczbę śiły zbroyney, zawſze gotowey, tak do odparcia napaści obcey, iako też do utrzymowania ſpokoyności, i porządku wewnętrznego; na tey więc śile zbroyney, gdy iedynie polega, to wſzyſtko, co zabeſpiecza ogólną exyſtencyą Kraiu, wraz z iego ſwobodami, i pomyślnością iſtotną, należy za tym, aby władza Rządowa, doſyć była baczna, doſyć względna, i pierwſzym potrzebom tey nader ſzacowney śiły, ſkutecznie zaradzaiąca; im albowiem mniey czuli ieſteśmy na tę pożyteczną wybranych Obrońców klaſſę, ktora zachwiane dźwiga Trony, a mocne i zbyt wygurowane, częſtokroć poniża i obala; tym ſtaiemy śię dla nas ſamych ſzkodliwſzemi, bo naſzą ſzczęśliwość i ſpokoyność, aktualnie truiącemi. Ktoryż z nas zaprzeczy, tey dotykalney prawdzie, że ſzło nam nieſzczęście, a ſzło i idzie nieprawnym ciągiem przez lat kilkadzieśiąt, dla czegoż? oto Nayiaśnieyſze Stany dla tego,

iżeśmy miłością dobra prywatnego zajęci, niechcieliśmy dla dobra Publicznego poświęcać mierney cząſtki maiątkow naſzych, wypadło zatym, że chroniąc ſzczegóły utracamy ogul. =

Mamy w prawdzie dobrze i zbawiennie napiſane Prawa, lecz te, gdy ſię należnie nie exekwuią, ſtaią ſię czcze i martwe. Mieliśmy Kommenderuiących Woyſkiem Wodzów, częſtokroć ſztuki Militarney, bynaymniey nieznaiących, a tym ſamym, ze ſzkodą dla Kraiu, twardym Zołnierza powinnościom nie odpowiadaiących. Mamy i dziś Magiſtratury Rządowe, zuchwale przepiſane Im reguły, łamiące. Jeſt Nayiaśnieyſze Stany wyraźne Prawo, ażeby *ante omnia* Woyſko zapłacone było, a potym inne naſtępowały wydatki, mimo to iednak, opłata Liſty Cywilney, pierwſze zawſze trzyma mieyſce, a po niey dopiero to tylko daią na woyſko, co ſię w reſtancyi znayduie, i co czcze i zawodne, zaymuią w ſobie Retenta i delaty = do mnie więc (nie iako Zołnierza, lub nim ieſtem, lecz) iako Poſła, należało odkryć Seymuiącym Stanom, tę ſzkodliwą zaſłonę, ktora w konſekwencyi, ty-

le nieſzczęścia zdziałała, i robi dla Kraiu; do Was zaś Nayiaśnieyſze Stany należeć będzie, ſkutecznie i iako nayprędzey zaradzić temu złemu, ktore przechodzi granice, należnych karbów, ku czemu ſtoſowny do Laſki podaiąc Proiekt, o przeczytanie onego, upraſzam JW. Marſzałka Seymowego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego.

ZAŁUSKIEGO

POSŁA SANDOMIRSKIEGO

Dnia 9. Julii 1793. Roku.

MIANA.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany!

Każde powołanie Nayiaśn: Sanow do poſługi publiczney, ieſt dla mnie nadto podchlebne, bym od pełnienia oney miał ſię wymawiać; ktokolwiek chęć ſzczerą nieſie dla Kraiu, i ſwych Wſpoł-Obywateli, ten w wſzelkim razie z ochotą ſię na uſługi poświęca: z tą zapewne uſilnością i teraźnieyſzy Waſz rozkaz uſkutecznić pragnę, względem wyſtawienia Stanu Skarbu Koronnego: wedle wia-

domości, ktorą iako ſprawuiący w Konfederacyi Glney wydział intereſſow Skarbu tego mieć mogę. Swiatło zdań Waſzych w dopełnieniu tego obowiązku będzie mi ſkazowką, a ieżeli udolność moia nie odpowi zupełnie oczekiwanym zamiarom, niechay znaydę względy w każdego przebaczeniu.

Ktokolwiek ciągle rządnym bydź pragnie Goſpodarzem, ten wydatki ſwoie ſtanowić powinien podług dochodow, iakie poſiada; podobne i w Rządzie Publicznego Skarbu zachowywać należy Prawidło, aby nie dochody do planty wydatkow, lecz wydatki do możności dochodow ſtoſować; inaczey iak w prywatnym względzie gdy przewyżſza Expens Intratę, utrata maiątku nieochybna, tak w Publicznym albo uciąźliwość nad proporcy onalnych Podatkow, albo zawodność Funduſzow na przeznaczone wydatki, ſą nie mylne ſkutki. Jeſt więc Nayiaśn: Stany naypierwſzą potrzebą poznać ſtan, ſytuacyą, i możność aktualną Skarbow Oboyga Narodow, ieżeli chcecie w przyſzłości na dobrym fundamencie ſtanowić wydatki onych, to Wam wyſtawić co ſię tknie Skarbu Koronnego, będzie moią

usilnością stosownie do wiadomości z Kommissyi tegoż Skarbu nadesłanych.

Prawidla stanowiące Percepty, i Expensy Skarbu Koronnego od Roku 1776. gruntowały się na Prawie i Tabelli przez Seym ustanowionych, według ktorych Kommissya Skarbu Koronnego ciągle aż do rozpoczęcia Seymu zeszłego Rewolucyinego rządziła się. Gdy w ciągu Seymu tego nowe Podatki ustanowione zostały, ktore dotąd nie zniesione exystuią, przeto według tych roczny Dochod Skarbowy wyprowadzać należy.

Nieszczęście, ktorego Polska doświadcza, przez zaprzeczenie od Woysk obcych, prawie dwoch części swoich Kraiow, a z niemi odmowienia dochodow, i wszelkiego Władzy Rządowey posłuszeństwa i Exekucyi, z smutkiem przekonywaią o potrzebie, aby w doniesieniu, iakie czynić mi przychodzi o Stanie aktualnym Skarbu, obok dochodow z całego Kraiu Polskiego dotąd wchodzących, wystawionym było wiele przez ktore Woyska w zaiętych Woiewodztwach iest zawiedzione, a wiele z zostawioney cząstki Polski wynika.

Między Podatkami iakie do Skarbu wpływaią, położyć należy rożnicę ſtałych, ktorych wielość uſtawney odmianie nie podlega, a nieſtałych, co od przypadku onych powiękſzenie, lub ubytek zawiſły. Za ſtałe Podatki rozumieią ſię Podymne z Połpodymnym, Skórowe z Dymow Wieyſkich, Offiara 10. 20. i 30go. groſza, tak z Dobr Ziemſkich, iako i z Duchownych, Kwarty, Czynſz Emphiteutyczny, i Łanowe z Dobr Krolewſkie zwanych, Pogłowne Zydowſkie, i Czopowe z Miaſt Krolewſkich, i Duchownych podług Licytacyi, lub Adminiſtracyi Skarbowey, a z Dziedzicznych według abjurat do Skarbu wchodzące. Nie ſtałe zaś ſą, Cła, Rzeź, Tabaka, Stępel, Loterya, i inne przypadkowe.

Stałe Podatki w rozległości całey Polſki wzięte, importowały Rocznie złł: Pol: 18.329.574. gr: 19. den: 15. $\frac{4}{8}$ Jako to: Podymne wraz z Połpodymnym, z Dymow w ogoł wziętych Nro 1,015,254. Summę złł: Polſkich 5,948,779. Skórowe z Dymow wieyſkich złł: Pol 169,721 gr: 6 Offiara 10go, 20go i 30go Grosza, tak z Dobr Ziemſkich,

iako i z Duchownych złł: Pol: 5 368,404. gr: 2. den: 14. ½ Kwarty, Czynſz Emphiteutyczny i Łanowe z Dobr Krolewſkie zwanych złł: Pol: 3 457,130 gro: 9. den: 15. Czopowe z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 1,569,573 gr: 8. — Pogłowne Zydowſkie złł: Pol: 804,966. gro: 23. den: 6. Co wſzyſtko wraz złączone wynoſi wzwyż wyrażoną Summę złł: Pol: 18,329 574. gr: 19. den: 15 $\frac{4}{8}$.

Ta była Summa rocznych Podatkow ſtałych Prowincyi Koronnych przed zaięciem Kraiow Rzpltey od woyſk obcych, iaka zaś część z ktorey ſtrony według wyciągnionych Kordonow *ad præſens* zaprzeczona, tę kładnę: Od ſtrony Roſſyiſkiey z ogułu Summy powyżſzey, zawiedziona ieſt Summa Złotych Polſkich 6,969,899 gr: 2. 4 $\frac{2}{8}$. to ieſt: z Podymnego z Pułpodymnym z Dymow Nro 435,674. Summa złł: Pol: 2,440,663. — Skórowego z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 73,810. gr: 6. — z Offiar 10go, 20go i 30go groſza, Dobr Ziemſkich i Duchownych złł: Pol: 2,557,016. d. 8. — z Kwart, Czynſzu Emphiteutycznego i Łanowego złł: 1,320,566. gr: 5. d. 8. $\frac{2}{8}$.

z Czopowego Miaſt Krolewſkich, Duchownych i Dziedzicznych złotych Polſkich 182,051. gr: 10. — z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 395,792. gr: 10. d. 5. In Summa iako powyżey złł: Polſkich 6,969,899. gr: 2. d. 4. $\frac{2}{8}$.

Podobnie od ſtrony Pruſkiey zaprzeczona Summa niżey wyſpecyfikowana złł: Pol: 3,702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$ to ieſt: z Podymnego, z Pułpodymnego z Dymow Nro. 195,206. Summa złotych Polſkich 1,113,467. — z Skórowego, z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 31,796. — z Offiary 10go, 20go, i 30go groſza. z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 1,311,293. gr: 13. d. 10. $\frac{1}{2}$. z Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 641,129. gr: 7. d. 13. $\frac{1}{4}$. — z Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 498,657. gr: 14. z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 106,136. gr: 16. — In Summa iako wyżey złł: Pol: 3,702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$. Summa Summarum z obuſtron zaprzeczonych *ad præſens* dochodow ſtałych Koronnych złł: Pol, 10,672,378. gr: 23. d. 6 $\frac{7}{8}$.

Po tych potrąceniu zoſtaie Skarbowi Koronnemu z części Kraiow poſſeſſyi

Polſkiey dochodow ſtałych złł: Polſkich 7,657,195. gr: 26. d. 6. Jako to: Podymnego z Połpodymnym z dymow pozoſtałych Nro 384,374. Summa złł: Pol: 2,405,649. — Skórowego z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 64,115. — Ofiary 10go, 20go, i 30go. groſza, z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 2,500,094. gr: 18. d. 16. $\frac{1}{7}$. Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 1,495.434. gr: 26. d. 4. $\frac{4}{8}$ — Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 888,864. gr: 14. d. 1. — Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 303,037. gr: 27. — In Summa iako powyżey złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. pozoſtawać okazuie ſię.

Tak Wam okazawſzy Nayiaśnieyſze Stany realność dochodow ſtałych, idę teraz do okazania Sperandy nieſtałych, ktorych wielość roczna iak odmianie podlega, tak determinowane tylko do proporcyi zaboru bydź mogą. Podatki te importowały dotąd rocznie z całey Korony Summę złł: Pol: 9,289,892. gr: 3. d. 2. $\frac{3}{5}$. Jako to Cła, Składne Wine, Pobory ſpławne i lądowe, Czopowe Zagraniczne, i konfiſkaty Celne, złł:

Pol: 2.896,749. gr: 7. d. 11. — Podatek Skórowy z Miast złł: Pol: 2,611.484: gr: 26. d. 10. Stępel Papieru, Kart, Kalendarzy, i Ksiąg Zydowskich złł: Pol: 1.390,650. gr: 15. d. 8. $\frac{3}{5}$. — Tabaka złł: Pol: 1.763,097. gr: 23 d 9. — Loterya i potoczna Percepta złł: Pol: 538,643. gr: 5. Most pod Warszawą złł: 50,000. Prowizye od Summ po Duchowieństwie Galicyiskim pozostałych złł: 39,273. gr: 15. In Summa złł: Polskich 9,289,892. gr: 3 d. 2 $\frac{3}{5}$ — Z tych według Sytuacyi Kraiow teraźnieyszey, niemożnaby się spodziewać więcey dochodu, iak złł: Pol. 3,574 635 To iest: z wyż wyrażonych Cel, złł: Pol: 1,266,600. — z Skórowego podatku złł: Pol: 1,086,133, z Stęplu złł: Pol: 160,000. — z Tabaki złł: Pol: 743,200. — z Loteryi złł: Pol: 250,000. — z Mostu złł: Pol: 50,000, i z Prowizyi od Summ po Duchowieństwie Galicyiskim złł: Pol: 18,702. — A tak połączywszy podatki stałe w Summie złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d 6, okazane, z Summą dopiero wspomnioną Prowentow niestałych złotych Polskich 3,574,635. — Cała Summa wszystkich dochodow rocznych Skarbu Koronnego

ad præſens okazuie ſię bydź złł: Polſkich 11,231,830. gr: 26. d. 6.

To wyprowadzenie ſtałych, i nieſtałych dochodow Koronnych, gruntuie ſię na Tabellach z Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſłanych, iednak donieść powinienem, że te w położeniu, w iakim dziś Polſka znayduie ſię, nie mogą bydź akkuratne, z przyczyny, iż wiadomosci doſkonałey mieć nie można, iak Kordony ſą ciągnione, raz że zaięcie Kraiow przez oba obce woyſka nie może zupełnie Kommiſſyi bydź wiadome, iakie wſie po tey, lub tamtey ſtronie tych Kordonow znayduią ſię, powtore że woyſka te iuż poſuwaią ſię i znowu cofaią, co prowenta wątpliwemi czyni, iż onych wielości pewney ſtanowić nie można.

Dodać i to w tym mieyſcu należy, że ieſt koniecznością, zmienić Podatek Miaſta Warſzawy na dawny, gdyż ten ieſt nader uciąźliwy, i do wyboru coraz bardziey nie podobny, tak dalece, że Delata iego przy każdey Racie w gorę idzie, i iuż w oſtatniey do trzech części pozoſtała. Miaſto to płaciło do Ru 1789. Podymnego z Pułpodymnym złł: Pol: 160,000. Od rzeczonego Roku w

zamian tego Podatku podniecona duchem formowania ciała municypalności Mieyſkiey, uczyniło ofiarę coroczney Summy złł: Pol: 400,000. Gdy zaś niechybną ieſt koniecznością zwrocić dawną opłatę, więc odpadnie z Tabelli ſtałych Podatkow złł: Pol: 240,000. w przyſzłości, także do Kwart z Krolewſzczyzn, wchodzi Kwarta z Sttwa Kowelſkiego, ktore Dziedzictwem nadane ieſt JW. Rzewuſkiemu; po śmierci zatym dożywotniey Poſſeſſorki, odeydzie z Kwart Summa ſl. 59,611. gr: 16.

Rownie przełożyć Nayiaśnieyſzym Stanom powinienem, że między dochodami nieſtałemi, pod Artykułem Stęplu znayduie ſię opłata Seymem Rewolucyinym nowo poſtanowiona czteroletniego procentu od intrat, iakie tylko do wſzelkich godności, doſtoieńſtw, i Urzędow przywiązane ſą, według zaś Prawa 1775. płacono od czaſu wyż rzeczonego Seymu, za Stępel od każdych 100. złł: Intraty gr: ſrebr: dwa. Sądzić należy, iż Stany Seymuiące przez ſamą ſłuſzność, Podatek tak nieſprawiedliwy zwrocą do dawney opłaty; Więc na tym Artykule, lubo nie nay-

większa Summa, iednak nie iakie quantum z dochodow niestałych odpadnie.

Są ieszcze dwa dochody Skarbu Koronnego stałe, ktore między inne załączone nie są, z powodu, że osobne przeznaczenie maią, to iest: *subsidium Charitativum* na długi J. K. Mci przeznaczone, i podatek z Dobr Ostrogskich na Regiment Ordynacyi Ostrogskiey, i na Pensye dla Kawalerow Maltańskich służący, pierwszy importował złł: Pol: 600,000. Dziś więcey kalkulować nie można, iak złł: Pol: 224,251. gr: 9. Drugi czynił złł: Pol: 300,000. Dziś *circiter* czynić mogłby złł: Pol: 55,000. oba zatym nowego rozporządzenia wymagaią.

Owoż Nayiaśnyieysze Stany Dochodow wszelkich Skarbu Koronnego Obraz, iakie dotąd były, iakie w sytuacyi aktualney Polski bydź się okazuią. Tych na przyszłość Urządzenie i do proporcyi onych uregulowanie Expensy, rozumiem, że Nayiaśnieysze Stany w czasie za nieodbitą potrzebę uznaią; gdy bowiem wydatki będąc dotąd te same, co przy całych perceptach, a nawet i nowe przez *deficit* oczewisty Funduszow,

w coraz więkſze długi Skarb wpędzaią, a opłaty Prawem oznaczone zawodnemi czynią; Co naſtępuiącym donieſieniem ſtoſownym do Billanſu z Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſſanego *ad 15. Junii Anni currentis* ſtoſownego mam honor okazać.

Należytości, iakie Skarb Koronny winien opłacać rocznie, nie będę tutay przywodzić, gdyż to ieſt czynność Rachunkow, iaka przez Deputacye do examinowania zwykła bydź odbywana; do zdania takowych Rachunkow a *1ma 7bris* 1792. Anni ieſt gotowa Kommiſſya przez będącego tu od niey Delegowanego, i przez nadeſſanych z Kſięgami Officyaliſtow. Ja tylko mam w zamiarze donieść Nayiaśnieyſzym Stanom, wiele Skarb Koronny teraz winien komu reſzty wypłacić *ad 1mam 7bris Anni curentis 1793* wiele na te wypłaty ma w Kaſſach i w ſperandzie do tegoż dnia i mieſiąca, *per consequens*, iaki ieſt tym czaſowy *deficit*. Y tak należy ze Skarbu Koronnego dopłacić *ad 1mam 7bris Anni currentis* Skarbowi J. K. Mci złł: Polſkich 176,001. gr: 25. Brygadzie Biernackiego reſtuiącey płacy za kwartał *a 1ma 7bris 1792.*

złł: Polſkich 101,952. gr: 11. denar 4½. Brygadzie Madalińſkiego reſzty za tenże kwartał złł: Polſkich 101,715. gr: 15. denar: 4½. Regimentowi Brodowſkiego reſzty za tenże kwartał złotych Polſkich 86,566. gr: 23. Tegoż Regimentowi na mundury złł: Polſkich 45,067. gr: 10. Regimentowi Gurzyńſkiego na mundury złł: Polſkich 45 067. gr: 10. Na Kommiſſoryat Woyſkowy podług żądania bywſzey Kommiſſyi Woyſkowey O. N. złł: Polſkich 454,137. gr: 27. denar: 1. Na żołd Woyſka pozoſtałego Koronnego kwartalny *a die 1ma Junii, ad 1m 7bris Anni currentis* należało złotych Polſkich 3,512.494. gr: 10 denar: 3¼. na te wydała Kommiſſya Aſſygnacye do percept Raty Juniuſzowey na złotych Polſkich 1,178,331. gr: 15 denar: 7¼ Pozoſtaie dopłacić temuż Woyſku złł: Polſkich 2,334,162. gr: 26 denar: 14. Departamentowi Marſzałkowſkiemu złł: Pol- 68,000. Departamentowi Kancleiſkiemu złł: Polſkich 30,000. Krolewicom Polſkim złł: Polſkich 89,333 gr: 10. Metrykantom i Piſarzom Aſſeſſoryi złł: Pol: 9000. Sukceſſorom Buczowa złł: Pol: 1,500. Woiewodzinie Wołyńſkiey z Lu-

bomla za Ratę Swięto-Jańſką *Anni currentis* złł: Pol: 17,500. Niemniey za Aſſygnacyami Nayiaś: Konfederacyi należy Miniſtrom za Granicą będącym i byłym złł: 570,211. gr: 7. Kancellaryi Nayiaś: Konfederacyi Koronney złł: Pol: 11,333. gr: 10. JP. Pakoſzewey złł: Pol: 20,000. JP. Bachmińſkiemu złł: Pol: 10,500. oraz Plenipotentom Stanu Mieyſkiego w Asſeſſoryi za czas zaſiadania *ad 1 Junii 1792.* złł: Pol: 30,000. wſzyſtkiey do zapłaty należytości in ſumma złł: Pol: 4,202,049 gr: 25. den: 6. mimo tego znayduią ſię w ręku Woyſka Delaty do zaległych Podatkow w zaiętych Kraiach dotąd nie wyexekwowane, tych wykalkulować zupełnie ieſzcze nie można było, dla zachodzących trudności, lecz po bonifikacyą onych, codziennie Woyſkowi do Kommiſſyi przychodzą, także należy co mieſiąc JW. Zaſtępcy Nayiaś: Konfederacyi Generalney po złł: Pol: 18,000. Tudzież Kommiſſarzom Policyi, od Maia po złł: Pol: 800. iako też i inne nieprzewidziane expenſa. Na zapłacenie tych należytości ma Skarb Koronny w gotowiznie, i ſperandzie do tegoż d. 1. 7bra *Anni currentis* złł: Polſkich

1,056,136. gr: 4. Jako to w kaſſie Generalney złł: Pol: 2,718. gr: 22. z Percept Raty Czerwcowey, to ieſt: z ofiary dobr Ziemſkich i Duchownych, z podatku rzezi z Miaſt kontraktowanych, tudzież z delat Rat zeſzłych, po potrąceniu Aſſygnacyi na mieſięczny żołd wyżey wſpomniony, zoſtaie w kaſſach Prowincyonalnych, i exakcyach złł: Pol: 503,417. gr: 12. z Percept kwartału Apriliuſzowego in Julio kończącego ſię od Ceł, Tabaki, Stępla, Loteryi, Moſtu, Rzezi Miaſta Warſzawy i Czopowego Warſzawſkiego, oprocz iuż przez Kommiſſyą na expenſa użytych, *ſperatur* złł: Pol: 550,000. in ſumma w gotowiznie i ſperandach złł: Pol: 1,056,136. gr: 4. Zaś percepty iakie w kwartale Juniuſzowym in 7bri kończącym ſię wchodzić będą, tu liczne bydź nie mogą, gdyż tych obrachunek aż in 8bri przypada, a do tego ſtaią ſię funduſzem expens a 1ma 7bris poczynaiących ſię, iako normalnego dnia rachunkow corocznych, okazuie ſię zatym deficit złł: Pol: 3,145,943. gr: 21. d. 6. ktore wypłaconemi bydź nie mogą w ſtanie Skarbu i ſytuacyi Polſki teraźnieyſzych. W tym mieyſcu należałoby mi co wſpomnieć, i względem długow Hollenderſkich lecz

ponieważ tych opłata przed 1.7bris nie przypada, więc onych wyſtawienie do ogułu przyſzłego urządzenia Skarbu zachowuię, a teraz mowę moią ſkracam.

Nayiaśn: Skonfederowane Stany! dopełniłem woli Waſzey w donieſieniu aktualnego ſtanu dochodow Skarbu Koronnego, dotąd byłych, i teraz wchodzących, wyſtawiłem co z tego Skarbu komu z Prawa ſię należy, iaka możność na ſatysfakcyą tym ſzczegułom na teraz okazuie ſię, i wiele do zadoſyć uczynienia oczewiście brakuie. Oddaię to światłey Waſzey rozwadze; obmyślaycie ſzrodki, aby zapobiedz niedoſtateczności Skarbu; zaradzaycie wczaſie, by na przyſzłość expens odpowiadała percepcie, by Obywatel bez uciążliwości widział iſtotne kraiw potrzeby opatrzone, by wewnętrzne beſpieczeńſtwo, ſprawiedliwość, i godność Narodu przyzwoicie utrzymane były. Przymiycie wreſzcie dopełnienie rozkazow Waſzych, za dowod tey ſerca chęci, ktora zawſze w każdey poſludze będzie mi towarzyſzyć, a ieżeli w przyſzłym Skarbu urządzeniu dozwolicie podawać ſobie ſtoſowne myśli, za ſłodką poczytam powinność odpowiadać Waſzemu zaufaniu.

GŁOS
JOZEFA
FRANKOWSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PODL: ZIEMI MIELNICKKIEY,
Na Seſsyi w Grodnie Dnia 9 Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOSCIWY!

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

Zdonieſienia JW. Sandomirſkiego, w iakim widoku powziąłem obowiązki odpowiedzi, tłomaczyć ſię będę. Nic pewnieyſzego, że JW. Sandomirſki godny zę wſzech miar Kolle-

ga, muſiał nieodſtępnie w Kommiſſyi Skarbu Koronnego zaſiadaiąc, bydź czynnym, kiedy tak porządnie, nad perceptę przewyżſzaiącą okazuie expens, i muſiał wſzelkich okoliczności bydź wiadomym, kiedy od percepty Kraiowey zaiętych części dochody, zupełnie ich odłączył. Ktorą materyą Stany Seymuiące do traktowania Deputacyi zleciwſzy, w odmienney zoſtawiły nas opinii; niechcieymy deſperować, i w tym iuż bydź przekonaniu, iakby naſza własność bez powrotu rozumianą bydź miała. — Przypomniymy ſobie nieodzowne wyrazy Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Całey Roſſyi, w Deklaracyi pod dniem 18. Maia w Roku przeſzłym, całości Praw, niepodległości, i wolności Rzeczypoſpolitey naſzey ſłużące święcie umieſzczone; a iako rzekł, na ſentymentach tey Wielkiey, i Potężney Monarchini zawiedzionym niezoſtał, nie bądźmy wcześnie troſkliwemi, i wſpoł-Braci naſzych niezoſtawiaymy bez nadziei.

A że JW. Sandomirſki z powodu przełożenia ſwego, zdaie ſię życzy, aby Percepty powiękſzyć. nie miarkuię z iakich zrzodeł, czyli z całego Narodu braćby proporcyą, czyli z okrzeſanego, kiedy ieſzcze nieieſteśmy iſtoty pewnemi.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, wdawać nam ſię w poznanie Skarbu, a ztąd w akceptacyą, pod żadnym pretextem nie należy, i dotąd do żadnego wnętrznego poznania rzeczy, i rozrządzenia przyſtąpić niemożem, dopoki o całości dochodow naſzych, po traktowaniu przez Deputacyą zapewnionemi niezoſtaniem.

A że dość wcześnie, takowych Percept, i Expens złożona kommunikacya, kiedy ieſzcze od Stanow Seymuiących, Magiſtratury zapytanemi nie były i o Delegacyą czynienia Relacyi rekwirowanemi niezoſtały, zachowa więc JW. Sandomirſki pracę ſwoią do czaſu przyzwoitego, a na ten czas po roztrząśnieniu dzieł, może mieć wdzięczność od Stanow Seymuiących: z mieyſca mego, z powo-

dów wyżey wzmiankowanych, na żadne wchodzenie w intereſſa Rządowe, w poznanie Percept, w akceptacyą wydatkow, a tym bardziey na powiękſzenie percept, coby ſię bez podatku nowego obeyść nie mogło, na fundamencie Inſtrukcyi moiey nie pozwalam, pokąd Deputacya dzieła ſobie powierzonego nieukończy.



PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO

KIMBARA

STOLNIKA Y POSŁA POWIATU UPIT-SKIEGO

NA SESSYI

Dnia 9 Julii.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Zawſze byłem i ieſtem przeciwny wyznaczeniu Delegacyi, czyli Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, i w tym moim trwaiąc przedſięwzięciu tłumaczyć ſię mnie nie raz z mieyſca mego przyſzło. — Kiedy iuż Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! wſtęp do niey uczyniono, i Inſtrukcya dla Deputowanych udecydowaną zoſtała; należałoby w przy-

mowieniu się moim dosyć tłumaczyć się względem Proiektu podanego do Plenipotencyi przez JW. Jozofowicza Posła Inflantskiego dla tychże Deputowanych. Lecz gdy poprzedzające w dniu wczorayszym tak światłe JWW. Kolegow moich, a dziś JW. Łomżyńskiego Głosy, dokładne wszystkich niedogodności uczyniły obiaśnienia, do ktorych nie żebym co miał dodać, ale sprawiedliwie uwielbiać mnie należy. Zatym z mieysca mego chwalić nie mogę; bobym wykroczył przeciwko własnemu przekonaniu i obowiązkom troskliwego o dobro i całość Oyczyzny Reprezentanta; ganić niechcę zachowuiąc skromność dla JW. Inflantskiego.

Rozumiem iednak Nayiaśnieyszy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany, iż nim Proiekt Plenipotencyi ukończony zostanie, abyśmy wprzod *ante omnia* udecydowali: Czy osoby do tey Deputacyi przez Stany Seymuiące obierane czyli przez Krola Jegomości nominowane bydź maią? Y wtey materyi uformowaną propozycyą oddaię i o przeczytanie iey proszę.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA LIWSKIEGO

Na Seſsyi Seymowey Dnia 9. Lipca

Roku 1793.

MIANY.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!
Y Seymuiące Stany

Znam ia dobrze uciſk, bo ktòż ieſt (wyiąwſzy uięte czyli ugięte duſze, co w powſzechnym nieſzczęściu, ſzczęścia oſobiſtego ſzukaią) coby go nie czuł i nie doświadczał. — Znam ia bezſilność naſzą, bo i ſam rowno z temi wſzyſtkiemi, co ſą Imieniem i rzeczą Polakami, ięczę pod ciężarem narzuconym od ſilnieyſzey ſtrony. —

Wiem i to, że iak wielkie ryby małemi się passą, tak i z nami się teraz dzieie. Jednakże znaiąc obowiązki człowieka, mieszkańca wolney ziemi, Obywatela, Polaka, i Posła, oraz pamiętaiąc moy Jurament, nie mogę przemodz na sobie tego, żebym i w samym nawet skonaniu nie oburzył się na czynność gwałcącą te wszystkie święte obowiązki, i żebym nie spoyrzał z naydotliwszym żalem na tę rękę świętokradzką, ktòra nie proszona kopie gròb sama, Matce i Braciom swoim ieszcze żyiącym, chcąc ich iak nayprędzey żywcem pogrześć.

Wszystkie gwałty obce, przez nas doświadczane, wszystkie bezprawia w oczach naszych dopełnione, wszystkie samołowki na uwikłanie nas zastawione, nie przeniknęły mnie dotąd tak bolesnym uczuciem, iak ieden Proiekt (żal się Boże że od rodaka naszego) JW. Inflantskiego Jozofowicza przedrukowany.

Tak iest mocno całego mnie poruszaiącym ten Proiekt, że gdyby nie okoliczności krytyczne dzisieysze coraz mocniey nas gnębiące były zawa-

dą, proſiłbym o wyznaczenie Sądu na niego. Teraz tylko dla nadto bolesnego uczucia odrętwiaiącego duſzę moią, niewchodząc w ſzczegoły i tłumaczenie iego, upraſzam iedynie wſzyſtkich czuiących ieſzcze w ſobie krew Polſką płynącą, aby nad tym Proiektem mogącym ſię nazwać grobowcowym naſzych mogił kamieniem dla nas przygotowanym, zaſtanowili rozważnie, i z tym wſtrętem i uczuciem go przyięli, iakiego wart ieſt zapewna przyięcia w czułey i nie obumarłey ieſzcze duſzy.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEO

ANTONIEGO

KARSKIEGO

POSŁA WZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 9. Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Prześwietne Rzepltey Skonf: Stany !

Daleki od uprzedzenia, nie uniesiony osobistym interessem, dozwolcie Nayiaśnieysze Stany, otworzyć myśl moią, i powiedzieć, co przekonanie własne dyktuie.

Powołania naszego ieden był zamiar, iednym bydź winniśmy zaięci Duchem, a zatym każdy

ż nas w okoliczności Oyczyzny względnie wszystkich, i wszyscy iednego iednakowemi znaydować się mamy.

Nie bez podziwienia patrzyć mi przychodzi narozrożnione umysły Stanow Nayiaśnieyszych w Punkcie wybrania Deputowanych, bo z tey nieiedności konieczność czytać każe iednych złe, dobre drugich chęci, gdyż te ieźliby iednemi były, niewinny znaydować, tak w pierwszych iak drugich oporu. Powiedzieć iednak muszę, iż Proiekt wskazuiący obieralność z ogułu Seymuiących, położony bydź widzę z Prawem, słusznością, a nawet i delikatnością. Wniydźmy na moment w postać Delegacyi, a tam znaydziemy, abyśmy tylko w uporze nietrwali, przekonanie.

Wszyscy ieden znaczemy charakter iednaką piastuiemy władzę, a możnaż wybraniem kilku osob odsunąć cały skład?

Delegacya ieżeli ma zbawić Oyczyznę zacoż wydziałem tey ufności kilku Osobom *impositive* krzywdzić wszystkich, ieżeli zaś ma zgubę przy-

nieść (czego ſię ſpodziewać nie mo- gę) iakże ochronieniem wſzyſtkich kilka oſob ciſnąć pod cechę hańby? Nie: Stany Nayiaśnieyſze! dogodzim wſzyſtkiemu, gdy przez Liſtę wybor uczynim, zabeſpieczym oraz ſpoſob zwyczayny wybierania oſob, do Dykaſteryow, ktòry takim ſpoſobem zoſtałby złamany, i odpychałby naypierwſze zaſługi, a zatym ieſtem za Proiektem JW. Łomżyńſkiego, o ktòrego przeczytanie dopraſzam ſię.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

Na Seſsyi Seymowey Dnia 10 Lipca

NAYIASNIEYSZY PANIE

Y Prześwietne Skonfederowane Stany!

DLA zaprzedanego Amerykanina Tyranii, niektórych Europeyczykow, ſłodki ieſt i ieden moment, w ktòrym zdeymą z nòg iego kaydany. Tęż ſamą rozkoſz i my czuiemy, że przez te kilka dni przynaymniey, wolnieyſzym nieco oddychamy powietrzem, zoſtawieni właſney woli naſzey, i uſunieni cokolwiek od wpływu burzliwey fali, obcego wiatru ſzturmem rozchełbaney, i uderzaiącey o ściany okrętu naſzego, ktorego właścicielami i mie-

ſzkańcami ieſteśmy. — Spieſzmy ſię więc w tey porze iak nayſkwapliwiey, przybić do beſpiecznieyſzego lądu, niż ten ieſt ſtraſznemi naieżony ſkałami, wſkazany nam od obcych ſterników, wcelu zdruzgotania okrętu, z zatopieniem maytkow iego.

Wnioſł w czoray gorliwy Senator przywiązany do Narodu i baczny na powszechne dobro, JW. Biſkup Inflantſki w wymownym głoſie ſwoim, aby Narod ſam ſobie obierał Delegowanych. A Nayiaśnieyſzy Pan, iako troſkliwy Oyciec o dobro i dogodność Dzieci ſwoich, czyniący ofiarę dla ich ſzczęścia z odſtąpienia Prerogatyw (niezaprzecznie ſobie należnych) gdy raczył to łaſkawie pozwolić, użytkuymy z Jego dobroczynności i przyiaźney nam chwili, przyſtępuiąc do ich Elekcyi. Lecz to nie w innym ſpoſobie i kſzałtcie. tylko iaki był dotąd używany, w obieraniu Konſyliarzow do Rady Nieuſtaiącey.

GŁOS

JW. JPana

SEWERYNA

BIENKUNSKIEGO

STRUKCZASZEGO y POSŁA z Pttu Oszm:

Na Sesyi Seymowey Dnia 10 Lipca Roku 1793 miany.

Nayiaśnieyszy Krolu P. N. Miłościwy!

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

Kiedy kilkunaftodniowego pracownictwa chcemy odnofić owoc, kiedy iuż nadfzedł moment, w ktorym zwierzyć mamy nafzemu zaufaniu, to ieft Ofobom w Deputacyi, los nafzey Oyczyzny, kiedy mowię iedyny wzgląd przy nas zoftaie wyboru tychże Ofob, niech każdy dziś rzuci poftać podchlebiaiącą, żeby zawfze napotym fercem, ieżli nie ufty mogł fobie wyrzec: oto traficie, poufałem Bratu, ktoren nie zapomniał Braterftwa związku, ktoren co tchu w nim walczył dbały o fwoią i moią całość, dbałym będąc i o to, com mu poruczył, walczył bacznie i za tę ufność, ktorą w nim położyłem.

P

Wybranego na wſzelkie Urzędowanie, niech będzie tak czuła i tak ſtronna wzaiemność za prawdziwą ufność, wybior w ten czas ſtanie ſię tylko miłym widokiem, a ſkutek Urzędowania chwały i uwielbienia godnym.

Pouſać Oſobom i wybiorowi ſwemu winniśmy, tylkoż nie inaczey, by to ſzło z naſzey woli, a nie inſynuowanego żądania.

Ta arcy ważna czynność wybioru powinna nas zatrudnić niepomału; chcieć bowiem ściſłey exekucyi przepiſow, komu ie zwierzyć mamy, nie mała tu ieſt uwaga; tak znowu kto ie exekwować będzie, nazowię go małoczynnym, ktorenby tylko miał obiekt w umyśle prawidła Inſtrukcyi, a w ſercu gorliwości i miłości Oyczyzny nie chował przedmiotu; by gdy iuż dla przemagaiących zawad choćby był nie mocen odwrocić upadku Oyczyzny, nie przyłożył przynaymniey ręki do iey zaguby.

Około wybioru Oſob do Deputacyi ſpoſob przez podkreślanie ſekretne Liſty Seymuiących, & *etiam* Oſob wolno z Obywatelſtwa podaiących ſię, lub też od Tronu, od Senatu, albo od Poſłow na tę Liſtę podanych i zapiſanych zaymuiącey niech będzie użyty.

To ſekretne podkreślanie (ktoż ſię nie konwinkuie) że ſtanie ſię wolnomyślności za Oſobami iedynym ſpoſobem, gdy procz wmawianey od kogożkolwiek za Oſobą ku braniu i za ią wotowaniu ſamo-proſte o iey zamyślenie ſię, a co naywiękſza bez obrażenia nikogo.

Gdy tak ſamo-wolnie przez podkryślanie obierzemy, o iak to miło będzie ſłyſzeć powſzechne odgłoſy! że w nieintereſſowanym obiorze nie zataia ſię duch partyi, kiedy wśrzod niepomyślności ſamey widzieć ſię dadzą Patryotyzmu znamiona, ſłodko będzie rozpamiętywać: że ieſzcze Pan Zaſtępow nie zapomina Oyczyzny naſzey, gdy daie ducha rady, iedności, i niewzruſzonego ſtarunku, o dobro powſzechne w Oſobach takiego wyboru.

Niewinny ten poſtępek, ſzczęśliwy los Oyczyznie zanieſie, gdy obior taki Oſob nie z intrygi, ale z przekonania wywotowany z większości wypadły, ſpodziewać ſię trzeba, że za większych o wybranych Oſobach pouſaniach, pomyślnieyſze Dzieł ſkutki zaręczy.

Trzeba naywprzody porozumieć ſię i ułożyć zgodnie liczbę Oſob do Deputacyi, ile z Senatu, ile ex Miniſterio, ile ex Æqueſtri Ordine mieć chcemy, by ta zawarta ilość, a w takiey ogromney materyi i nie mała gdy wypada i będzie to ogłoſzonym, a zatym zoſtanie w wiadomości, dopieroż z kommunikowaney Liſty każdy ſobie deliberatè znane Oſoby, a przezeń życzone, obierze i podkryśli.

Nayiaś: Krolu P. N. M. nie chciey zawłaſzczyć ſobie nominacyi Oſob do tey Deputacyi w tym dopiero tu czaſie, kiedy Regeſtr na zawczorayſzey Seſſyi przez JW. Szteyna Poſła Inflantſkiego przy głoſie w żądaniu tychże Nominacyi zoſtał podany.

Nie chciey z powtorney uwagi mowię zawłaſzczyć Intereſſu Narodowego i ſzczegol-

ney mocy Posłowi nadaney, każdy z nas będąc własnego Pttu woli Instrukcyi wykonywaczem, coby miał rzecz mowić w Seymie i utrzymywać sprawę całości Granic, swobod Republikańsko-niepodległey swey Oyczyzny, obierać dziś winien Plenipotenta, coby zań usty iego mowił z JW. Pełnomocnym Nayiaś: Imper: Rossyiskiey, a mowił ten, ktoremu on, a nie kto inny zwierzyć swą czynność iest w mocy i własności.

Nayiaś: Panie racz bydź przodkuiącym do tego wybioru i poday sposoby ułatwiaiące sprzeczki, oto gdy na wczorayszey Sessyi stanęło iuż Prawo Obieralności przez Seymuiących; rozumiem: że pretendować za sobą ani za nikim nikt nie będzie nominacyi, ktorey się raz Mił: Panie zrzekłeś, i nie zechcesz bydź w okazyi mniemań o Twoiey N. Panie Nominacyi, gdyby nominowanych przez ciebie Miłł: Panie przeciwna lub zboczna czynność mogła bydź przeświadczona.

Odday to prosto Władzy Narodu, odday to tym, ktorych ogolna wola w większości wotow może wyda pomyślnych swoiey woli mniemania i szczerego poufania nieodstępcow.

Nominacya także, z ktorą odezwano się przy głosie JW. Posła Inflantskiego szczegulnie do Posła nie należy, a ile przez iedyny nominowanie zaymuiący Proiekt, do ktorego ile iest Posłow, tyle bydź może popraw, bo każdy z własnego czucia mocen iest deputować Osobę ktorą życzy, a zatym tłumność Proiektow czyli odmian, do rozebrania ich

albo wyſtawiłaby na bezczynność, albo w obiorze wyraźne przez piſma nieukontentowanie, ktorego iak żaden nie chciałby zaciągnąć, tak też i ſpoſobu takiego brać ſię nie zechce.

Ja ieſtem za ſekretnym nikogo nieobrażaiącym do obioru ſpoſobem, i ten w mym zdaniu przez podkryślanie Oſob na papier ſpiſanych; proſzę o inny, by tylko nieotwarty, a gniew Oſob ściągaiący ſpoſob, łatwo przyłączę ſię, a naybliżey do takiego, ktoren inſynuacyi nie ma, i chętliwie żądane w większości wotow wyſtawi Oſoby.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 10. Lipca

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Seymuiące Skonfederowane Rzpltey Stany.

PRoiekt do Instrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim na dniu onegdayszym w tey to szanowney Praw Swiątyni, obok od obydwoch Pełnomocnych Posłow, tak Petersburskiego, iako i Berlińskiego Dworu, z Notą przez tych razem podpisaną, podany, gdy dzisiay z pod deliberacyi wychodzi, ktoż się tak daleko ciemnym znaleść może? ażeby

pilnie dozieraiącym dobra Oyczyzny okiem, nie miał doſtrzedz widoczniey przytłoczoney dla niey kwiatami przepaści... Nayiaśnieyſze Stany! błąka ſię tu między nami pod maſką cnoty taiemna iakaś obcych natchnień ſiła... Czyli bardziey rzekę czuwaiąca na zgubę Oyczyzny zbrodnia, ſłodzi nam fałſzywemi pozory, niewolnicze pęta iuż na karki naſzych Wſpoł Braci włożone, nie mniey nam chce przymilić i te, ktore iey zdrada rownie i dla nas gotuie. Stany Nayiaśnieyſze! mieymy tylko na pilney baczności świętość naſzych obowiązkow, a pewien ieſtem, że ubarwionemu mniemanego dla Oyczyzny ſzczęścia pozorowi zdarłſzy zaſłonę, odkryiemy łatwo tę świętokradzką rękę, co dla niey przyſpieſza zgubę? w ow czas znaydzie ſię ieſzcze cnotliwego Polaka ramie, co odrodną krew ſerca wytaczaiąc zdraycy, ſprawiedliwemu wſkaże go ukaraniu...

Nie ieſtem ia Nayiaśnieyſze Stany przeciwny zawarciu Traktatow z Roſſyą, owſzem widziećby mi ie należało ſzczegolnieyſzą twierdzą. i wſparciem Rzeczypoſpolitey, lecz ſmutny przykład za-

wartego Aliansu z Nayiaśnieyszym Krolem Jegomością Pruskim, sprawiedliwą umysł moy zaymuie obawą; iakaż bydź może świętsza, nad Soiusze między Mocarstwy zawarte spokoyności i całości Granic Państw wszelkich warownia? te tak uroczyste wiary publiczney 75. Roku z trzema sąsiedzkiemi Mocarstwy to iest Dworem Petersburskim, Wiedeńskim i Berlińskim, nas zabespieczeń, gdy dzisiay widzę wzruszone zapory; gdy oddzielnie Krol Jmć Pruski, w mieyscu obowiązkow swoich, podług zawartego Aliansu, dawania w potrzebie pomocy Rzpltey, zgwałcił świętość i nietykalność iey granic, wprowadził Woyska zbroyne, i odciąwszy ośm Woiewodztw od ciała Rzeczypospolitey, absolutnym swoim nakazem i mocą oręża, przymusił wspoł Braci naszych, siebie onych przyznania Panem. Coż teraz iest Nayiaśnieysze Stany, co naszą exystencyą zapewnić może?... Komu zaufać i z kim się łączyć mamy? Gdy zewsząd nadzieie nasze zdradzone; i gdzie tylko szukamy wsparcia, wszędzie, chociaż silne na oko, przecież iak gdyby upadkowi naszey Oyczyzny przeznaczone,

pod nieszczęśnie oney nachyloną budowlą zginaią się podpory... Nayiaśnieysze Stany! Nota na dniu 28. Mca Junii z podpisem Pełnomocnych Posłow Dworow Petersburskiego i Berlińskiego podana, do iakiegoż to celu zmierza? czego to ona po nas wyciąga? oto Stany Nayiaśnieysze, chce od nas wyraźnie wyznaczoney Delegacyi, i iak oney iest brzmienie, chce ażeby taż Delegacya opatrzoną zupełnie była Instrukcyami w moc odpowiadaiącą, stosownie Deklaracyom 29. Maia 9. Kwietnia nie mniey Not ninieyszą poprzedaiących: Nayiaśnieysze Stany! widziemy teraz otwarcie, że te Dwory tego żądaią, ażeby Delegacya od nas wyznaczona ratyfikowała zabory kraiow, na co nie tylko ia z mieysca moiego, iakem się już raz w głosie moim odwołał, nigdy nie pozwolę, tak rownie spodziewam się, iż w ogule całym cnotliwych Mężow Seym ten składaiących, idąc za przykładem iednego z naylepszych Krolow, i pod sterem Twoim JW. Marszałku Seymowy nie znaydzie się tak wyrodne Polaka plemie, ażeby na podobną Delegacyą zezwolić miało i ratyfikować

rozbior Kraiu kiedy odważyć ſię mogło. Stany Nayiaśnieyſze konieczną widzieć zdaie mi ſię potrzebą, ażebyśmy na wyznaczone Poſelſtwa do Dworow Europeyſkich, *pro bonis officiis*, czekali odpowiedzi, a że Seym Extraordynaryiny, podług prawa przepiſow, niedziel tylko dwie trwać powinien, ktoren to czas Seymowi gdy dziſiay kończy ſię, a dotąd nic ku ratunkowi Oyczyzny zdziałać nie byliśmy w ſtanie, przeto Nayiaśnieyſze Stany iako ten Seym nie ieſt wolny, ale pod Konfederacyą, zatym nie gwałcąc prawa prorogacyą onego, z normalnego czaſu zamiarem zrobić możemy wraz i limitę.

W tym zaś przeciągu, gdy JW. Sievers Poſeł Pełnomocny Dworu Petersburſkiego z wyznaczoną od Stanow Deputacyą Reſpectyve tylko względem zawarcia Traktatow wieczyſtych, między Roſſyą a Polſką nie przywłaſzczaiąc ſobie granic nowo zabranych Kraiow, przyſtąpić raczy, chętnie do tego ſkłaniam ſię, oſtrzegaiąc ſobie do tey Deputacyi wybor oſob, tak Pruſkim iako i Moſkiewſkim nie zaiętych Kordonem, niemniey

żądaiąc poprawienia Inſtrukcyi w każdym Artykule, do ktorey ſtoſowny podam do Laſki Proiekt, tudzież dla zabeſpieczenia nas, żądam, ażeby był rygor wſkazany na Jchmościow Panow Deputowanych, w naſtępnym ſpoſobie:

A gdyby nad wyraźne przepiſaney ſobie Inſtrukcyi brzmienia, ciż JWW. Deputowani *ſua authoritate* w traktowaniu z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim w iakimkolwiek punkcie, i pod iakimkolwiek pozorem, nie donioſſſzy Stanom Seymuiącym, i bez wyraźnego onych zezwolenia, układ iakowy, z uſzkodzeniem całości Granic Rzeczypoſpolitey i dobra publicznego poſtanowić mieli, takowy układ, Stany Seymuiące, uznaiąc za nieważny, a piſzących ſię nań, za zdraycow ogłoſiwſzy Oyczyzny, natychmiaſt w Sądach Kryminalnych Nayiaśnieyſzey Konfederacyi Generalney onychże ſąd onemi mieć żądaią, i kary Prawem przepiſane, to ieſt *pœna talionis & perduellionis*, na onych wſkazują. Proſzę więc Mości Panie Marſzałku, ażeby Proiekt moy poprawienia Inſtrukcyi dla JPP. Deputowa-

nych do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, ktoren do Laſki podaię, za zezwoleniem Nayiaśnieyſzych Stanow zoſtał w Inſtrukcyi umieſzczony, inaczey z mieyſca mego, na tę Inſtrukcyą nie pozwalam, i formowanie propozycyi ad turnum, w tey materyi zamawiam ſobie.

PRZYMOWIENIE SIĘ DYONIZEGO *MIKORSKIEGO*

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

Po przeczytaniu Noty JW. Ambaſſadora.

Dnia 11. Lipca.

JEżeli ſtawać przy prawach Kraiowych, ieſt to bydź burzycielem i zapalaczem ſpokoynośći, ieżeli okazywać gorliwość o ſwobody Oyczyzny, ieſt bydź nieprzyiaćielem teyże Oyczyzny, Nayiaśnieyſze Stany! wolę noſić i to przykre nazwiſko, wolę raczey zoſtać naynieſzczęśliwſzym z Ludzi, niż bydź obcey woli, i przemocy niewolnikiem. Nech kto chce wznoſi ſię i rośnie, na ruinach Oyczyzny, ia w iey zgubie z

nią razem zagrzebać się mam za powinność cnotliwego Republikana, wolnego Polaka. = Nie celem osobistych widokow, lub gubienia Rzeczypospolitey podiąłem się na ten Seym urzędowania, ale końcem oney ratunku; znam Oyczyznę za moią Matkę, znam, iż powołanie i przekonanie moie nie inne, iak stawać w obronie wspoł Braci moich, w obronie naszych Praw i Prerogatyw _ Widziemy, iż postrach okrutny, a wyrokow przeznaczenie, już tey Oyczystey ziemi bronić nam nie dozwala, lecz mamże lękać się, ulegać gwałtowi, i stygnąć z miłością ku Oyczyznie? Nie. Byłem iestem i będę w tym stałym i niezmiennym przedsięwzięciu, iż życie moie niose z chęcią na ofiarę, krew moia niech zmaże krzywdę Narodu. = Niech mnie potyka los nayokropnieyszy, niech mnie przemoc okutego w Kaydany, pakuie w więzienia, zniosę to spokoyny, bo mi sumnienie towarzyszyć, i świadkiem moim będzie, żem się opierał gwałtowi, żem protestował się na przemoc. O! Oyczyzno moia! o! mili Bracia! giniemy, coż to za smutne wspomnienie, lecz giniemy

my

my zdradą własnych Rodaków, przymuszani gwałtami i przemocą.

Nayiaśnieysze Stany! stoię przy Prawie na dniu wczorayszym zapadłym o wybieraniu przez nas Deputowanych, na zmianę żadną nie pozwolę, owszem przeciw nakazom gwałtownym protestuię się przed Tobą Boże! przed W. K. Mością, przed całym Narodem, i Europą = Gwałt zaczął, gwałt działa, niech gwałt dokonywa. = Niedbam o życie, gdy ginie Oyczyzna, to mi iuż nie miłe — Boże ktory zakątki duszy moiey przenikasz! Tobie los życia porzucam, a na złamanie Prawa nie dozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KIMBARA
STOLNIKA i POSŁA POWIATU UPITSKIEGO,

Na Sessyi Dnia 12 Lipca Roku 1793.

ROzwodzić się nad przemocą i uciskiem od JW. Ambassadora Rossyiskiego Stanom Seymuiącym dopełnionych, lub się zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo te nam samym wiadome z doświadczenia, a Publiczności z odgłosu; a dosyć z siebie maiąc iasne dowody, pewny iestem, iż nie masz żadnego Obywatela, ktoryby o nich zupełnie nie został przekonany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie moy miłościwy! Cofnienie się na dniu wczorayszym od Prawa zapadłego względem wybierania Osob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za skutek boiaźni naszey, ktorąby przemoc, i pogrożki sprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie Nayiaśnieyszy Krolu, że będąc Narodu Oycem troskliwym o los Oyczyzny, takie wyznaczysz Osoby, w ktorychby

i Narod znalazł swoie zaufanie, i troskliwość nasza zupełnie zaspokoioną została. Dopełniłeś iuż Wasza Krolewska Mość na dniu wczorayszym skutek nominacyi Osob do Deputacyi, dziś więcey dodawać nie widzę potrzeby, a maiąc za rzecz skończoną, na pomnożenie liczby Osob dziś także nominowanych nie zgadzam się.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! Smiało mowię i oświadczam się, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wszystkim, w czym Prawo zapadło, nie pozwalam, i nie pozwolę. A śmiało stoiąc przy tey moiey determinacyi, nie lękam się pocisków, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam droższego nad miłość Oyczyzny i cnotę, dla ktorych tracąc to wszystko, co iest moim, rozumieć będę zawsze, żem nic nie stracił.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
FABIANA
ALEXANDROWICZA
POSŁA SMOLENSKIEGO
NA SEYMIE GRODZIENSKIM
R. 1793. Julij 12. Dnia
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzplitey Stany!

Złamane na dniu wczorayſzym Prawo z okazyi ſłyſzanego trzykrotnie Głoſu W. K. Mci, wyſtawiaiącego ſrogie i nieuchronne na Narod klęſki, ieżeliby toż świeżo zapadłe Prawo, uchylonym nie było; pociągnęło Seymowe Stany do zezwolenia dobrowolnego, na rzadko praktykowane zniſzczenie, raz od ſiebie poſtanowionego prawa, a to: przez iedyny ſku-

tek wielkiego zaufania, iakie, i dotąd ma Narod, w dobrym Krolu swoim, po zaszłey przeto, na szczegulne żądanie Pańskie iednomyślney zgodzie, nastąpiła wraz Nominacya Osob do Deputacyi przez samego W. K. M. wybranych, i w tey Izbie iuż ogłoszonych. — Gdy zatym ukończona wczoray została Nominacya takowa, iak więc pragniesz M. K. przez sposob dodatku, z Prawem niezgodnego, wciskać dzis do Izby, do tey obrad naszych świątyni, materyą ktora zupełnie, i nieodzownie załatwiona iuż iest, i za taką rozumiana bydź powinna. — Jeżeli albowiem, mamy, iawne i dotykalne powody, uskarzać się na przemoc obcą, niechże M. K. nie cierpiemy podobnego gwałtu z łona tego, ktory, i wszelkiemu gwałtowi powinien zawsze na naydzielnieyszey stawać przeszkodzie, i ony własną opierać osobą, nie zaś, mieć nieiakie uczesnictwo do niego. — Jesteś Królu szczegulnieyszą Tarczą Narodu, i swobod naszych, bądźże więc tą tarczą przynaymniey, aby raz ieden nieprzełamaną,

PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
Posła Woiewodztwa Płockiego
Na Sessyi Seymowey Dnia 13 Lipca 1793 R.

Rzekłeś Wasza Krolewska Mość na dniu wczorayszym, iż nominacyą Osob do Deputacyi, ktorey sobie poprzedniczo nie życzyłeś, iedynie dla dobra Oyczyzny, iedynie mowię dla zagrożenia uczynionego przez JW. Ambassadora kilkudziesiąt Osobom, radbyś pozyskać od Narodu, bo iako prawdziwy Oyciec skwilonych i męczonych Twych Dzieci, czuiesz naywięcey, co iest ich ięk i ucisk. Długo bardzo opieraliśmy się, i gdy nakoniec oddał Ci Narod to, co dla ulgi naszey chciałeś mieć Krolu; Nie idzie zatym, by to, co na wczorayszey Sessyi Prawem pozwolone zostało, i do dzisieyszey w pomnażaniu tychże Tobie Miłościwy Panie służyło.

Na wczorayszey albowiem Punkt położyliśmy Sessyi, i nie możem pozwolić Nayiaś: Panie, abyś tychże liczbę dziś nam pomnażał. Dobry Krolu! przestań na tym.

A JW. zaś Marſzałek Seymowy, ktorego Impertynencye i ton hardy, ciągle od Niedziel kilku onemuż towarzyſzący, a nam ſprzykrzony, i dziś w nieprzyięciu propozycyi *ad turnum* z Prawa bydź mogącey, i powinney, ktorego ton mowię, w klar nam ſię iuż bydź wydaie. Oświadczam publicznie, co wiedzieć ma, bez żadney boiaźni: Ze nie ugniemy karkow naſzych, pod wielkością i przemocą, ktorą w cudzey zyſkuie broni, ale raczey o złożenie Laſki, i Sąd dopraſzamy ſię. Y tego nie uſtąpię, choćbym ſam ieden tylko paść miał w zemście tegoż ofiarą.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 13. Lipca 1793. Roku.

M I A N Y.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany!

TRudno tam milczeć, gdzie interes Oyczyzny, gdzie powaga Praw i wiara Publiczna mowić nakazuią.

Nayiaśnieyſze Stany! podana dnia wczorayſzego przez JW. Siewerſa Ambaſſadora Roſſyiſkiego do nas Nota, nie może bydź uważaną, iak tylko Dziełem nas ſamych, bo pytam ſię, maiąc Seym bez Arbitrow, nie towarzyſząc Seymowaniu naſzemu, iak tylko wiara

zaprzyfiężona, kto mogł nieiedność naſzą pod poftacią burzycielow i Jakóbinow okryśloną, JW. Ambaſſadorowi donieść.

Każde nieſzczęście ieft ſroźſzym, gdy go właſna wytęża, a nie obca ręka, lecz mężne onego zniefienie, tyle nadaie odwadze chwały, ile hańbić może potwarcę.

Co do treści tey Noty, gdy kładę zamiar iey na ſzali rozſądney uwagi, nie mogę inaczey powiedzieć, iak, że ieft przechodzącą w żądaniach władzę naſzą. Nota bowiem ta chce mieć Seym ten za wolny, Konfederacyi Targowickiey przy całości granic obftaiącey, żąda rozwiązania, pytam ſię, czy moc tego wſzyftkiego uczynienia ieft władzy naſzey? Nie Stany Nayiaśnieyſze, mimo to, iż ieden krok przez nas ku temu uczyniony nową zguby naſzey otworzyłby przepaść, z wydziału i zawiązki Prerogatywy naſzey, tknąć ſię nam nie godzi.

Konfederacya Targowicka wrociła radę, przez zwołanie oſob, ogłoſiła potrzebę Seymu, pod ſwym związkiem odbydź ſię winnego, Waſza Krolewſka

Mość Pan Moy Miłościwy, wydanym Uniwerſałem na Seym Extraordynaryiny przepiſałeś ciąg z prawa zwyczayny dwuniedzielny; ſpoſób Seymikowania naſtąpił pod Marſzałkami Konfederacyi Woiewodzkich, a Konſyliarze za Aſſeſſorow zoſtali wyrokiem Nayiaśnieyſzey Generalności przeznaczeni, w takim porządku zoſtawſzy my po Woiewodztwach obrani, na to mieyſce Obrad naſzych zgromadziliśmy ſię, a możemyż teraz powiedzieć, iż rozwiązać Konfederacyą ieſt w mocy naſzey?

Mości Panie Marſzałku Seymowy, przypomniy ſobie, żeś przyſięgę od Generalności przepiſaną wykonał, a Laſka pod związkiem Targowickiey do Twey doſzła ręki, maſzże myśl teraz na zniſzczenie tey Konfederacyi poſunąć. Całość tey Konfederacyi i trwała iey exyſtencya, ſtanowi ieſteſtwo naſze, iedno iey pochylenie, Seym cały obala.

Nayiaśnieyſze Stany! Gdy gwałt gwałtem coraz na nowo popierany, my z naſzey ſtrony, iakoby zazdrością zdięci, tego nie naśladuymy, a gdy chcemy od obcych mieć w całości Prawa Narodowe zachowane, ſami ie ła-

miąc w pogorſzeniu, nie daymy powodu do ich przeſtępſtwa. Krolu Nayiaśnieyſzy! Idzie tu oTwą powagę, idzie o wiarę złamać ſię nie mogącą Uniwerſału Twego, ktorym Seym Extraordynaryiny zapewniłeś, użyi Twey Mądrości, a ieżeli wyobrażenie prze zemnierzeczy, iak ſą, nie ieſt przekonać doſtarczaiące, Ty dobry Krolu, weſprzyi mię Oycowſkim Narodowi przełożeniem.

Co do mnie, znaiąc ze wſzyſtkich związku politycznego, i prawności widokow Konfederacyi Targowickiey exyſtencyą bydź świętą, i nietykalną, ſądzę Seym, na iey bytności wſparty, tak na rozwiązanie oney nigdy nie pozwolę, a Seym gdyby miał przemocą zoſtać w wolny zmienionym, i Prawa zapadłe przeiſtoczone, w ten czas uzyię Prawa, w ſłowach *Liberum veto*, i na taki Seym nigdy nie zezwolę.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOŻNEGO
ŁOBARZEWSKIEGO
POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO
Kawalera Orderu S. Włodzimierza Czwartey Klassy.

Na Seſsyi Seymowey w Grodnie Dnia 15. Juli 1793. Roku.

Ktoby ſię ſpodziewał, aby w tym czaſie ſmutku i rozpaczy, gdzie Narod aż nazbyt przekonany o niemożności ſwoiey w odparciu obcey przemocy, całą funduie nadzieię w Zagranicznych Dworach, była w tey tu Swiątyni wprowadzona Gazeta, ktorą Dyplomacyi naſzey podobało ſię nazwać Depeſzami naſzych Miniſtrow u Zagranicznych Dworow będących. Jeſtże tu ktoren z nas, ktorenby nie wiedział od kilku Mieſiecy z Gazet o zdarzeniach w Europie naſtąpionych? Czyż godzi ſię w ten czas wſpominać o przechodach Woyſk, wyiściu Flot Morſkich, Marſzach lub Kontramarſzach Dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w iakim poważeniu ſą u poſtronnych Narodow naſze Traktaty i związki dawne przyiacielſkie?

ale przy tym donieſieniu podobało ſię Dyplomacyi racyocynować, i topiąc ſię w głębokich myślach politycznych, wnioſki ſwoie wprowadzać, fałſz choć nayprzyiemnieyſzemi pokryty pozorami nigdy nie może bydź prawdą, a w Dyplomacyi nie podobieńſtwa, ale błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zyſkowney. Będzie u mnie Miniſter iako u Reprezentanta Narodu zaſługiwał na pochwałę, gdy z zręczności ſwoiey dociecze taiemnic Gabinetow. ale nie z piora buyną imaginacyą wſpartego, dość powiedzieć, że w ſłyſzanych dopiero nowinach oczywiſta Dyplomacyi naſzey pokazuie ſię kontradykcya, bo ieżeli podobało ſię iey na ſamym początku zaſadzić fundament, że wſzyſtkie Europeyſkie zdarzenia w czaſie toczącey ſię teraz Woyny, tak ſą w przyſzłości niepewne, że onych ſkutkow i końca przewidzieć nie można, nie należało więc zchodzić z tey drogi, aby ſamym tylko pozorom dać mieyſce, Nie wſpominam o Negocyacyach o Bawaryą i innych czynnościach mniemanych, a niby w Gabinetach traktowanych, ale zaſtanawiam ſię nad Dworem Berlińſkim i Ceſarſkim, ktore nas w tym momencie więcey nad drugie interessuią. Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło Narodowi, iakoby Krol Pruſki za unkoſzta w Woynie z Francyą znieſione wnioſł do Dworu Wiedeńſkiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z podziału Polſki, możnaż w tey Swiątyni wſpomnieć choć o cie-

niu pretensyi Krola Pruſkiego do naſzego Kraiu, kiedy ten ſam Monarcha w ſwoiey Deklaracyi nie wſpomina o nich, a zaięcie Kraiow tak obfitych, na ſamym tylko, iak mu ſię podobało, nazwać Jakobinizmie, funduie, aby ci w czaſie otwarcia iego drugiey z Francuzami kampanii w tyle na przeſzkodzie mu nie byli; wſzak Deklaracya iego wſpomina, że tę, a nie inną okoliczność chciał mieć przełożoną Dworowi Wiedeńſkiemu. Co do drugiego, to ieſt Dworu Wiedeńſkiego, gdy w rzucie oka obeymuię treść czytanych tu nowin, ktore chcą mieć w poſtaci Dwor ten raz idący za przykładem dwoch innych Dworow Polſkę nielitościwie dzielących, drugi raz w poſtaci dawnego dobrego ſąſiedztwa, mylić ſię mogę, ale moy umyſł nie co innego, iak kontradykcyą wyśledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mowię, nie rozumieycie Wy Szanowni Pieczętarze czci i uſzanowania godni Mężowie, aby Reprezentant Narodu takowe przymowienie do Was wymierzał, wie on, że niedawno obeymuiąc te wyſokie Doſtoyności, nie możecie, iak tylko czynić Relacyą tego, co w Depeſzach ſię znayduie, idzie tu tylko, aby dać uczuć Miniſtrom naſzym za Granicą będącym, a dobrze od Rzpltey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Narod położył w Nich ufność, i oni na wzaiem ſtarali ſię nie iuż nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę Relacyą, oddalaiąc więc bez pochwał

takową Gazetę niech mi ſię godzi konkluzyą położyć, że w tym nieſzczęśliwym ſtanie, iak ieſteśmy, nie widzę żadney nadziei w Zagranicznych Dworach, iak tylko w Nayważſzym i w waſzey cnocie.



GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

ANTONIEGO

SUCHODOLSKIEGO,

KASZTELANA WDZTWA: SMOLEN:

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 16. Lipca Roku 1793

M I A N Y.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Nayiaśnieyſze Rzpltey Skonfederowane Stany!

NIE maſz Obywatela, a więcey powiem, nie maſz w całey Europie człowieka, ktoryby nie czuł w ſercu ſwoim żalu z dziſieyſzych okoliczności, w iakich my nieſzczęśliwi Polacy zoſtaiemy. O ktorych gdy winienem przed Wami Nayiaśnieyſze Stany śmiało mowić to, co mi Bog, ſumnienie i miłość

R

Oyczyzny dyktuie, na ſamo wyſtawienie w umyśle tych wſzyſtkich nieſzczęść; tak mocnym przerażony zoſtaię uczuciem, iż w tym momencie, kiedy mowić zaczynam, z ſił do mowienia pozbawionym bydź ſię widzę. Nie na oſnowę więc, ale na rzecz i na wierną radę, ktorą podawać będę, raczcie uważać Nayiaśnieyſze Stany.

Proiekt do Traktatu podany, żąda Ceſſyi, a nota do tegoż Proiektu ſłoſowna, ieſzcze więcey dodaie nieſzczęść, bo w niey mowi JW. Ambaſſador, że wprzod Ceſſyą Kraiow Rzpltey niech Seym uczyni, czyli do tego Deputacyą umocni; a w ten czas będę opatrzonym i umocowanym Plenipotencyą do traktowania z Rzpltą pozoſtałą. Przed Ceſſyą zaś, że nic traktować nie chce, i umocowanym nie ieſt, iawnie ſię oświadcza. Więc gdy dziś przy naleganiu do podpiſania Ceſſyi, ieſzcze JW. Ambaſſador nie ieſt umocowanym do czynienia z nami Traktatu, ktoryby bronił od rownego przez kogokolwiek zaboru, ktoryby ulepſzył handel, i los w reſzcie Oyczyzny naſzey poprawił. Jakżeż moglibyście Nayiaśnieyſze Stany ſpodzie-

wać tego wſzyſtkiego, po dokończoney Ceſſyi?

Mowi Proiekt Traktatu w Artykule piątym, że Rzplta uſtanowi Rząd na Seymie, przez prawnie zwołanych Posłow, iednomyślnością; Więc razem mowi, że pozoſtały Kray Rzpltey rządu mieć nie będzie, bo czyż podobna do uſtawy iakiegokolwiek Rządu mieć iednomyślność, ktorą ſąſiaduiący pſuć maią interes.

Otoż Nayiaśnieyſze Stany macie przed oczyma, co Was, co kochaną Oyczyznę waſzą czeka, więc natężaycie umyſł do obmyślania środkow, ktoremibyśmy mogli uyść zbliżonych do nas nieſzczęść. Co do mnie, ia byłem i ieſtem w tym zdaniu, iż pośpiech Traktatu Ceſſyi, do ktorego moc zniewala, będzie przyczyną zguby Oyczyzny naſzey. Więc nie należy nam ulegać mocy do pośpiechu naglącey, ale powinniśmy oczekiwać odpowiedzi od tych wſzyſtkich Dworow, do ktorych z prozbą o pomoc odezwaliśmy ſię. Gdyż wzywać ich pomocy a nie czekaiąc odpowiedzi, śpieſzyć do ukończenia z Potencyami nas dzielącemi, ieſt iedno, co z wezwanych

żartować, a tym samym o większą zgubę siebie przyprowadzać.

Czyniona na dniu wczorayszym Relacya z Departamentu Interessow Zagranicznych, przeświadczyła mię że ieszcze na posłane od Seymuiących Stanow reprezentacye, Dwory rezolucyi nie dały. Przeto powtarzam moie zdanie, iż oczekiwać teyże rezolucyi należy.

Szczegolniey posłane są żądania i oświadczenia Rzpltey do Dworu Petersburskiego, aby Poseł Rzpltey przy tym Dworze rezyduiący, przełożył nasze prożby, nasze oświadczenia. Gdy więc nie mamy nawet ieszcze od Nayiaśnieyszey Imperatorowey na to odpowiedzi, a także bez niey spieszyć się możemy do powiększenia mocy Deputowanym, a mocy czynienia w tym, w czym sami mocy nie mamy.

Nakoniec, gdy JW. Ambassador nie zaprzeczył posłanie Kuryera z tym od Rzpltey oświadczeniem i przełożeniem, ktore Deputacya z podpisem prezyduiącego podała, przeto iest moim zdaniem, aby toż samo posłać do Posła naszego u Dworu Petersburskiego Rezyduiącego, gdyby Imieniem Nayiaśnieyszey Rzeczy-

pospolitey Nayiaśnieyszey Imperatorowey podał, a zaliż Bog nie zrządzi serca Tey Wielkiey Monarchini, ktora czuie zawsze większe ukontentowanie z uszczęśliwienia Kraiow, niżeli z onych podbicia. Otoż to są moie rady Wam Nayiaśnieysze Stany do rozwagi i decyzyi podaiące się.

Nayiaśnieyszy Panie! Strapieni Synowie Twoi, iak wiele czuią, nie podobna wyrazić. Lecz Ty Krolu dobry, że więcey nad wszystkich czuiesz i czuć powinieneś, wszyscy przyznaiemy.

Ty też Nayiaśnieyszy Panie, z wysokości Tronu więcey widząc, iaśniey poznaiąc sposoby do ratowania, dodaway światła swoiego, i doradzay, żebyśmy za radą Twoią idąc, poprawili los nasz nieszczęśliwy. My zaś oświadczamy; że tam gdzie będzie szło o dobro Kraiu, nie będziemy oglądać się na prześladowania, na stratę maiątku i życia.

Lecz co iuż spominam o życiu, kiedy widzę na poł rozciętą Rzpltę, a ostatki iey bez Rządu. Więc widząc w bliskim skonaniu moią Oyczyznę, razem z nią żyć radbym przestał.

GŁOSY
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO,
POSŁA KRAKOWSKIEGO
Dnia 16. Julii 1793. Ru w Grodnie
MIANY.

NAYJAŚN: KROLU P. M. MIŁ: !
Nayiaśn: Rzpltey Skonfederowane Stany

TAka ieſt rodzaiu ludzkiego ſkłonność, że możnieyſzy ſłabſzego gnębić, maiętnieyſzy ubożſzym pogardzać, łakomy cnotliwego oſzukać nie ma ſobie za wyſtępek.

W takiey to kolei rzeczy nieſzczęśliwy Narod Polſki poſtawiony, acz cnotliwie obchodzący ſię z Sąſiaduiącemi Mocarſtwami, doświadczać przecie wſzyſtkich tych zepſutey ludzkości przygod, uchronić ſię nie był mocnym, a zgnębiony pod ciężarem gwałcącym wſzel-

ki pozor sprawiedliwości, nie może przecie nasycić ofiarą ulegania gnębiących siebie, ale bezbronny nawet staie się ieszcze pastwą tych, ktorzy widząc go bez sposobu zemszczenia się, w samey litości i pokorze obronę swą zakładaiącego, maią dosyć serca kazać mu wierzyć, że zabor iest iego szczęściem, ucisk dowodem przyiaźni, a nierząd wzrostem bogactwa, że to iest nie mylną prawdą, nie trzeba Nayiaśń: Stanom przypominać iasnych tego dowodow.

W takiey postaci rzeczy, widząc się Narod Polski bez sposobu zaradzenia skutecznie sam przez siebie, stał się iak tonący, ktoremu naymnieyszy listek płynący, zdaie się ratunek przynosić; a tak maiąc sobie widok okazany ratunku swoiego, w zgromadzeniu Seymu, wpośrzod szczęku broni kwapił się wybrać Reprezentantow swoich, aby w składzie tych i mieyscu zaradzenie, mogł swoie wynaleść zbawienie.

Zgromadzeni tedy w to mieysce, aby iak nayrychley wynaleść ratunek Oyczyźnie, nie ma widoku, ktoryby nie zaymował umysły, aby szczęśliwie można ten uskutecznić zamiar, ktory, że

w traktowaniu z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią naybliżſzy ſwoiego nam ſię wyſtawił celu, na ten iedynie koniec, delegowaliśmy Deputacyą, w chęci wynalezienia zbawiennych ku uſkutecznieniu tego śrzodkow.

Ale iak przeciwne ſpodziewaniu naſzemu odbieramy ſkutki, kiedy odłożone widząc na dal wſzyſtkie nadzieie, prowadzące do iſtotnego ſzczęścia Oyczyznę naſzą, procz ratyfikowania zaboru, tak wielkiego Kraiu, wſzelka inna pomyślność, w kolorach tylko nam odmalowaną zoſtała.

Nayiaśnieyſze Stany! ſkładamy Narod, ale nie ieſteśmy Narodem, oddawać przeto Kray większy, niżeli nam pozoſtał, pytam ſię, kto nam dał moc, czynić z niego iakie komu Ceſſye, całego Narodu, nie odgraniczonego przemocą, pytać ſię należało; wyciągać po nas, abyśmy uſtąpili to, do czego władzy nie mamy, ieſt exponować nas na zemſtę, i na odpowiedź tym, ktorym ſprawić ſię z naſzych czynności, ieſteśmy bydź winni.

Niech więc widzę przed ſobą nayſrożſze, czekaiące mnie przeciwności,

cnoty moiey fkazić nie potrafię, fam radziłem w poprzedniczym głofie moim uleganie, ktore w Delegowaniu Deputacyi widząc, fzedłem za temi śrzodkami, iakie ku ufkutecznieniu iey, bliżfze wyftawić mi fię mogły, gdy zaś widzę, że żądanie iey wyznaczenia nie było, iak tylko w celu mieć fobie dobrowolnie, i z ukontentowaniem potwierdzonym to, co przemoc gwałtem zabrać radziła; Stoię przy tym, aby: gdy iuż wfzyftkie niefzczęścia fkutki, cierpieć przyzwyczaić fię mufieliśmy, to przynaymniey wolne przy nas zoftało, że gdy fzczęście nafze w odftąpieniu Kraiu i niewoli, widzieć nam koniecznie każą, raczey płacz i narzekanie (pokąd Tworcy naywyżfzemu podobać fię będzie) obraliśmy fobie, aniżeli ludzkość hańbiący poftępek, pozorem dobrowolnego zezwolenia ufprawiedliwiać, przedfięwziąść odważyliśmy fię.

Poki więc ze ftrony Nayiaśnieyfzey Imperatorowey nie zobaczę determinacyi zawarcia z nami Alianfu ścifłego, poty w żaden układ czynienia iakowego i z nafzey ftrony Traktatu, wchodzić z mieyfca mego nie pozwalam, a prze-

to i na poprawienie Plenipotencyi zgodzić ſię nie mogę.

Naczelnictwo Przyiacielſkie Konfederacyi Targowickiey, przez Nayiaśnieyſzą Imperatorowę zaręczone, nie może mnie tylko pewnym czynić, że gdy to za Tarczę mieć będziemy, koniecznie w wſpaniałości iey oſobiſtey, obronę znaleść ſpodziewać ſię mamy; w reſzcie: ieſteśmy bezbronni, ktoż nad nami paſtwę czynić będzie ſię mogł ważyć, ſtraſzyć wolno, ale męczyć poddaiącego ſię, Tygryſow, a nie ludzkiey poſtaci ieſt dzieło, ieżeli tedy żaden ſpoſob odebrania zaboru nie ieſt nam pozwolony, znośmy gwałt, ale uſprawiedliwiać go ratyfikacyą, byłoby iść na przeciw każdego przekonaniu.

GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO JP.

WIKTORA

KURZENIECKIEGO,

PODCZASZEGO i POSŁA PTU PINSKIEGO,

w STANACH SEYMUIĄCYCH

Roku 1793. Mieſiąca Julii 16. Dnia.

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

JEſt to moment iſtotny, w ktorym zadość należy uczynić urzędowaniu, przekonaniu, i powinności dla Oyczyzny; dla czego miałbym ſobie na zawſze do wymowienia, gdybym zdania mego w toczącey ſię okoliczności nie wynurzył.

Troſkliwością naywyżſzą Nayiaśnieyſze Stany unoſiliście ſię przepiſuiąc Inſtru-

kcyą i Plenipotencyą do Traktowania, ieſt to zaiſte rzeczą pewną i nie płonną, że każde negocyowanie ieſt to umową, ieſt to racyocynacyą, ieſt wzaiemną konwikcyą, i kapitulacyą; Rzeczpoſpolita zaś naſza doświadczywſzy okropnego wyroku, i wtenczas, kiedy miała ſobie wyſtawione inne widoki, teraz zaś przez zadeklarowane ultimatum Jaśnie Wielmożnego Ambaſſadora Roſſyiſkiego, pociąganą ieſt tylko, aby ſama czyniła cioſow i blizn ſobie zadanych exekucyą? Znam ia położenie naſze doſyć krytyczne, i nie konſyderowane, ale z charakteru wrodzonego, z podwoyney wykonaney przy całości granic przyſięgi; oświadczam ſię; że wſpoł miłą Bracią, ſzanowną Oyczyzną, abym bonifikował iakieś unkoſzta, nie mam Prawa, nie mam mocy.

Nie wątpię Nayiaśnieyſze Stany, że pracuiąc całą ſiłą około dobra Oyczyzny, obmyślić raczycie zdrowe śrzodki, ktore uwielbiać będzie moią rzeczą, z moiey iednak ſtrony podaię takowe *medium*; aby uczynić przerwę w Seymowaniu, iuż to z ſprawiedliwych celow, żeśmy zalecili Miniſtrom za Granicą bę-

dącym, żeby naſz nieſzczęśliwy ſtan reprezentowali, o *Bona officia* ſtarali ſię; a nadto rozumiem, że ubliżylibyśmy Dworom Europeyſkim nawet, gdybyśmy nie doczekawſzy ſię odpowiedzi; *hic & nunc* co robili, co traktowali? Także ſądziłbym, aby nieodwłocznie z pośrzodka Zgromadzonych Stanow zaufaną, związek maiącą oſobę wyſłać do ſamey Nayiaśnieyſzey Imperatorowey wielkomyślney Monarchini, zwłaſzcza, gdy Jaśnie Wielmożny Ambaſſador iuż ſię oświadczył, że ograniczoną ma moc, i co raz wyrzekłſzy, nie traktuiąc zgoła, pod podpis Deputacyi tylko poddaie, i że *plus ultra*, poſtąpić nie może? Szukać wſzyſtkich śrzodkow, ſkromnych, przyzwoitych, ieżeli kiedy, to teraz czyż nieprzyſtoi, i czyż nie należy? opatrzyć mowię tegoż naſzego Poſta, czy też dla większey ieſzcze konſyderacyi Poſłow doſtateczną Inſtrukcyą, ktorzyby powody i zaſady Targowickiego związku wytłumaczyli, i obok Deklaracyą właśnie teyże Nayiaśnieyſzey Imperatorowey przypomnieli, i że też ſzczegolne haſło pociągnęło Narod do związku? To zaś gdy oddaię woli, de-

cyzyi Nayiaśnieyſzych Stanow, uſprawiedliwiam ſię razem, żem proponował na początku Seymu Traktat Przymierza, miaſto tylko zaboru Kraiu; bo znam doſtatecznie, że każdy Alians nieſie też za ſobą w rożnych rodzaiach expozycye; chciałem więc tylko iakoby ofiarować w zamianę, *hoc pro hoc.*

Cierpi Narod przez zabor i rozdział z naymilſzą Wſpoł-Bracią, cierpi przez Furaże, cierpi przez rozmaite extorſye, ale bliżey cierpieć, i daley ieſzcze, a ſtarać ſię, żeby Imperatorowa Jeymość, iako tchnąca ſamemi łaſkami i dobrodzieyſtwy, nie iuż popierać raczyła pretenſye, ale ubiegaiący ſię wolny Narod do świetności ſwoiey przyięła; dla czego i powtore proſzę o Extraordynaryine Poſelſtwo, a razem *ex conſequenti* o Limitę Seymu.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana
BOGUSŁAWA
WERESZCZAKI
SĘDZIEGO GRODZKIEGO,
Y POSŁA WOIEW: BRZESKIEEO,
NA SEYMIE
Extraordynaryinym Grodzieńſkim
w STANACH SEYMUIĄCYCH
Dnia 16. Julij 1793. Roku
MIANY

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzepltey Skonfeder: Stany.

Ktokolwiek miłey wolności cenić umie ſwobody, ktokolwiek Imie prawdziwego nosi Polaka, ktokolwiek wiąże obowiązek poprzyſiężoney Bogu wiary, zadrżeć powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka i powinności Chrześciańſkiey, przynieſiony na dniu wczorayſzym przez JOO. JWW. Delegowa-

nych do Izby, a przez JW. Ambaſſadora podany do Traktowania Proiekt, ktoren rozumianym bydź inaczey nie może, iak ſurowym nakazem.

Nie ieſtem ani byłem przeciwnym Traktowaniu z JW. Ambaſſadorem, maiąc za naypryncypalnieyſzy obiekt połączenia ſię Rzepltey Polſkiey z tak mocną Potencyą, iaka ieſt Roſſyiſka, lecz chciałbym mieć takie Traktowanie w ſpoſobie naydogodnieyſzym, w ſpoſobie nie krzywdzącym Narod, w ſpoſobie takim, iakim wſzyſtkie Narody traktować zwykły, ſłowem w ſpoſobie zgodnym a nie wymuſzonym.

Stanie Rycerſki! i ktoż bydź może tak śmiałym, aby świętokradzką rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczyſtą bronić zaręczyli przyſięgą: nie ma nikt z nas tak abſolutney władzy, aby na wolne wſpół Braci naſzych karki kładł jarzmo niewoli? Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronnemu Narodowi Polſkiemu tak znaczne części kraiu obcey zaiąć podobało ſię Potencyi, gwałt zaczął, gwałt niech i kończy, nam zaś przykładać ſię do niego ani wolno, ani ſię godzi.

Znam ia w tey Praw Swiątyni wſzy-ſtkich prawdziwych Oyczyzny Synów, i śmiało zapewniam ſię, że nikt znaleść ſię nie może taki, ktorenby na takową u całego świata wyſtawić ſię odważył ohydę, ktorą wſzyſtkie Prawa od członków Oyczyzny odcięciem i odrzuceniem zagrażaią; a ieśliby ſię i znalazł taki, ktorenby na ruinie i upadku Oyczyzny ſzczęścia ſwoiego wyſtawiał budowę, choćby nayżywſzych ukſztałcenia ſwoiego poſtępku dobierał kolorow, nic go przed Publicznością uſprawiedliwić nie może, ani tey ſkazy zetrzeć potrafi, którą cnotę, charakter, i ſumnienie ſplamić dopuści ſię.

Do Was Prześwietny Senacie! którym całości kraiu Straż ieſt powierzona, których poprzyſiężony Bogu wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie ſzkodliwego, Głos moy podnoſzę. Dziś ieſt czas i plac uſprawiedliwienia ſię przed Narodem Waſzego, że te urzędy, które poſiadacie, ſą długiem waſzey dla Oyczyzny wierności; Prowadźcież Narod tą drogą, którąście Bogu zaręczyli, poydzie Stan Rycerſki za świathym waſzym Przewodnictwem, a połączone-

mi umyſłami już nachyloną do upadku dźwigaymy Oyczyznę.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. dałeś dowod Oycowſkiego ſwoiego do Narodu przywiązania, gdy w Głoſie ſwoim rzekłeś: że nie ściągnieſz ręki na potwierdzenie tego, cobyś widział z krzywdą bydź Narodu, ſtóy męźnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Naród, ktoren zna co winien Bogu, Oyczyznie, i Królowi, i na krok ieden Cię nie odſtąpi.

GŁOS

SZYMONA

SZYDŁOWSKIEGO

POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,

Dnia 16. Lipca 1793 Roku

NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzepltey Stany.

Spartańczykowie gdy ſpór wiedli z Argeńczykami o granice; Lizandre, odezwał ſię do Nich, ukazuiąc Im gołe żelazo, w te ſłowa: Oto Prawo naſze do waſzey ziemi, do waſzey własności. Przebóg żywy! = Kiedyż ſprawiedliwość zaſtąpi Prawo mocy, w ten czas chyba, gdy uciśnionemu nic iuż nie pozoſtanie, nad ſamą nędzę i rozpacz.

Relacya Deputacyi na dniu wczorayſzym w tey Swiątyni czytana, nie może nas Nayiaśnieyſze Stany iak tylko przekonać o ſentymentach Patryotycznych, godnych Mężów, wybranych do tego dzieła; Winniśmy im wdzięczność na pierwſzym wſtępie, gdy poſtąpili ſobie tak, iak cnota, do ich przemawiała ſerca, iak nakoniec Inſtrukcya nakazywała. Poſłuſzeńſtwo Prawu, poſłuſzeńſtwo włady Naywyżſzey, ieſt pierwſzym ſtopniem do przybytku ſzczęścia; znaydziemy ſię w nim i wſzyſcy zarazem, gdy wſpomniemy, że Bracia pozoſtali w Domach, ſą naſzemi Panami, i że z równą gorliwością ich nakazy dopełniać winniśmy. Chcieymy tylko pamiętać, że cnota i wyſtępki Ludu każdego, w momencie iego Rewolucyi, ſą pewną miarą wolności, lub niewoli iego. I ieżeli zechcem bydź cnotliwemi, nieodſtępnemi mowię od zaſad naſzych pierwiaſtkowych, nie da Opatrzność Naywyżſza i ſprawiedliwa zaginąć Narodowi Polſkiemu. Lecz gdy choway Boże, niechcieliśmy drogą cnot i chwały poſtępować, nie tylko wzgarda i oſtatnie upodlenie u obcych Narodów czekaliby

nas zapewne, ale więcey powiem, bo i z utratą zapewne na zawſze Imienia Polſkiego.

Czytany dnia wczorayſzego Proiekt Traktatu między Roſſyą i Polſką, podany przez JW. Ambaſſadora, nayczulſzym żalem ſerce me przeraził. Ktorenże to Narod, z drugim traktuie podobnie? Mowi Ambaſſador, że innego Traktatu nie przyimie, iż ten podany na literę iedną odmienionym iuż bydź nie może, i takim go chce mieć podpiſanym. Polacy! ieſteśmyli Narodem, lub nie? Bo ieżeli Roſſya ma nas za Narod, inaczey do nas przemawiać należy, a ieśli zaś przeciwnie, nie ieſteśmy w rzędzie Narodów, negocyować z nami, ani przyſtoi, ani należy.

Domaga ſię daley JW. Ambaſſador, abyśmy przemienili Plenipotencyą Delegowanym. To ieſt, abyśmy im dali moc zupełną do podpiſania Traktatu nam czytanego. Jeſt to iedno powiedzieć, naznaczcie tych Mężów, ktorych do tego momentu znaliście za cnotliwych, piętnem niecnoty i wzgardy. = Nie, bynaymniey, niech wiedzą poſtronne Na-

rody, że Polacy, chociaż zawiedzeni w tey ufności, ktorą w swych pokładali Sprzymierzeńcach, chociaż znękani tylo gwałtami i klęskami, słabemi i zniszczonemi bydź mogą, lecz podłemi zostać, nigdy zdołać nie potrafią.

Pytam się was Przezacne Stany, iaką korzyść upatruiecie w tym wzmiankowanym Traktacie? Odebrano nam naszą własność, odarto nas z naszych dochodów, zatrzymano nam nasze Woyska, nasze Arsenały; zgoła wzięto nam wszystko. A w nadgrodę tego, pragną ieszcze od nas, abyśmy się na zawsze zrzekli wszelkich Praw, do tego, co było i iest od wieków Oycow naszych.

Pytam się daley Nayiaśnieysze Stany? Czy dostrzegliście w tym Traktacie naymnieyszą wzmiankę o Religii, o Prawach Ludu, o Prawach i Przywileiach Szlachty wspoł Braci naszych, iuż zagarnionych pod Panowanie cudze? Nie, bynaymniey, oprocz Tollerancyi, nic więcey nie doyrzycie. W wieku ośmnastym, gdzie człowiek, iuż nie iest więcey bydlęciem, mówić o nim należy tak, iak Wielka ta Monarchini zwy-

kła mówić, ktora kocha ſwych poddanych, a Szlachtę ma za podporę Tronu ſwego,

Teraz ſam ſiebie zapytuię ſię: Jaki koniec obiecuie ſobie Obywatel Polſki? gdy nieodſtępuie ſwey wierności Oyczyſtey, ſwey mówię gorliwości, a zoſtaie bez ſiły do odparcia, bez związku do zachowania go przy ſwey własności. Nic nad to pewnieyſzego: Iż cnota tylko ſama ſtaie mu ſię naymocnieyſzą bronią. Stoymy zatym godni Kolledzy przy raz powziętey determinacyi. Trzymaymy ſię tych prawideł cnoty, a zgiąć nie potrafim.

Nayiaśnieyſze Stany! gwałty oſobiſte wytrzymaliśmy. Niewola dalſza i Syberya, ſą to narzędzia teraźnieyſze, ktore w przypadku niepodpiſania Traktatu wzwyż wſpomnionego obiecuią Polakowi. Gotowem wſzyſtko przyiąć dla miłości Oyczyzny, ani nawet muſzony i męczony, tego ſię niedopuſzczę, bym dla miłości wſpół-Braci moich, iako Potomek Sławnych Obrońców, wolności i ſwobod Oyczyſtych, choćby przymuſzany, przeſtał noſić Imie wolnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Bo na ów czas cechę bezecney hańby do gro-

bu bym poniosł, samo nawet życie powiem, w ciągłey odtąd trawiłbym męczarni. I pewny ieſtem, że gdy zechcemy równe nieść ofiary dla wſpolney naſzey Matki, ſtałością i powziętą determinacyą zwyciężym moc nayogromnieyſzą. Bo zaiſte, ani ſpodziewać ſię należy, aby mógł bydź dany widok całey Europie, całemu światu, podobnego traktowania z ſtrony Wielkiey Katarzyny. A poſtronne Dwory na ów czas, obrociłyby oczy na nas, a może i rzekłyby: *Et Res Noſtra agitur, paries, cum proximus ardet.* Lecz zaręczyćbym ſię pewnie powinien, iż podobne poſtępowanie, dalekie ieſt od ſerca Tey Wielkiey Monarchini. Przekonana raczey o naſzey cnocie i ſtałości, zleci niechybnie Ambaſſadorowi ſwemu, aby z nami negocyacye rozpoczął w tym ſpoſobie, w iakim przyſtoi dla tego Narodu, ktory umie bydź wyrozumiałym na wſpolne korzyści, na wſpolne udziałania ſię, ktore częſtokroć wypadaią między Narodem, a Narodem. =

Z tych więc powodow i temi wſparty uwagi, ktorem Wam Przezacne Stany wyraził, oświadczam ſię bez żadney boiaźni, śmiało, że nawet ani z muſu

iak inni, na żadną zmianę Plenipotencyi, a tym więcey na podpiſanie podobnego traktatu nie pozwalam, i nie pozwolę. Abyśmy zaś nie zdawali ſię chcieć zrywać rozpoczętą negocyacyą, oświadczam: iż Piſmo wczoray przez Deputacyą podane Ambaſſadorowi, trafia w myśl moią. I rozumiem, że zgodnie Nayiaśnieyſze Stany i z Waſzą zoſtanie wolą, aby też ſame przełożenie przeſłać przed Tron Wielkiey Monarchini, i przeto gdy JW. Ambaſſador oświadczył, iż niepodobna, abyśmy tak prędko zyſkiwali odpowiedź od Tronu Tey Pani.

Byłbym więc zatym, i ieſtem, aby wſzelkie nadal zawieſić negocyacye, dopokąd nie otrzymamy odpowiedzi oſtatecznych na przełożenie naſze. Noty zaś podawane wraz i z dziſieyſzą JW. Ambaſſadora de Sievers, aby kommunikowane zoſtały wſzyſtkich Dworow tu przytomnym Poſłom. Głos zaś moy, ktorym ſię proteſtuię, i do Akt złożyć oświadczam, *in hoc ſenſu* zakończam: proſząc JW. Marſzałka Seymowego o przeczytanie Deklaracyi, którą ſtoſownie do Głoſu *Proiective* podaię.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WOIEWODZ: PŁOCKIEGO,
Dnia 16. Lipca 1793. Roku
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeplitey Skonfeder: Stany!

Nie przyſpieſza ten ſwoiey Oyczyznie zbawienia, kto iey uſty, nie chęcią ratuie, ani ten prawdziwym Jey zwać ſię może Synem, kto czuiąc tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zaſypia. = Królu Nayiaśnieyſzy urodzony na łonie wolney ziemi Rzepltey, wyſſałeś z mlekiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zoſtaiąc ieſzcze w równości z nami, byłeś pierwſzym, i naygorliwſzym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obroń-

cą. Wyniesiony dziś na Tron, podwoiłeś troskliwość swoię w tey smutney Oyczyzny sytuacyi, gdyś trzykrotną swą Oycowską do nas odezwą, zapewnił nie ściągnąć ręki na szarpanie tych wnętrzności, ktore ciebie Królu i nas świa. tu wydały. = Nayiaśnieysze Stany! czule Oycowskim dobrego Króla przeięci Głosem, daliśmy święte Bogu i publiczności do ostatniego tchu życia stawać przy miłey Oyczyznie, słowo, ktore tym więcey sumnienie nasze wiązać winno, iż z własney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim stali, bądźmy nieporuszonemi.

W pośrzód szczęścia i ogromnego znaczenia, bydź okazałym przez przemoc i gnębienie słabszego, mam za okrucieństwo, w ucisku i niedoli, bydź mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelstwo. = Straceni, nie mało współ-Bracia, oderwane nayznacznieysze Prowincye, zniszczona reszta mieszkańców, zabrane woysko, te wszystkie bolesne cnotliwemu oku widoki, dowodzą: iż iuż więcey stracić, ani przemoc nam odebrać nie może; a w takim będąc stanie, gdy wszystkie inne tracie-

my, oſzczędźmy tę iedyną dla nas własność, ktora zdoła pocieſzać uciśnione umyſły, to ieſt, bądźmy cnotliwemi. = Cnoty tey dowod nie może ſię lepiey pokazać, iak w dziſieyſzym przypadku. Królu Nayiaśnieyſzy poſzedłeś W. K. M. w celu polepſzenia loſu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey ſię od niego coſać, abyś nie pogorſzył ſytuacyi Narodu, któremu Panuieſz, dowiedzieſz przez to dobry Królu, iż ſtoiąc w ſtałey Determinacyi, o całość Kraiu, niechceſz przeciąć żadnego iey ratowania śrzodku, a tym mocniey zagruntuieſz w Seymuiących ſtałość; ia zaś chcąc mieć tę Konfederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam oney exyſtencyi, i upraſzam JP. Marſzałka o przeczytanie podanego Proiektu.

GŁOS

JW. Jmci Pana

J A N A

KRASNODĘBSKIEGO

ŁOWCZEGO PODLASKIEGO

Rotmistrza Kawl: Narodowey

POSŁA na SEYM EXTRAORDYNAR: GRODZIENSKI

z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkey miany Dnia 16. Julii 1793. Roku na Seſsyi Seymowey

Nayiaśnieyszy Krolu!

Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany!

Nie pierwſzy to ieſt Seym, na ktorym ſłużemy wſpoł-Braciom naſzym w charakterze Poſłow. Lecz iak odmienny dziſieyſzy od Seymow znanych Oycom naſzym znayduię!

Dawniey wchodzono do Izby Seymowey z uſzanowaniem i czuciem nayżywſzey roſkoſzy. Szanowano to mieyſce iako Swiątynię Praw zapewniaiących przy ich dochowaniu zbawienie Narodu. — Szanuiąc ią,

czuli duſzę ſwoią zapełnioną nayſłodſzey roſkoſzy wzruſzeniem, z wyobrażenia; że i oni byli w liczbie pracownikow ſzczęśliwych, ktorzy obmyslali naydogodnieyſze śrzodki wzmocnienia Oyczyzny i uſzczęśliwienia Polſkiey Ziemi Mieſzkańcow. —Dziſiay. . .— O! iak odmienne wzruſzenia pełne nayprzenikliwſzych boleści dręczą mą duſzę!

I tym zaięty czuciem ſzedłem ku Izbie Seymowey z trwogą, wchodziłem ze ſmutkiem, ſpoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością przeymuiącą mnie całego, zaſiadałem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym, i ſiedzę na nim z roſpaczą. A uſta moie otwieram nie iako Poſeł, ale iako człek kończący życie, i maiący wyzionąć oſtatniego iuż ducha.

Z trwogą ſzedłem; bo ktoż mnie mogł zapewnić po tylu praktykach gwałtu, że na drodze nie napotkam z konwoiem niewolniczey Kibitki wywożącey mnie z łona Oyczyzny w bezludną Syberyą, za to: że kocham prawdę i Oyczyznę?

Wchodziłem ze ſmutkiem; bo ktoż mnie zabeśpieczył, że idąc na łamanie uczynioney Bogu przyſięgi (według żądania JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego na dniu wczorayſzym oświadczonego, rozwalniaiącego ſumnienie przyſięgą Targowickiey Konfederacyi ściśnione) nie idę razem na ſłuchanie Dekretu ſkazuiącego Oyczyznę na śmierć, a nas na brańcow niewolniczych?

Spoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością; bo oddawna iuż nie widzę niekto-

rych wſpoł-Kolegow moich —— Dla czego? —— Niech świata Powſzechność i bezſtronna Potomność ſądzi!

Zaſiadłem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym; bo nie iako Poſeł, ale iako iuż niewolnik czołgać ſię naglony przed groźnym muſem, i iak podły wykonywacz rozkazow obcych.

Siedzę na nim z roſpaczą; bo widząc bezſilność gorliwych Patryotow i ſilną przewagę naſzych gnębicielow, nic iuż rokować nie mogę pomyślnego dla nas.

Otwieram więc uſta, iako kończący życie; bo widzę iaśnie wolność i Imie czci godne Polaka zupełnie iuż niknące, kiedy na dopełnienie nayoſtatnieyſzego nieſzczęścia naſzego, każe nam przemoc bydź ieſzcze krzywoprzyſięzcami, od ktorey przyſięgi dobrowolnie nawet ofiarowaney dyſpenſy, że nie przyimiemy, uręczyliśmy.

Teraz mimo naſzych uręczeń, przyſiąg, Inſtrukcyi danych, obietnic przez nas uczynionych, ufności Obywatelſkich w nas pokładanych, wſzyſtko podobno inaczey ſię ſtanie! —— Zdradziemy ufność wſpoł-Braci, zawiedziemy ich nadzieie, zmażemy charakter Poſelſki, zhańbiemy prerogatywy wolnych Polakow, zgubiemy Oyczyznę, uſzkodziemy Rodakom, przygnębiemy nie litośnie biednych Mieſzkańcow Polſkiey Ziemi, na dno ſame oſtatniego nieſzczęścia ich ſpychaiąc, i ſtaniemy ſię zdraycami ſamemu Bogu poprzyſiężoney wiary, gdy rozwią-

żemy podług wniesionego żądania związek Targowicki, do ktoregośmy się wcielili.

Lecz czy możemy to zrobić? I dlaczego nie możemy? Trzeba się zastanowić.

Nie możemy iako Chrześcianie, bo krzywoprzysięstwo podług Religii naszey iest naywiększym występkiem, a występkiem takim, ktorym sami Poganie, naymocniey się brzydzili, i za ktory nayfroższą karę wymierzali. — Nie możemy ieszcze i iako Obywatele udzielnego Narodu; bo przeięci należnym uszanowaniem dla Wielkiey Katarzyny, ktorey w naszym nieszczęściu litośnego wzywamy wsparcia, i w ktorey wspaniałości iedyna tylko przyszłego szczęścia pozostaie nam nadzieia, winniśmy nie oświadczeniem, ale uczynkami dowieść: iak iey przyrzeczenie mamy za Swięte, nie złomne i żadnemu wzruszeniu nie podległe. A ona związek Targowicki zaszczyciwszy Opieką swoią, sama nas wezwała do niego, przyrzekaiąc tym tylko Obywatelom szczęście, Opiekę swoią, i przyiacielskie obeyście się, ktorzy się do niego wcielą.

Prawda, że wiele wśliznęło się nie dorzecznych praktyk w czyny tey Konfederacyi, mianowicie w rozdawnictwie rożnych Rang Woyskowych i szafowaniu Skarbem Narodowym. Są błędy warte poprawy, są czyny naganie ulegaiące, i ia ich nie iestem wielbicielem. Ale czyż dla tego, że dach w niektorych mieyscach przecieka, trzeba budynek cały rozrzucić i zniszczyć? — Nie. — Dach poprawmy! ale budynek na mo-

cnych wſparty fundamentach zoſtawmy! tak radzi rozum, tak każe ſprawiedliwość, i tak uczy roſtropna Ekonomika.

Odznaczmy Granice władzy Konfederackiey, by za nie wychodzić nie śmiała. Przepiſzmy iey Prawa, naganmy co złego, utwierdźmy co dobrego. Lecz rozwiązywać ią zupełnie i dawać Deputacyi do negocyowania moc nieograniczoną, ani Bog, ktoremuśmy przyſięgli, ani polityka, ktorą nam rządzić ſię należy, ani Prawo względem Deputacyi iednomyślnie przez nas uſtanowione, nie każe. — Coż więc w tym zdarzeniu czynić nam przynależy? — Oto: kiedy nie możemy nieſzczęścia odwrocić, możemy przynaymniey iego nie chcieć. I to iawnie oświadczmy!

Mowił na dniu wczorayſzym światły Senator, gorliwy Obywatel, i przykładny Paſterz JO. Xiąże Maſſalſki Biſkup Wilenſki, iż ſmutna to dla Niego nader okoliczność. — Wierzemy temu nader wſzyſcy, bo nieſzczęśliwym zdarzeniem drugi raz iuż mu ſię traſia bydź wprzężonym w ten ſmutny obowiązek Deputacyi. Raz przy rozbiorze Kraiu Roku 1775. drugi raz teraz w Roku bieżącym 1793. Lecz pod ow czas nie miał ten ſzanowny Senator tyle wſpolnikow ſwego ſmutku, ile ich ma teraz, bo wſzyſcy to z naydotkliwſzą czuiemy boleścią, wſzyſcy więc nie zezwalamy na to! Co uprzedzaiąc ia pierwſzy z mieyſca mego nie pozwalam.

Jeżeli zaś ta moia determinacya, zaoſtrzy czyią ku mnie nienawiść i zemſtę, niech wie każdy; iż wolę wyrwany z łona Rodakow moich kończyć życie w nayokropniey-ſzym więzieniu za czyny ſtoſowne z Obywatelſkim przekonaniem, i dopełnieniem powinności Poſła, niż ſię świecić i wzbogacać za zdradę wſpoł-Braci moich.

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
Z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA SANDO:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 16. Mca Lipca Roku 1793 w Grodnie

MIANY.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieyſze Skonfeder: Rzpltey Stany!

NIEWIEM czy ieſt Polak, ktoregoby umyſł na dniu wczorayſzym po ſłyſzanym Proiekcie Traktatu przez JW. Ambassadora Rossyiſkiego Deputacyi od nas wyznaczoney poddanym, i przeczytaney Nocie tegoż J. W. Ambassadora żądaiącey nadania Deputacyi mocy do podpiſania takowego Traktatu, przerażonym zupełnie nie zoſtał, wyrazić nie zdołam zgryzoty Duſzy moiey, gdy tak nagłą i tak bliſką ſpoſtrzegam zgubę Oyczyzny naſzey. Niechciałem i niechcę nigdy należeć do takiey czynności, gdzie właśni Synowie właſney Matki ſzarpiąc wnętrz-

ności, wſpoł-Braci ſwoich, z wieczyſtą hańbą Narodu Polſkiego obcey przemocy zaprzedać ośmielaią ſię. Podiąłem ſię funkcyi Poſelſkiey w tych krytycznych czaſach, kiedy wielu z wſpoł-Ziomkow moich, iedni z boiaźni utracenia maiątku, i exponowania oſob ſwoich, drudzy niechcąc bydź narzędziami, zatracenia exyſtencyi Polſkiey, uſunęli ſię od tey poſługi Publiczney, ktora od każdego Obywatela Kraiowi należy, podiąłem ſię mowię iedynie dla tego, iżbym okazał, że nie ten dopełnia powinność Cnotliwego Obywatela, ktoren w pomyślnych okolicznościach ſpieſzy ſię do radzenia Oyczyznie ſwoiey, ale ten, ktoren nieodſtępuiąc Jey w nayprzykrzeyſzych momentach i nayſtraſznieyſzych cioſach, w momencie mowię Jey ſkonania, chętnie przyimuie obowiązek na to, iżby ią od oſtatniey zguby, z azardem właſnego życia i maiątku bronił. Nie tayne zapewne będzie całemu Swiatu nayniesprawiedliwſze z nami obcey Przemocy w brew licznym Traktatom święcie dochowywanym, w brew mowię licznym i niezaprzeczonym Rzpltey Prawom poſtępowanie.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Stany! byłem przeciwny wyznaczeniu Deputacyi, byłem przeciwny Inſtrukcyi dla teyże Deputacyi przepiſaney, byłem przeciwny Plenipotencyi, bom ſię ſpodziewał tych ſkutkow, iakie dziſiay oczywiście ſpoſtrzegam; ale uledz większości Głoſow muſiałem.

Nayiaśnieyſze Stany! oświadczyłem Wam w mych Głoſach w tey tu Izbie mianych,

ſpoſob myślenia mego ; ſtałość i determinacya, przy tak ſprawiedliwym Intereſſie Kraiu naſzego, powodowały i powodować mną będą, bo nie umiem zmieniać właſnego przekonania mego.

Nie będę tu powtarzał licznych dowodow i przyczyn przeciwko żądaniu powiękſzenia Plenipotencyi dla Deputowanych, wyięcia z niey wyrazu. — Konfederacya Targowicka —— i podpiſania podanego Proiektu Traktatu, gdyż te w licznych Głoſach światłych Kollegow moich przedemną mowiących iaſno i dokładnie ſą wymienione, muſzę tylko dodać, iż pozwolić na te trzy żądania, ieſt to nie tylko zmazać i ſkaſſować Prawa świeże przez nas ſamych *unanimitate* uſtanowione, a tym ſamym wzruſzyć ſię na tym Seymie nie mogące, ieſt to nie tylko bydź przedaycą tak licznych wſpoł-Braci naſzych, ale nawet ieſt to wyraźnie złamać przyſięgę Bogu Stworcy Swiata dobrowolnie przy przyſtąpieniu do Konfederacyi Targowickiey na bronienie całości Granic wykonaną, od ktorey nas nikt ani uwolnił, ani uwolnić może. ——

Niechcąc zaiſte popełnić krzywoprzyſięſtwa i bydź wſpolnikiem zguby moiey Oyczyzny, oświadczam ſię, iż tak na powiękſzenie Plenipotencyi Deputowanym, iako też wyięcie z niey umieſzczonego wyrazu, iż pod Związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, tudzież na podpiſanie podanego Proiektu Traktatu, nigdy pozwolić nie mogę i niepozwalam, i chociażby

przemoc iakiegokolwiek gwałtu w tey mierze użyć przedsięwzięła, Ja zawsze do momentu tego, poki tylko osoba moia wolną będzie, opierać się gwałtowi nie przestanę, i przeciwko takowym czynnościom przed Bogiem, Narodem i całą Europą protestuię się.

Nayiaśnieyszy Krolu! Nayiaśnieysze Rzeplitey Stany! może gorliwość moia w tym tu mieyscu, ktore licznym Obcym Woyskiem obtoczone, z ktorego nikomu z nas bez biletu wyieżdzać niewolno, niepotrafi przeszkodzić gwałtowi, ale pytam się, czy należy zważać na to Posłowi chcącemu pełnić Instrukcyą, Obywatelowi, poczciwie myślacemu? Nie zaiste! kto się raz poświęcił na usługi Oyczyznie, winien w każdey materyi szkodliwey dla Kraiu stale i z determinacyą oppozycyą czynić, winien nie zważać na żadne osobiste nieszczęścia, winien ślady Gwałtu obcey przemocy zostawiać, i samey tylko większości Głosow iako w Seymie Konfederackim ulegać. Niechay przez ten sposob pozna Narod, poznaią wspoł Ziomkowie poczciwych Obywatéli, dobrze myślących Posłow, w gronie Prawodawcow swoich.

Co do rozpoczętych materyi, gdy te porządkiem ułatwiane bydź powinny, nayprzod więc żądaniem iest moim, ażeby Nayiaśnieysze Stany zalecili JWW. Pieczętarzom przygotowania Proiektu do Noty odpowiedniey na Notę JW. Ambassadora Rossyiskiego przed kilku dniami w okoliczności

wyięcia z Plenipotencyi wyrazu, iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, podaną; gdyż ta do tych czas zostaie bez żadney odpowiedzi, wyrazy zaś w Proiekcie do Noty odpowiedniey, życzyłbym sobie, iżby były zgodne z powagą Narodu naszego.

Po czym, ieżeli przystąpiemy do dnia Rezolucyina Raport Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim wyznaczoney, i żądanie tegoż JW. Ambassadora względem rozszerzenia mocy dla Deputowanych, i podpisania podanego Proiektu Traktatu, w ten czas dopraszać się będę o przeczytanie Noty naszey odpowiedniey *unanimitate* pod 23 Junii zadecydowaney, iako też Traktatow 1775. Roku z trzema Potencyami Sąsiedzkiemi zawartych, ktore nauczą nas, iak sobie w tym punkcie postąpić powinniśmy, iaką rezolucyą na Rapport Deputacyi, oraz iaką odpowiedź na Notę JW. Ambassadora Rossyiskiego dnia wczorayszego czytaną, dać nam należy.

Iżbyśmy zaś nie opuścili naymnieyszych okoliczności, ktoreby nas nie tylko przed własnym Narodem, ale nawet przed całą Europą od suppozycyi o niebaczności, nieostrożności, i podłości naszey uwolnić mogły, i ktoreby zdolne były przekonać tak Narod nasz, iako też inne Narody o wyraźnych i nadzwyczaynych gwałtach obcey przemocy w interessie naszym, tak sprawiedliwym, wypada nam zalecić JWW. Pieczętarzom Oboyga Narodow, iżby niezwło-

cznie Proiekt Traktatu podany od JW. Ambassadora Rossyiſkiego był kommunikowany Miniſtrom Dworow Zagranicznych tu przytomnym; tym ſpoſobem cała Europa będzie wiedziała w iakiey ſmutney ieſteśmy ſytuacyi, i pod iaką nigdy nieſłychaną zoſtaiemy przemocą. Podaię więc w tey mierze Proiekt i o przeczytanie, a potym zapytanie ſię o zgodę na niego JW. Marſzałka Seymowego upraſzam, i Kontynuacyą Głoſu mego po przeczytaniu Proiektu ſobie zamawiam.

Teraz kontynuiąc daley rozpoczęty Głos, ſpodziewam ſię, iż Nayiaśnieyſze Stany takowy przeczytany Proiekt zalecenia JWW. Pieczętarzom bez Deliberacyi iednomyślnie przyiąć raczą.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeczypltey Stany! nim głos moy zakończę, nie mogę zamilczeć zdania mego względem Noty JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego dnia dziſieyſzego podaney, i dopiero co w Izbie przeczytaney; nad wyrazami tey Noty gdy ſię zaſtanawiam, wyſtawiam ſobie, iż Deputacya zupełnie zakończyćby powinna dalſze kontynuowanie ſwoich Seſsyi, wyznaczona bowiem ieſt do porozumienia ſię i traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim podług daney ſobie od nas Inſtrukcyi, lecz na coż przyda ſię traktowanie między dwoma Stronami, z ktorych iedna ſilnieyſza od drugiey, ufna w przemoc ſwoią na początku zaraz Seſsyi Konferencyinych przynoſząc gotowy Proiekt w rzeczy takiey, do

ktorey, ani Deputacya ani ſam Seym umocowany od Narodu nie ſą; rozkazuie drugiey podpiſanie wieczyſtey hańby i nieſławy w oczach całego świata; podług mnie ieſt to gwałt ieden z naywiękſzych nad ktorym zaſtanowić nam ſię należy, a to dla tego, iżbyśmy przez przędkość i boiaźń naſzą bez dokładney rozwagi Oyczyznie naſzey nieprzyſpieſzyli zguby. Ja zaiſte niezważaiąc na żadne poſtrachy i oſobiſte nieſzczęścia, gdyż na tę podeymuiąc ſię funkcyą Poſelſką, w teraznieyſzych okolicznościach przygotować ſię byłem winien, rozumiem, iż dopełniam powinność Poſła, gdy w takowym przypadku odwołam ſię do Prawa titulo Beſpieczeńſtwo Oſob Seymuiących, przez nas ſamych napiſanego, ktore mowi, iż gdyby gwałt przez obcą moc na Oſobie, lub Maiątku ktoregokolwiek z Seymuiących był dopełnionym, czynności Seymowe wſtrzymać winniśmy, nie znam ia gwałtu więkſzego nad ten, o ktorym z Noty dopiero przeczytaney dowiaduiemy ſię, w niey albowiem nie tylko Krol i Seym, ale Narod Polſki iuż licznemi nieſzczęściami przyciśniony wyraźnie ieſt zagrożony; ſtawam więc przy tym *Prawie* i oświadczam ſię, iż ani na kontynuowanie czynności Seymowych, ani na kontynuowanie czynności Deputacyinych nie pozwolę, ieżeli te gwałty, ktore w Nocie widzę przyobiecane, popierane będą.

✲ ✝ ✲

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż in Turno Dnia 17. Mca Lipca przy Decyzyi Proiektu powiękſzaiącego moc Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim wyznaczoney.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

W Proiekcie idącym do decyzyi, widzę wyraźną daną moc Deputacyi od nas do traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim wyznaczoney, podpiſania takiego Traktatu, iakiego JW. Ambaſsador żądać będzie, a tym ſamym poſtrzegam daną władzę uſtąpienia zabranych nam gwałtem i nayniesłuſzniey naypięknieyſzych Prowincyi naſzych, przez to zaś ulegalizowania i approbowania zdziałanego przemocą zaboru; więcey mowię, doſtrzegam w nim daną moc zupełnego upodlenia Narodu Polſkiego w oczach Europy całey. Otoż to ſą ſkutki z wyznaczenia Deputacyi, ktorey zawſze byłem przeciwny

Nayiaśnieyſze Stany! Każdy z nas podobno iaſno widzi, iż ten Proiekt znoſi Traktaty 1775. Roku z Potencyami Sąſiedzkiemi zawarte i święcie przez nas dochowywane, znoſi nie tylko wſzyſtkie Prawa, ktore Rzplta Polſka do właſności zabranych ſobie gwałtem Prowincyi mieć może, ale nawet liczne Prawa na teraznieyſzym Seymie *unanimitate* zadecydowane, niemniey łamie przyſięgę dobrowolnie na bronienie

całości granic przez nas wszystkich wykonaną, zgoła niszczy dawnieyszą Exystencyą Polski, i upadla przed światem Polakow. Takowy Proiekt gwałtem do Deputacyi wciśnięty, iest zupełnie przeciwny przekonaniu memu, ktore w tylu głosach dałem poznać Publiczności całey. Maiąc zaiste w żywey pamięci Cnotę, poczciwość i sumienie, gdy kocham moią Oyczyznę i moich wspoł-Ziomkow, gdy ią szczerze od zguby ratować pragnę, winienem iak naymocniey starać się o odsunięcie tego Proiektu, ktoren nietylko kończy zgubę naszą, ale nawet nie zostawia nam naymnieyszego promyka nadziei do powstania w poźnieyszych czasach, z tych tedy powodow piszę się głośno przeciwko temu Proiektowi *negative*. Niech wie Narod, niech wiedzą wspoł-Ziomkowie, iakiego w tey tak ważney i tak mocno wolność, niepodległość i całość Granic naszych interessuiącey materyi byłem zdania, a gdyby broń Boże, czego się spodziewać nie powinienem, miał się ten Proiekt większością Głosow utrzymać, tedy iako Polak, iako Poseł, i iako Obywatel, swym i wszystkich wspoł-Ziomkow Imieniem, iak naysolenniey przeciwko takowey Decyzyi protestuię się, i Autentycznie protestować się oświadczam